1415/2

LATOPISIEC
JOACHIMA JERLICZA.

TOM II.

LATOPISIEC

ALBO

KRONICZKA

JOACHIMA JERLICZA,

Z RĘKOPISMU WYDAŁ

K. Wł. Wojcicki.

TOM II.

WARSZAWA.

1853.

BIBLIOTEKA
G. ZIELIŃSKIEGO
w SKĘPEM

K-91/80

Hh

Uniwersytet Warszawski
BIBLIOTEKA
Wydz. Hum.

67530

WOLNO DRUKOWAĆ

z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby egzemplarzy. W Warszawie dnia 13 Lutego 1852 r,

Starszy Cenzor, L. T. TRIPPLIN.

W DRUKARNI WIENHOEBERA

W PETERSBURGU.

ROKU 1657.

Król Kazimierz udaje się razem z Królową JMcią ku granicy Szląskiéj i przemieszkiwa w Częstochowie. Panowie Hetmani — JPan Czarnecki z wojskiem kwarcianém, różném sam i tam, nazad się i na przodzie i z boków za Szwedami chodząc, onego szarpają i biją; który od miasta do miasta przechadzając się, szarpał, plądrował, palił i ścinał. Znosi się naprzód z Carem Moskiewskim, potém z Chmielnickim i z wojskiem Zaporoskim, a napotém z Rakocym Panem Węgierskim, szukając pomocy. Gdzie za wiadomością i dozwoleniem Cara Moskiewskiego, Chmielnicki rozbójnik starszy z innemi naradziwszy się, wyprawia Antona Pułkownika Kijowskiego z 30,000 kozaków przeciwko Rakocemu, który Pokuciem idąc, po nad Dniestrem schodzą się u Sambora, i idą z wojskiem ku Przemyślu i ku Krakowu,

od Krakowa ku Warszawie i Lublinowi, i do innych miast, miasteczek i różnych województw. Zniózłszy się z Królem Szwedzkim i skupiwszy się we spółek wojska, udaje się ku Litwie: osiadają Brześć-Litewski, w którym Rakocy za dopuszczeniem Króla Szwedzkiego, ludem swym osadza i 3,000 zostawia; gdzie Panowie Hetmani, Litewski JMci Pan Sapieha, a Pan Gąsiewski, mając wojska Litewskiego blisko dziesiątek tysięcy, które ani do Cara Moskiewskiego, ani do Króla Szwedzkiego przedawali się, ale całe trzymali się Króla Kazimierza JMci jako dziedzicznego, zastępując drogi nieprzyjacielowi różnemi sposobami, nieprzyjaciela znoszą i biją, którym i koronni Hetmani dopomagają. Z drugiéj stronu od Brześcia nieprzyjaciele udają się Podlasiem znowuż do Mazowsza ku Warszawie, i ku Kazimierzowi, wziąwszy wiadomość, że Król JMć ciągnie ku ojczyznie, mając na pomoc od Cesarza JMci 10,000 ludzi, oprócz kwarcianego i Litewskiego wojska. Tegoż roku różnych czasów i dni, chcąc Pan Bog, który jest dziwny w sprawach swoich, zamieszać rady niezbożnym tyranom, JP. Lubomirski wojewodzic Krakowski skoro otrzymawszy Hetmaństwo Polne, za wiadomością Króla JMci, wziąwszy połowę wojska kwarcianego i innych ochoczych nie

mało ze 20,000 zebrawszy, udali się do Węgier przez Bezkidy i tymże traktem oddawali Rakocemu i jego ziemianom. Naprzód matka onego musiała się okupować, która mieszkała w Muchaczewie, a z tamtąd żona Rakocego musiała się okupować, która w Złotéj Bani mieszkała: o miłosierdzie prosi w miesiącu Junii, która na 300,000 dała. Hetmani Rakocego: Kemianusz Wielki Hetman, Polny Sekiesz byli z onym w Polsce.—W miesiącu Augustii dnia 9 wziąwszy wiadomość Rakocy o tém, iż wojsko Króla JMci kwarciane udało się do Węgier, co bardzo mu to nie miło stanęło, opuściwszy kompanje ze Szwedem, biega, radzi się, frasuje chcąc ku domu tymże gościeńcem udać się, którego mu Panowie Hetmani zastąpili, który udaje się mimo Lwów ku Glinianom. Pan Czarnecki za nim w tropy szarpiąc i szczypiąc. Udaje się ku Trębowli wojsko kozackie z Rakocym, o 20,000 albo i więcéj, nad którym Anton rozbójnik starszyznę mając, zakopawszy armatę na polach Gliniańskich dział kilkanaście, o których Hetmanie wziąwszy wiadomość kazali wykopać, za Rakocym i kozakami następują aż ku Czarnemu Ostrowu na Podole, który umyślił pod Chocimem Dniestr przebyć i przeprawić się, Wołoską ziemią ku domowi uchodzić. Kozacy dowiedziawszy się od niego, iż Car-

Han z całą potęgą ku Królowi JMci na pomoc idzie, odstępują od niego i uciekają; napadli na Ordę, których Orda bije. Co obaczywszy Rakocy iż jego przegrana, PP. Hetmanów prosi o miłosierdzie, i do wszelkich kontraktów przystępuje; wojsku obiecuje płacić kwarcianemu, który ma dać 2,000,000 pieniędzy, a osobliwiéj PP. Regimentarzom w nagrodę; Króla JMci przeprosić, a na usługę Rzeczypospolitéj 6000 ludzi dawać zbrojnych, gdzieby tego potrzeba okazywała się, i daje Panów kilka Węgierskich w zastawie, nim ta zapłata będzie dana żołnierzom. Po zawarciu Pakt, PP. Hetmani wyprawiają P. Jana Sapiehę i innych PP. Rotmistrzów aby go wyprowadzili za granicę ku Wołochom. W tym czasie Han z Ordą na Rakocego nastąpi, pocznie go znosić, bić, szarpać, gdzie mu Hetmana Sekieszę wzięto i wszystkie dostatki, wojsko oraz przepadło, zaledwo z 400 człowieka uciekł ku pułkom naszym, do P. Sapiehy, który go prowadził. Jakoż Car Pan krzyknął na naszych, żeby Polacy na stronę ustąpili a nie mięszali się i nie wiązali do Węgier. Rakocy cało został z Hetmanem swym wielkim Kemianuszem, za co Han Tatarski bardzo się gniewał na PP. Hetmanów, iż go nie czekali, a kontrakt bez niego zawarli. Gdzie i Han po téj wygranéi z tryumfem nazad wraca się do

domu ku Ordzie, nabrawszy więźniów do kilkunastu tysięcy.

Dnia 3 Augusta — Król JMć P. Bieniowskiego Pisarza Grodzkiego Łuckiego do Chmielnickiego wyprawił do Czehryna, dawszy mu Kasztelaństwo Wołyńskie i czyni go między innemi znacznym. — W tymże miesiącu śmierć bezbożnego Arcy-tyrana i mordercy Chmielnickiego w Czehrynie, którego żywo nie zastał Pan Wołyński, którego przez kilka niedziel zła choroba mordowała, aż go bezbożnego i zamordowała. Po którego śmierci rozruch i niezgoda była między rozbójnikami: a za żywota swego w dozór i opiekę Wyhowskiemu buławę zleca; po którego śmierci bardzo ladajako P. Wołyńskiego traktowano i przyjmowano; przez niedziel dziesiątek nie mało był jako w pojmaniu, co godzina spodziewał się śmierci od bezbożnych tyranów. — W miesiącu Septembris Car Moskiewski dowiedziawszy się o śmierci Chmielnickiego, przysyła do Wychowskiego i wszystkiego zabrania rozbójnickiego: aby którego Car poda na Hetmana mieli, druga: aby Wojewodowie po wszystkich miastach i miasteczkach Moskwy byli; trzecia:—aby wszystkie prowenta na Cara szli; czwarta: aby syna Chmielnickiego pozostałego, z ojcowskim łupieztwem i zbiorem, ze skarbami do stolicy odesłali; piąta:

aby ich liczba pewna była 12,000; szósta: aby na żołnierza Moskiewskiego stacye dawano, jako i na królewskiego kwarcianego bywała. Która to mowa wszystkim kozakom nie wsmak była; posła onego znieważono, kilka razy uderzono pięścią, a potém i obuchem się dostało, mówiąc onemu posłowi: że i Carowi waszemu tak być może, aniżeli on nami będzie rozkazywał i sprawował: już Chmiel umarł który przysięgał Carowi, za którym i przysięga umarła. Po którém poselstwie i odprawie posła Moskiewskiego niespodziewanie obrócili serce ku P. Wołyńskiemu wszyscy kozacy małe i wielkie, dając mu wszystkie dostatki, prosząc do domów swych, którego łaskawie do Króla JMci odprawili; z któréj gościny do Dubna dnia 22 Octobris przyjechał. Jakoż P. Podkomorzy Kijowski Jerzy Niemierzycz, który zdradziwszy Króla JMć Pana swego, z innemi heretykami podniósł Rebelią, wespół ze Szwedami plądrował — gdzie się rozerwanie stało między Rakocym a Królem Szwedzkim — przywiązuje się do kozaków i idzie na Ukrainę, który i teraz między niemi w Czehrynie; tedy ten buntował, i przymówki stroił P. Wołyńskiemu. Tegoż roku, Pan Bóg w sprawach swych świętych nie zwykły nikomu folgować, na Szwedzkie Państwo Króla Duńskiego pobudził; który mu wielkie w

Państwie jego szkody czynić począł, miasta, zamki plądrując, jako on bezbożny heretyk w Polsce; o czém dowiedziawszy się jako wściekły pies, o swym państwie myśléć począł. — Wraca się do Prus ku swojéj ziemi, za którym Król JMć Kazimierz z wojskiem Cesarza Chrześcijańskiego i ze swojém kwarcianém choć nie wszystkim idzie; gdyż Hetmani większą część kwarcianego wojska dla wszystkiego zostawili i sam Hetman Potocki w domu zostawuje. Król JMć zostawiwszy wojsko w Prusach, wraca się na zimę ku Warszawie.

— W tym roku Hippolit Snitowski siostrzeniec mój, ożenił się, który pojął Panię Podkomorzynę Łomżyńską Zamojskę, którą spłodził Jan Krętowski Łowczy Kijowski. — Tegoż roku za rozkazem i konsensem Króla JMci, ojciec Bałaban Władyctwa Łuckiego ustąpiwszy, jedzie do Kijowa na Metropolią; którego kozacy z ochotą przyjąwszy, onemu poddają się po śmierci ojca Sylwestra Koszowa; który tam już na Boże Narodzenie, święta odprawował.

Dnia 6 Novembris — siostra moja Ewa Jerliczowa Pawłowałowska przyjechawszy w odwiedziny do braci i siostr, w majętności Łobaczówce zmarła, i pochowana tamże została. — W tym roku także, dowiedziawszy się Cesarz Turecki iż Rakocy stowarzyszył się z Królem Szwedzkim a

wojuje Królestwo Polskie, ziemia jego przez to jest spustoszona i w niwecz obrócona przez Polaków, odejmuje onemu Państwo, a daje Kemiłanuszowi Hetmanowi bywszemu Rakocego. W tymże roku, Książe Albrecht Radziwiłł Kanclerz Litewski, w Gdańsku umarł, którego ciało żona na Wołyń podług testamentu nieboszczykowskiego do Olyki przyprowadziła; który był ze wszystkiemi dostatkami swemi przed chłopską wojną albo rozbojem do Gdańska ujechał; gdzie tam przez kilka lat mieszkał aż do śmierci.

Roku Pańskiego 1658. Dnia 31 Januarii — podług nowego Kalendarza we czwartek, a podług starego d. 21, wydana jest siostra nasza za mąż panna Nastazya za P. Sarnowskiego.—W miesiącu Februarii podczas konwokacyi JKMci P. Zamojski wesele odprawia z panną d'Arquien cudzoziemką, saméj królowéj pokrewną w Warszawie, gdzie mu daje w posagu Województwo Kijowskie i Starostwo Kamieńca Podolskiego; któremu tak przed weselem jako i po weselu szkody wielkie stanęli od ognia. Cekauz z harmatą i miasto zgorzało i inne szkody wielkie poniósł. — W tymże miesiącu, Król JMć konwokacye odprawiał, na któréj uchwała stanęła, aby każdy człowiek dawał akcyzę. Po któréj Król JMć poszedł ku wojsku

pod Poznań, chcąc o pokoju ze Szwedem traktować i zastanowić.

Dnia 4 Junii — we wtorek, księcia Radziwiłła ciało w Ołyce pochowano, na którym pogrzebie wiele paniąt i zacnych ludzi było, oraz duchowieństwa, bez wszelkich ceremonji, utraty i pompy nadaremnéj. Tegoż czasu, jadąc z pogrzebu książe Radziwiłł z kniahinią Dominikową, będąc w Dubnie, czas naznaczyli sobie do małżeństwa.

Dnia 21 Junii — sejmiki się odprawiali tak na Wołyniu jako i wszędzie po koronie Królestwa i Państwa Polskiego. W tychże czasach po Wielkiéjnocy PP. Woronicza, Swirskiego, Rotmistrzów, i innych nie mało towarzystwa, Król JMć rekuperował od Szweda z więzienia; za których wydał kości Witemberkowe Hetmana Szwedzkiego, i innych oberszterów kilku, którzy siedzieli w więzieniu w Zamościu. W tym czasie w wielki post kozacy się rozłączyli: jedni przy Wychowskim co po owéj stronie Dniepru, a drudzy co za Dnieprem obrali sobie Puszkarenka, który z onemi razem przy Moskalach stał; poczęli się tłuc, wojska zbierać, którego Wychowski na pomoc zaciągnąwszy Ordę do 50,000, dawszy bitwę między sobą, zniósł i samemu Puszkarenku głowę ucięto; potém syn tegoż Puszkarza z drugim Doroszenkiem, towarzy-

szem swym, buntują chłopów i do kupy się zbierają, zaczym Wychowski skłaniając się do Króla JMci z Wałachą swoją, idzie znowu za Dniepr, bije się z onemi, których Car Moskiewski posiłkuje i wojska swego 100,000 posyła na pomoc. Po Ś. Piotrze, do Kijowa Moskwy strzelców 15,000 do tych 4000 dawnych co byli na załodze przyszło, których za rozkazem Wychowskiego kilku pułkom kazano dobywać: a że za nieopatrznością i ladajaką sprawą jako na bezpiecznych Moskwa wypadłszy z okopów, rozgromiwszy, armatę odjąwszy, w nocy u śpiących w kilka dni sporządziwszy się, Kijów spaliwszy, Dnieprem wodą na kumiegach odchodzi z Kijowa ku Putywlu, nabrawszy do więzienia czernców i mieszczan.

Dnia 14 Julii — w niedzielę, książe Radziwiłł pojął księżnę Zasławską Dominikową, a wesele ich odprawiło się we Lwowie

Dnia 10 Julii — Król JMć sejm złożył, który i odprawia, co daj Panie Boże szczęśliwie i z spokojem. Tegoż sejmu, P. Bieniowskiego Kasztelana Wołyńskiego Król JMć i Rzeczplta na Ukrainę ku Wychowskiemu i wojsku co przy nim się oponuje posyła, chcąc pokój uczynić doskonały z onemi; którego, aż za Putywlem, mijając granicę Moskiewską, znalazł z niemałą kupą kozaków i Tatar będących

przy Wychowskim, który się był udał za Moskwą; która to Moskwa splądrowawszy i spaliwszy Kijów powróciła nazad więźniów, mieszczan i czernców; nad któremi był wodzem Kniaź Romanadowski, którego Wychowski w ciasnym kącie osadził, gdzie jeszcze natenczas onym nic nie mógł radzić i uczynić. Tamże P. Wołyńskiego, P. Smoleńskiego wdzięcznie przyjąwszy witali, i po namowie przez kilka dni traktując, przysięgę wykonywali i na tryumf z dział i innéj strzelby strzelali, i z pokojem zawartym od siebie puścili; którzy więcéj na P. Smoleńskim wszystką swoją ufność położyli, który jeżeliby nie był, tedy by P. Wołyńskiego z niczem odprawili, zadawając mu, żeś ty niestateczny tak jako i Pan Kisiel Wojewoda bałamut, z obu stron, tak przed Królem JMcią i Senatem inaczéj udajesz, a między nami przyjechawszy inaczéj powiadasz.

Punkta ugody z kozakami Zaporozkiemi Imieniem Króla JMci i Rzeczypospolitéj konkludowane, przez P. Kommissarzów: Stanisława Kazimierza Bieniowskiego Kasztelana Wołyńskiego Posła z korony, i przez Ludwika Kazimierza Jabłuszowskiego Kasztelana Smoleńskiego, W.X. Litewskiego posłów, dnia 18 Septembrls 1658 r. w obozie kozackim. Troje województwa zawojowane: Kijowskie, Bracławskie, Czernihowskie.

1. In ducatu Rusicae, nakształt Xtwa Litewskiego, urzędnicy pozwoleni. — Metropolita Kijowski ma mieć miejsce w Senacie po JXiędzu Arcybiskupie Lwowskim.

2. Władykowie: Lwowski, Łucki, Przemyślski, Chełmski, po Biskupach swoich powiatów mają mieć miejsca. Pieniądze też mają kować. Dobra wszystkie tak secularibus jako Monasterskim powrócić, które kościołom były oddane, — mieszczanie w miastach ritus graeci ejusdem libertatibus jako i rzymscy. Kontrybucye z trzech Województw wzyż wymienionych, nie do koronnego skarbu ale do Księstwa Ruskiego oddawane być mają, które mają pójść na milicję, a ma być tego wojska 10,000. Które wojska pod regimentem teraźniejszego Hetmana Wychowskiego być mają, post fata jego do JMci Panów Hetmanów koronnych ma się wracać. Owruckie, Perejasławskie, Czehryńskie Starostwa mają być sądowe. P. Hetmanowi teraźniejszemu Czehryńskie Starostwo służyć ma, post fata jego Hetmanom Zaporozkim, którzy zawsze Wojewodami Kijowskiemi; —Lubomskie zaś Starostwo na którém Królowa JMść miała sprawę, ustąpiła lenném prawem domowi Wychowskich i do niego należeć ma. Elekcya Hetmana Zaporozkiego, przy wojsku Zaporozkim. Podają 4 Elektów, z których 1go confirmabit Król JMć. Liczba wojska Zaporozkiego 60,000, jednak reducitur do 30,000 Presenti na dobra ritus graeci duchowne, zostają przy Metropolicie i Władyce. Akademja jedna w Kijowie, druga w księstwie Litewskim gdzie sobie upatrzy, mają być erygowane; professores mają być w nich katolicy i grecy, a heretycy omnium sectarum excludantur od Akademii. Szkoły przeciwne akademii servitur w Kijowie. — Biblioteki i Drukarnie pozwolone, w których in materya fidei wystrzegać się mają. Z każdego pułku po 100 osób nobilitować podanych na Rejestrze, a kozaków ma być pułków 14. Nawigacya na Czarne morze wolna.

\+ + +

Dnia 7 Octobris — Posłowie od kozaków powracają się. — P. Ludwik Jabluszowski Smoleński i P. Stanisław Bieniowski Wołyński, Kasztelanowie. Gumienników syn z Międzyborza P. Sieniawskiego, do Dubna przyjechali z pokojem, co daj Panie Boże na wieki; na których wjeżdżanie i powrót wszędzie z dział bito, z któremi i kozaków trzech z między siebie wyprawili do Króla JMci: 1. nazwiskiem Kowalowski. 2. Kapłoński. 3. Zamdryc — w ten sposób, aby też i Król JMć onym poprzysiągł nie mścić się i na starożytne ich prawa i na punkta jako pod Beresteczkiem postanowione; aby Król JMć tysiąc starszyzny do szlachectwa przyjął, i herby im podawał. Po skończeniu sejmu który się odprawił spokojnie, na którym posłów Cudzoziemskich wiele było, na którym uchwalili Akcyzę, by tylko nie na długo. — Król JMć skoro po sejmie ku Toruniowi do wojska się udał z Warszawy, które przeciwko Szwedowi tam było.

Dnia 16 Novembris — wojsko się kwarciane z Wołynia od Łucka na Ukrainę ruszyło ku Dnieprowi, na żądanie wojska Zoporozkiego, których Moskwa poraziła pod Putywlem: co daj Panie Boże szczęśliwie; którego mogło być z 10,000 wojska kwarcianego. Tatarowie wszedłszy w ziemię Węgierską, w niwecz ją obrócili ogniem i mieczem,

aż Rakocy musiał na Cesarską stronę uciekać. Powiadano, że saméj szlachty i szlachcianek węgierskich w niewolę 8,000 wzięto, prócz pospólstwa, którym i kozacy dopomagali, a mianowicie Tatarom, pułk Umański. A też to za to niedawać było Królowi Szwedzkiemu 4,000,000 pieniędzy za królestwo Polskie, który Szwed aby mu nie przeszkadzał Królestwa Polskiego obiąć i na nim osiąść, oprócz innych datków i podarków, jako to kozakom tak starszym Hetmanowi i innym Pułkownikom i mniejszym, nie bez tego, we wszystkiem mu Pan Bóg niedopomógł; którego ta wyprawa na Królestwo Polskie kosztowała do 15,000,000 albo i dwojako, oprócz co sami natracili wszystek swój majątek i dostatki, jako i rycerstwa swego którego miał więcéj 30,000 wojska, a nie wrócił się nazad ledwo w 400 ludzi, bo go na głowę zrażono i zniesiono. Tego razu Król JMć wespół z Królową, Święta Bożego Narodzenia odprawiał pod Toruniem we wsi Popowie, gdzie na tenże dzień miasto Toruń zdało się do posłuszeństwa Królowi JMści. Załogę Szwedzką całą wypuszczono wolną.

W roku 1659 dnia 16 Januarii — P. Wołyński, P. Bieniowski za rozkazaniem Króla JMci, znów do wojska kozackiego na Ukrainę, do Wychowskiego, pojechał z domu swego Połonny.

Dnia 19 Februarii — P. Wołyński od wojska Zaporozkiego nazad się wrócił do domu, gdzie i Hetmana Wychowskiego i nie mało przy nim pułkowników zastawszy w mieście Perejasławiu za Dnieprem, jechał aż do Olchowic z onemi, gdzie był książe Romanadowski od Cara Moskiewskiego z 20,000 wojska wysłany i wyprawiony, pustosząc włości i paląc za Dnieprem; którego P. Wychowski mając przy sobie wojska kwarcianego polskiego 7,000, Tatarskiego 40,000, a kozaków 20,000, osadził w miasteczku Łochwicy, — od któréj Łochwicy P. Cieniowskiego nazad do JKMci odprawił, niedostawszy i nie uczyniwszy onemu natenczas jeszcze nic, ale obległ mając armat 70 dział z sobą.

Dnia 27 t. m. — Sejmiki złożone, które odprawione były po miejscach zwyczajnych; za daniem wiadomości od P. Wołyńskiego, Król JMść który jest złożony najwięcéj dla uspokojenia z kozakami, na którym kozacy wespół z Hetmanem swym wyprawiają i wysyłają JMć Ojca Bałabana, aby podług affektacyi onych, duchowieństwo ruskie w Senacie miejsce swoje mieli i zasiadali, jako Arcybiskupi i Biskupi Rzymscy, przy którym P. Jerzy Niemirzycz Podkomorzy jechał, chcąc przeprosić Króla JMci. Który przy Szwedzie był.

Punkta Hadjackie zastanowione.

W imie Pańskie w Trójcy jedynego Boga. Amen. Ku wiecznéj pamięci teraz i na potém będącym, Kommissya między stanami korony Polskiéj i W.X. Litewskiego z jednéj, a W. Hetmanem z wojskiem Zaporozkim z drugiéj strony, przez W.W. Stanisława Kazimierza Bieniowskiego Wołyńskiego, Kazimierza Ludwika Owłaszewskiego Smoleńskiego Kasztelanów, z Sejmu od Najjaśniejszego Pana Jana Kazimierza z Bożéj łaski Króla Polskiego i Szwedzkiego, Wielkiego Xięcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowsza, Żmudzkiego, Inflandzkiego, Smoleńskiego, Wandalskiego dziedzicznego Króla, i od wszystkich stanów duchownych i świeckich koronnych i W.X. Litewskiego naznaczonych Kommissarzów, z W. Janem Wychowskim Hetmanem i wszystkiém wojskiem Zaporozkim w obozie pod Hadjaczym d. 6 Septembra 1658 r. skończona, co daj Panie Boże aby szczęśliwie i wiecznie trwała. Na którém miejscu W. Hetman Zaporozki z wojskiem swym nas Kommissarzów przystojnie i wdzięcznie przyjąwszy, i na moję zupełną kommissarska nam od JKMci Pana naszego miłościwego i stanów Koronnych i W.X. Litewskiego, powagę seymową daną zważywszy, deklarował się ze wszystkiém

Uniwersytet Warszawski BIBLIOTEKA Wydz. Hum. Filia w Białymstoku
C 1530

wojskiem, jako niepodobnéj woli, ale jako z miłości wojska Zaporozkiego przyciśnioną różnemi oppressyami do obrony swéj przystąpiło, tak gdy JKMć Pan nasz miłościwy, ojcowskim sercem przepominając wszystko co się w zamięszaniu stało, wzywa do jedności; nie pogardzając łaską JKMci Pańską, dobrotliwego Pana klemensio pokornie przyjmując do téj kommissyi, przystępuje, potém do wspólnéj namowy, postanowienia, zgody, szczerości, miłości, biorąc na świadectwo strasznych zastępów Boga, za to co się stanowi,—szczerze, prawdziwie, wiecznie ma być trzymany pokój wiekuisty i nigdy nie rozerwany — zastanowiliśmy tym sposobem.—

Religia Grecka starożytna ta, i z taką z jaką starożytna Ruś do korony Polskiéj przystąpiła, aby przy swoich prerogatywach i wolném używaniu Nabożeństwa zostawała, póki język narodu Ruskiego zasięga, we wszystkich miastach i miasteczkach i wsiach, tak w koronie Polskiéj jako i w W.Xtwie Litewskim; także na seymach, wojskach, trybunałach, nie tylko w cerkwiach ale publicznie w processyach, wizytowaniu chorych cum sacra, chowaniu umarłych i we wszystkim zgoła tak jako nabożeństwa swego libere et publice zażywa. Téjże religii greckiéj daje się moc wolnego erygowania cerkwi, zakonów, monastyrów nowych jako i starych ponowienia i naprawienia; a co się tycze cerkwi i dóbr antiquitus na cerkwie religii greckiéj starożytnéj fundowanych, przy tych zostawać mają grecy, dyzunici; które cerkwie post prestitum publicum juramentum fidelitatis przez pułkowników i niższą starszyznę wojska Zaporozkiego, podane będą przez Kommissarzów ab utrisquae naznaczonych. Téj zasię wiary która jest przeciwna wierze greckiéj i prawosławnéj i która dyssesio między Rzymskim a staroświeckim narodem mnoży; żaden z duchownego i świeckiego senatorskiego i szlacheckiego stanów, Cerkwi albo monastyrów, funduszów erygować i pomnażać tak w dobrach duchownych jako i w Króla JMci własnych dziedzicznych, jakimkolwiek sposobem niema, in vigore téj kommissyi nie będzie powinien wiecznemi czasy. Unię która dotąd Rzeczplitę mieszała, także znosić w Koronie i W.Xtwie Litewskiém, aby kto chce do rzymskiego a kto chce do greckiego nie uniackiego nabożeństwa powracał. Romanae zasię fidei w Województwie Kijowskiém, Bracławskiém, Czernihowskiém liberum exercitium conceditur. Panowie zaś świeccy tak dziedziczni jako i urzędnicy JKMci, religii rzymskiéj, żadnéj jurisdykcyi mieć nie będą nad duchownemi i świeckiemi zakonnikami religii greckiéj, oprócz należnego Pasterza; a że wspólnéj ojczyźnie

spólne prerogatywy i ozdoby wzajemne należeć utriusquae ritus; ma tedy Ojciec Metropolita teraz i napotém Kijowski będący z czterema Władykami Łuckim, Lwowskim, Przemyślskim, Chełmskim i piątym z W.Xtwa Litewskiego Mścisławskim według porządku własnego w Senacie zasiadać z taką prerogatywą i libere vocis usu, z jaką w Senacie zasiadają JWPP. Duchowni ritus romani; miejsce jednak JMci Ojcu Metropolicie po JMć Ojcu Arcy-biskupie Lwowskim, a Władykom po Biskupach powiatów swoich naznacza się w Województwie Kijowskiém. Dignitarstwa Senatorskie nie mają być dawane tylko szlachcie Religii greckiéj; w Województwie zaś Bracławskiém, Czernihowskiém też praeminencye Senatorskie alternato konferowane być mają, tak iż post decessum Senatora ritus graeci ma succedere Senator ritus romani. We wszystkich jednak trzech tych województwach natis et bene possesionatis urzędy konferowane być mają, salvo jure teraźniejszych possessorów; więc też aby miłość zobopólna krzewiła się w miastach koronnych i w W.Xtwie Litewskiém, gdziekolwiek cerkwie ritus graeci zasiągali, zarówno mieszczanie tak rzymscy jako i religii greckiéj wspólnych wolności, swobód zażywać mają i żadnemu religiia grecka do Magistratu przeszkodą być nie ma. Aka-

demią w Kijowie pozwala JKMć i Stany Koronne erygować, która takiemi prerogatywami i wolnościami ma być gaudere, jako Akademia Krakowska; z tą jednak kondycyą, aby w téj Akademii żadnych sekt ariańskich, kalwińskich, luterskich, professorów, mistrzów i studentów nie było, więc aby między studentami i żakami żadnéj okazyi do zwady nie było. Wszystkie insze szkoły, które przedtém w Kijowie byli, gdzieindziéj JKMć przenieść każe. Drugą także Akademię pozwala JKMć Pan nasz miłościwy i Stany Koronne w W.Xtwie Litewskiém, tam gdzie jéj miejsce sposobne upatrzą, która takich, jako Kijowska, zażywać będzie praw i wolności; lecz taka jak w Kijowie ma być erygowana kondycya,— a gdzieby kolwiek Akademia stanęła, już tam żadne insze szkoły wiecznemi czasy erygowane nie będą. Gimnazye, kollegia, szkoły i drukarnie ile potrzebować ich będą, bez trudności stawić będzie wolno i libere nauki odprawować, księgi drukować wszelakie. A ponieważ W. Hetman Zaporozki z wojskiem Zaporozkiém od Rzeczplitéj oderwanym, z miłości przeciwko JKMci Panu swemu miłościwemu i własnéj ojczyźnie, wszelakich odstępując postronnych protekcyi, powraca; tedy JKr.Mć Pan nasz miłościwy i wszystkie stany koronne i W.Xstwa Litewskiego to, cokolwiek Pan

Bóg na obie strony dopuścił, Majestatowi świętemu za grzechy wspólne ofiarowawszy, wieczną amnestią to jest zapomnieniem wiecznem pokrywa, assekurując wszelakiéj kondycyi ludzi od najmniejszego do największego, nikogo nie wyjmując tak z porządku wojska Zaporozkiego, jako też stanu szlacheckiego, urzędników jako prywatnych ludzi będących, tych zgoła wszystkich którzykolwiek i jakimkolwiek sposobem przy Wielkim Hetmanie tak zeszłym jako i teraźniejszym zostawali i zostają: żadnéj zemsty ani Majestat pański, ani Senat, ani wszystka Rzeczplita, na ostatek ani żaden z prywatnych przeciwko nim i każdemu z osobna od największych do najmniejszych nie będzie pretendował. I owszém, wszystkie niesnaski i to wszystko cokolwiek podczas wojen działo się, całe sercem chrześcijańskiém pod świadectwem strasznego Boga z obopólnie bona fide sobie podarowawszy, żaden na drugiego ani jawnéj ani potajemnéj nie ma knować pomsty. A jako rzecz sama, imie saméj amnestyj powinno być sanctum, wszelakiéj kondycyi ludzie do téjże zgody miłości prawa Pana jako było przed wojną powracają, tak precaventur, iż ktobykolwiek rwać to świątobliwe zjednoczenie ważył się, publice albo prywatnie w posiedzeniu komu wyrzucał, takowy jako violator pactorum penis ma subjacere,

w czem jeśliby się jaka trafiła okazya uchronienia potwarzy, pilno czyniąc ma być Inkwizycya z obu rąk. Wszystka Rzeczplita narodu Polskiego i W.X. Litewskiego i Ruskiego i prowincyi do nich należących restituant in integrum, tak jako była przed rozbojem, to jest aby te narody w granicach swoich i swobodach zostawali nienaruszenie, jako byli przed rozbojem i wedle praw opisanych w Radach, Sądach i wolnéj Elekcyi Panów swych Królów Polskich, W.Xstwa Litewskiego i Ruskiego; a jeśli necessitate belli z postronnemi Pany na ujmę granic albo wolności tych narodów stanęli, tedy przy swobodach swoich narody wyżéj pomienione zostawać mają bona fide, jako jedno ciało Rzeczyplitéj, nie czyniąc między sobą różnicy o wiarę; ale jako kto profidebat et profitetur religionem christianam romanam et graecam, przy wolności i pokoju wszystkich zostawili, luboby jakie prawa albo dekreta tak z oczéwistéj controwersyi jako i contumaciam przewody prawne byli ferowane przed rozbojem item po rebellii. — Wojska Zaporozkiego 30,000 ma być, albo jako Hetman Zaporozki na regestrze poda; zaciągnionego wojska zasię 10,000 pod władzą tegoż Hetmana zostawać mają i z podatków na sejmie uchwalonych w Województwach Kijowskiém, Bracławskiém, Czernihowskiém i innych, od

Rzeczyplitéj na tegoż żołnierza mają się obracać; konsystencya wojska Zaporozkiego w tychże Województwach i dobrach naznacza się, w których przed wojną zostawali. Któremu to wojsku, wszelakie wolności przywilejami Najjaśniejszych Królów Polskich nadane konfirmuje, zachowując ich przy starożytnych wolnościach i zwyczajach ich, i onym nie tylko nie ubliżając, ale owszem one wszelaką potwierdzając powagą. I nadto, żaden dzierżawca dóbr JKr.Mci i Starosta, ani Pan dziedziczny, ani ich podstarościowie, urzędnicy inni wszelacy, słudzy, żadnych podatków z futorów kozackich, wsi, miasteczek i domów wyciągać żadnym pretextem nie będą; ale jako ludzie rycerscy wolni od wszystkich największych i najmniejszych ciężarów, także od ceł, myt, po wszystkiéj koronie i W.X. Litewskiém, wolni być mają, także od sądów wszelakich Starostów, Dzierżawców, Panów i ich Namiestników mają zostawać wolni, ale tylko pod samego Hetmana wojsk Ruskich zostawać juryzdykcyą. Przytém wszelakie napoje, łowy polowe i rzeczne rybne i inne kozakom pożytki, według starych zwyczajów, przy kozakach wolne zostawać mają. Z osobna zaś, dla dalszego zasług JKMci przychęcenia, którychkolwiek Hetman wojsk Ruskich prezentować JKMci będzie godnych klejnotu szlacheckiego, tych

wszystkich bez trudności potka nobilitacya z nadaniem wszelakiéj wolności szlacheckiéj; tak jednak miarkując, żeby z każdego pułku 100 mogło być nobilitowanych. Wojsk żadnych polskich i litewskich albo cudzoziemskich nikt wprowadzać niema w Województwa Kijowskie, Bracławskie i Czernihowskie; wojska jednak pieniężne, pod władzą Hetmana wojsk Ruskich będące, z dóbr duchownych i królewskich w pomienionych Województwach za ordynansem tegoż Hetmana Ruskiego, chleb wybierać będą. A gdyby wojna być miała jako od granic ruskich, a potrzeba posiłków koronnych przystąpiła, wtenczas posiłki mają być pod regimentem Hetmana wojsk Ruskich.

Dla lepszego tych pakt potwierdzenia i pewności Hetmana wojska Ruskiego ad extremam vitae sue tempore ma być Hetmanem wojsk ruskich i pierwszym w Województwach Kijowskiém, Bracławskiém, Czernihowskiém Senatorem, a post fata jego ma być wolne obieranie Hetmana, to jest 4 elektów obiorą Status Województwa Kijowskiego, Bracławskiego i Czernihowskiego, z których jednak JKMć konferować będzie. Mennicą dla bicia pieniędzy wszelakich w Kijowie albo gdzie kommodniéj będzie się zdało, otworzona być ma wedle jedné ligi z sobą Króla. — Podatki które Rzeczplita uchwa-

lać będzie na seymie w Województwach Kijowskiém, Bracławskiém i Czernihowskiém mają się obracać na żołnierza pieniężnego, pod władzą Hetmana wojsk ruskich zostającego. Wspólna rada i zupełne siły być mają tych narodów przeciwko każdemu nieprzyjacielowi; starać się mają te trzy narody wspólnie wszelakimi sposobami, aby wolna była nawigacya na Czarne Morze Rzeczyplitéj. Z Carem JMcią Moskiewskim jeśliby przyszło JKMci i stanom koronnym i W.Xtwa Litewskiego bellum podnosić, wojska Zaporozkie do takiéj wojny necessitować nie będą; jeśliby jednak Car prowincyi Rzeczyplitéj przywrócić nie chciał i na Rzeczplitę następował, tedy wszystkie siły tak koronne jako i W.Xtwa Litewskiego, jako i wojska Zaporozkie-Ruskie pod regimentem Hetmana swego, liczyć się i wojować wespół będą.— Dobra leżące i ruchome królewszczyzny, także i summy pieniężne obywateli ruskiéj ziemi, którzy się lub przy Szwedzkiém wojsku, lub przy Zaporozkiém wiązali, a teraz do ojczyzny powracają, konfiskowane, przywrócone być mają i zasługi ich w wojsku koronném i W.Xtwie Litewskiém zapłacone i kompensowane. A już od tego czasu, Hetman z wojskiem Zaporozkiém teraz i napotém będące, odstąpiwszy wszelakich postronnych protekcyj, więcéj się do nich wiązać nie ma;

i owszem w wierności, poddaństwie, posłuszeństwie Najjaśniejszego Majestatu Królewskiego Polskiego i Następców jego, także wszystkiéj Rzeczyplitéj na wieczne i potomne czasy zostawać będą, nie dyrygując jednak nic braterstwu z Hanem JMci Krymskim zawartemu, jeśli może być salva integritate Reipublicae. Od Cara Moskiewskiego, Legacij żadnych i od postronnych przyjmować nie ma, jeśliby się jakie trafili, one do Króla JMci odsyłać będzie; także ani wojsk postronnych wprowadzać, ani żadnego z postronnemi porozumienia mieć nie będzie na szkodę Rzeczyplitéj, chyba z dokładem JKMci. Privatis wszystkiemi z obojéj strony tak duchownym ritusque romani w Województwach Kijowskiém, Bracławskiém, Czernihowskiém, Podolskiém, także w W.X Litewskiém, na Białéj-Rusi, w Siewerszczyznie do Biskupstw, probostw, kanonij, plebanij i dóbr duchownych do nich należących, także zakonników wszystkim do kościołów i klasztorów, dóbr i fundacyj, tudzież świeckim z obojéj strony dóbr duchownych, starostw, dzierżaw i własności swych dożywotnich zastawnych i inszemi kontraktami należących w tychże Województwach pomienionych i W.X. Litewskiém, na Białéj-Rusi i w Siewierzu zostających, bezpieczny powrót otwiera się. Czas jednak powrócenia i reindukcji JKMć zniosłszy się z Hetmanem

Zaporozkim naznaczyć ma; sposób zaś reindukcji ten ma być zachowany, aby żaden do swojéj własności nie powracał, tylko za Uniwersałem JKMci i W. Hetmana wojsk Zaporozkich; w czém ma być wzajemna z obu stron konferencya.— A na rozrządzenia różnych spraw, tak kryminalnych jako i potocznych, mają mieć w 3 województwach swój osobliwy Trybunał, według takowego porządku jaki sobie sami uformują; oprócz tego Owruckie, Żytomirskie z osobna starostwa sądowe być mają. — A dla lepszéj pewności, ponieważ Hetman Zaporozki z wojskiem i województw oderwane wszystkie insze postronnych narodów pretensye odrzuca, i dobrowolnie jako wolny do wolnych, równy do równych, i zacny do zacnych powraca, przeto dla pewniejszego dotrzymania teraźniejszego postanowienia, pozwala temuż narodowi JKMć i Rzeczplita osobnych pieczętarzów, Marszałków, podskarbich cum dignitate Senatorum i inne narodowi Ruskiemu urzędy, którzy według roty Urzędników koronnych przysięgę wykonywać mają, przydawszy ten punkt: iż nic przeciwko teraźniejszemu postanowieniu pieczętować nie będą i owszem, tego przestrzegać będą jakoby temu postanowieniu przez konstytucyę albo dekreta sejmowe i zadworne reskrypta i Uniwersały, przywileja nasze przeciwko nie dzielą. Do których pieczętarzów urzędu kancellaryi należeć będą: wszystkie duchowne Metropolie, Biskupie, Igumenii beneficia, do których podawanie należy JKMci w Województwie Ruskiém, Wołyńskiém, Podolskiém, Bracławskiém i Czernihowskiém. A cobykolwiek jako contrarium tego postanowienia wyszło z kancellaryi koronnéj albo W.X. Litewskiego, to nietylko przywiléj się traci, ale i pene 10,000 kop litewskich podlegać ma, o co forum przed JKMcią ex speciali regestru.— Aby occasione litium względem poddanych o swawolę inkulpowanych do nowéj nieprzychodziło konfuzyi, wszystkie processa o stawienie poddanych, ranienie, najazdów, zaborów, szkód podczas wnętrznych zapałów poczynionych, ziemskie, grodzkie, trybunalskie, by też i dekreta sejmowe ex personali w tych sprawach zaszli, a osobliwie w Województwie Kijowskiém, Wołyńskiém, Bracławskiém i Czernihowskiém cassant.— Z Carem JKMcią Moskiewskim jeśliby do zawarcia pokoju JKMci i stanom koronnym i W.X. Litewskiemu przyszli, ma indefinitam reputacyi teraźniejszego postanowienia W. Hetmanowi i wojsku Zaporozkiemu praecavere, którę to kommissyę tak PP. Kommissarze jako i Hetman księstwa Ruskiego de facto przysięgą potwierdzili, tak jako roty juramentu w ręku PP. Kommissarzów podpisane; nadto

taż kommissya przysięgą Senatu przez JW. Przewielebnego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Prymasa koronnego, JXdza Biskupa Wileńskiego, także Panów Hetmanów Koronnych i W.X. Litewskiego, i Pieczętarzów obojga narodów, jako i przez Marszałka Poselskiego ze strony koła rycerskiego, na sejmie który ma być jak najprędzéj złożony, in presenti posłów od W. Hetmana i wojska Zaporozkiego wyprawionych, konfirmowaną będzie. A co się tknie przysięgi JKMci Pana naszego miłościwego, na pokorną prośbę wojska Zaporozkiego, i za nią JMść PP. Kommissarze assekurują. Przysięgi zaś pułkowników, setników i wszystkiéj starszyzny, po sejmie na którym się dosyć stanie teraźniejszemu postanowieniu, przed Kommissarzami na to deputowanemi będą wykonane. Ażeby ta kommissya wieczną wagę i powagę miała, tak jako w sobie brzmi z początku do ostatka w prawo pospolite, konstytucyą inferowana, sejmem aprobowana i za wieczną, nieodmienną i prawą rozumiana i trzymana będzie.

Działo się ut supra pod Hadiaczym, dnia i roku zwyż mianowanych.

Do buławy Ruskiéj wielkiéj należeć ma Czehryńskie starostwo tak, jak continentur przywileju królewskiego niegdy Bogdana Chmielnickiego od Króla

JMci konferowanym. Hetman wojska Ruskiego od rezydencyi przy JKMci ma być wolen. Konwokacya Województw Kijowskiego, Bracławskiego, Czernihowskiego po sejmie przyszłym, który da Pan Bóg jako najprędzéj, od JKMci Universałem złożona będzie.

\+ \+ \+

W roku pomienionym 1649 miesiąca Maja d. 22— na sejmie wolnym Warszawskim stało się poprzysiężenie tych pakt pod Hadiaczem zastanowionych. Tego roku zboże się nie urodziło wszędzie, oprócz jarzyny, która podparła biednych ludzi utrapionych. Tegoż czasu, miesiąca Augusta, po potrzebie z Moskwą, jako znowu bunty; chłopstwa poczynają się buntować, gdzie P. Nimirycza Podkomorzego Kijowskiego, człowieka godnego, uczonego i potrzebnego Rzeczyplitéj, przez którego to pokój był sklicon z temi zbójcami, zabili; który jeździł od Pana Hetmana ukazując chleb żołnierzom w Województwie Czernihowskiém, za co się obruszyli chłopi, onych nocą śpiących napadłszy 17 chorągwi znieśli na głowę, i innéj szlechty niemało i szlachcianek: które już całe ufali onym przysiędze że pokój stanął, do domów swych jechali z Wołynia.

Dnia 25 Septembris — P. Sapieha Pisarz Wojskowy z częścią wojska ruszył się na Ukrainę ku

Hetmanowi Zaporozkiemu P. Wychowskiemu z wojskiem kwarcianém, przy którym wszystka szlachta obywatele Kijowscy i Czernihowscy, co daj Panie Bože szczęśliwie. Gdzie zeszli się pod Kotelnią i tam wydychali kilka niedziel z temi chorągwiami, co byli przed tym przez cały rok przy kozakach, a skoro zdrada się pokazywać poczęła pod Białą-Cerkwią, tedy zarazem ustępować poczęli aż ku Kotelni, których było 7,000. Gdzie P. Sapieha świeżo z 4,000 do onych przyszedłszy, skupili się. Miesiąca Octobra ztamtąd ruszyli się ku Chmielniku, zbójcom, zdrajcom dawszy pokój, które też skupiwszy się pod Rzyszczowem, obrawszy za starszego sobie syna Chmielnickiego, odjąwszy buławę i bunczuk a chorągiew u Wychowskiego, Hetmanem sobie wzięli.

W tymże roku miesiąca Maja 31 dnia, w poniedziałek P. Alexander Koniecpolski Wojewoda Sandomierski, syn Hetmański dokonał bieg życia swego mając lat blizko z 40, we wsi Podhorcach; przez którego wszystko się złe stało w Polsce. Który będąc starostą na Perejasławiu i Czehrynie, odjął Futor Chmielowi rozbójnikowi przez Podstarościego swego Czaplińskiego, przez co ogień wielki zapalił się i wszystkie Państwo Polskie w niwecz obrócił; który na ławie siedząc i rozpra-

wiając, ducha z siebie wypuścił.—Konkluzya sejmu Zielonych świąt, który trwał niedziel 4 począwszy od Marca d. 17, na którym religja grecka uspokojona a Unia zniesiona wiecznemi czasy, — gdzie Król JMć przysiągł zbójcom kozakom, że się nie ma mścić nad niemi wiecznie, i inni antecessorowie po nim, o czém w Konstytucyi doskanaléj opisano jest, kto chce niech czyta sobie.

Miesiąca Julii — Wychowski będąc Hetmanem kozackim, czyniąc przysługę Królowi JMci i Rzeczypospolitéj wespół z Carem Tatarskim i Ordą, znosi wojsko Moskiewskie po różnych miastach Siwierskich a osobliwie pod Konotopem których było do 60,000,—nad któremi kniaź Trubecki starszym był, których na placu położyli jako kozacy prawili do 30,000; drugich do więzienia pobrali, trzecie pouciekali, i sam Trubecki uciekł, wszystkie swoje dostatki pozostawiwszy i harmate utraciwszy, których było sztuk dział 70 i moździerzów kilka wielkich, pod któremi po 40 par wołów szło; i granatów do kilkaset do tych moździerzów. Powiadali że mało nie każdy po 2,000 złotych kosztował; a ta zwadka abo bitwa była na pograniczu Moskiewskiém u Konotopu. To zniósłszy, JKMć w zagony Ordę i kozaków wyprawił za Putwl, z któréj potrzeby Pan Hetman Zaporozki 43 chorągwie Królowi JMci

odesłał, Wojewód 7; też więźnie powiadali, że nigdy nie zginęła taka siła znacznych i dumnych Bojar, jako teraz 300 i kilkanaście.

Miesiąca Octobris 26 dnia — dowiedziawszy się Moskwa od kozaków zdrajców, iż nasi stanęli taborem u Chmielnika, skupiwszy się i zebrawszy szli taborem aż ku Chmielniku za naszemi. Których jako powiadali, było do 30,000, harmat mając sztuk 18 i piechoty mając przy onéj 4,000; chłopów kilku przenająwszy, chcąc sztuką na naszych napaść, o których nasze nie wiedząc iż onych szukają Moskwa byli bezpieczni. Chłopi ze wtorku na środę przyszedłszy do polskiego wojska, skazali przyczynę inszą; między wojskiem nocowali a gdy już było o północku, zapalili obóz, bo tak Moskwa z onemi była postanowiła. Skoro ogień obaczą, na ony patrząc mieli w nocy napaść na śpiących albo na ubezpieczonych; którzy szedłszy nocą zbłądzili z gościńca i między wody i błota nad Buhem rzeką zaszli i tam musieli się z końmi topić; w tym czasie obóz nasi ugasili, a w tém dał Pan Bóg dzień, którego to i sprawa była że się tak stało; bo skoro dzień, zarazem nasi wojskowi poczęli biegać to sam to tam aż wiadomość zaciągnęli o Moskwie, iż już co niewidać onych i zarazem na trwogę do sprawy szykować się poczęli. W tym czasie Moskwa nad któremi Szeremet był sprawcą, którego Car Moskiewski Wojewodą Kijowskim uczynił abo postanowił, następować na naszych poczęli, i stoczyli bitwę która trwała od obiadu aż do zmirzku, gdzie nasi i dragonia i wozowa czeladź do 400 zginęło, a Moskwy na 4,000; u których harmaty 18 dział było, a w naszém wojsku jedno dwa działek było małych; gdzie nocy doczekawszy, nazajutrz do dnia ruszyli się taborem do Międzyborza, obawiając się większéj mocy i zasadzki chłopskiéj i kozackiéj z wojskiem, które było z Kijowa udało się do Lachowiec ku JP. Hetmanowi koronnemu Potockiemu, który natenczas w Lachowcach był, a ztamtąd z Lachowiec ku Dubnu. Tamże namówiwszy się w Dubnie, wojsko po kwaterach położyli na niedziel pięć i sam JP. Potocki udał się do Ptyczy na wytchnienie, a P. Wychowskiego do Stepania na wytchnienie z jego kompanią wyprawił, nim JMć Pan Czarnecki Wojewoda Ruski który w Szwecyi przez poltrzecia lata był z wojskiem kwarcianém tu przyciągnął na Wołyń z Wielko-Polski, który tam wytchnąć miał około Kalisza i Piotrkowa. — Tegoż miesiąca, Chmielniczenko zostawszy Hetmanem za przywodem i pobudką innych, zamku Czehryńskiego tydzień dostawał szturmem, w którym żona

Wychowskiego zamknęła się była, mając przy sobie człowieka różnego niemców jako i polaków 400. We dnie i w nocy broniąc się, mając dział harmaty 600, prochu beczek 400, zaczym nie mogąc od samego Wychowskiego otrzymać pomocy i ratunku, poddać się musiała; których niemców a mianowicie starszyznę Moskwie oddali, które znowu na Cara Moskiewskiego przysięgali, oddając posłuszeństwo onemu. Żonę Wychowskiego przy sobie zostawili i do Sobotowa zaprowadzili, z zamku Czehryńskiego wziąwszy, a skarby pozachowywawszy; jako nabyte byli, tak też i poszli. Przy których więźniach Szeremet z Kijowa do Moskwy poszedł, a na jego miejsce kniaź Kożłowski przysłany od Cara, został na Kijowie Wojewodą; który probując szczęścia udał się aż ku Połonnemu do miasta i ono wyciął; a ztamtąd nazad powrócił się, gdyż polskie chorągwie około Zasławia i Ostroga stali, w pięciu milach od Połonnego. Między któremi więźniami Szeremet Wychowskiego brata młodszego na imie Daniła, zdrajcę naszego, który na obie strony udawał się, tak na Moskiewską jak na Królewską, wziął a do Cara poprowadził ku stolicy. — Tegoż miesiąca Moskwa która w Litwie jest około Wilna, Nowogrodka i Mińska szli ku Brześciu Litewskiemu, które spaliw-

szy, Białę miasto znaczne, Xięcia Radziwiłła wysiekli i spalili, Ratne też miasto także wycieli i spalili, a popaliwszy miasta, miasteczka i wsie około tam będące, szlachty bardzo wiele, szlachcianek i różnego ludu nazabijawszy, a drugich pobrawszy, nazad się udali i poszli ku Wilnu i Mińsku; między któremi więcéj było chłopów litewskich aniżeli Moskwy, jakoż pacholików powiadają więcéj 3,000 co pouciekali od panów swoich i z wojska Litewskiego, które z Moskwą zebrawszy się chodzą i plądrują miasta i wsie po różnych miejscach.

Roku Pańskiego 1660 miesiąca Januarii 4 d.— nie czekając Pana Wojewody Ruskiego, odprawiwszy święto Bożego Narodzenia, ruszyło się od Dubna wojsko kwarciane ku Krzemieńcu i Zbarażu i innych miast, naczyniwszy tu głodu i zniszczenia w krajach Wołyńskich, około Ołyki, Kowla, Dubna, Ratna i innych miast województwa Wołyńskiego. Tegoż miesiąca Car skoro przyprowadzono a oddano zdrajcę JKMci Daniłła Wychowskiego, brata młodszego Hetmana wojska Zaporozkiego rodzonego, który na obie się strony i na tę i na ową udawał, rozkazał go tyrańsko mordować i niesłychane męki zadawać: to jest pasy z grzbietu drzeć, za pazury tak u nóg jako i u rąk żelazne szpice zabijać, napotém żyły pod kolanami

przerznąć a kleszczami wyciągać, tak też i u rąk, napotém rozkazał oczy świdrem wywiercić i uszy, gdzie napotém rozkazał w te dziury w oczy i uszy roztopiwszy srebra nalać; który trup nazad zdrajcom królewskim kozakom do Chmielniczeńka i do żony onego odesłać; za którym rodzona siostra Chmielniczeńkowa była, co daj Panie Bożе aby każdemu zdrajcy tak się nagradzało, — jaką miarą mierzy aby onym odmierzono.— Który to i Lublin spalił i w niwecz obrócił, i żydów więcéj 5,000 wyciął, oprócz chrześcijan, i onych domy popalił z swoją drużyną rozbójnicką, chłopską, kozacką.

Miesiąca Februarii 20 d. — JPan Wojewoda Ruski Czarnecki z wojskiem które było z nim w Szwecyi na Wołyń ku Włodzimierzu i Łucku przyszedł, a zaledwo tydzień wytchnęli, udał się z wojskiem dla Moskwy nazad ku Brześciu, którego powiadali wojska 5,000, a Moskiewskiego co do Brześcia mianowano 40,000 przyszło.— Tegoż miesiąca dnia 29 w sobotę — wyprawiłem syna mego Bazylego do wojska z synowcem moim P. Janem Jerliczem, co daj Najwyższy Panie szczęśliwie i powodzenie dobre.— Tegoż miesiąca i czasu przyszła wiadomość z krajów Szwedzkich od Alzacyi skoro po odejściu P. Wojewody Ruskiego, który będąc

więcéj 3 lat w Prusiech, wiodąc i tocząc wojnę z Królem Szwedzkim udał się i powrócił do ojczyzny ku Polsce za rozkazaniem JKMci i pisaniem, gdzie na miejscu swojém z tysiącem ludu żołnierstwa P. Kazimierz Piasoczyński przy Królu Duńskim zostawionym jest. O czem gdy się Król Szwedzki dowiedział, iż już wojsko Polskie ustąpiło i poszło nazad do Polski, mniéj ważąc sobie wojsko Cesarskie i Króla Duńskiego, wszystkie Pasy pozastępował, gdzie rozumiał bronić przejścia wojskowym ludziom. Na jednéj odnodze, która wszędzie przejścia bronila i strzegła, 8,000 ludzi kawalera dobrego położył, który lekce sobie Króla Duńskiego i lud Cesarski ważąc, jako jakich żydów, bezpieczni już być poczęli. P. Piasoczyński jako pułkownik dostawszy szwedzkiego języka, a z onych się sprawiwszy, daje znać do Jenerała Cesarskiego i Króla Duńskiego, także i do Księcia Brandeburgskiego Kurfirsta, który namowę uczyniwszy i hasło dawszy Olendrom, za dopuszczeniem i przejrzeniem Boskiém, przez zazdrość onych Szwedów, a obtoczywszy gdy nastąpili, o czém mało co wiedzieli abo im w koło onéj wyspy Olendrowie od wody zwiedli, którym dali bitwę. Między którém wojskiem odważnym zostając JP. Piasoczyński z pułkiem swym polskiego rycerstwa, z tym tysiącem

skoczy jako w ogień i przepaść godzin 2 tam hałasowali, aż po łasce Bożéj onych siłę i moc złamali i rozproszyli; gdzie na placu 7,700 Szwedów położyli, oficerów wszystkich żywcem pobrali i innéj starszyzny, któremi napotém więźniami się dzielili, Cesarzowi JMci i Królowi porozdawali; w tym razie P. Piasoczyńskiego postrzelono, od którego postrzału umarł i tę wojnę zdrowiem zapieczętował. A gdyby nie onego odwaga z tą małą garstką ludu polskiego, musieliby te wszystkie z wstydem odchodzić; gdzie polskiego rycerstwa natenczas poległo 400 człowieka a Szwedzkiego jak jeden 8,000, tak w pobitych jako i pojmanych oprócz innego pospolitego człowieka abo ludzi. O którém zniesieniu wojska, Król Szwedzki który natenczas w Elblągu był i tam zimował a dowiedział się, w melancholią wpadł aż go paraliż zaraził z lewego boku.— Tegoż miesiąca P. Hetman Potocki przyszedłszy z wojskiem ku Mohylewu, które nad Dniestrem miasteczko siedzi, w którym opryszków i kozaków zamknęło się było ludzi do 8,000, a chcąc onych dostać przypuścił do szturmu aża za niesprawą wielką do 3,000 stracił ludzi. Pod którém niemało wszystką piechotę niemiecką i dragonię wybito; także niemało i z pod chorągwi różnych Towarzystwa nazabijano, nastrzelano, gdzie z wielkim wstydem i hańbą odeszli nic nie uczyniwszy i nazad udawszy się powrócili ku Międzyborzu. A z tamtąd wojsko rozporządził i jako Hetman waleczny na Pokuciu ku Haliczu kwatery rozdał, czego się byli u ludzi biednych nie dojedli i nie dobrali tak też i u szlachty aby dokończyli i ze wszystkiego złupili. Panu Hetmanowi bywszemu Zaporozkiemu, P. Wychowskiemu, ukazał kwatery między Słuczą i Horyniem gdzie i zimowali około Stepania, Korca i innych miast i wsi Wołyńskich; który miał z 2,000 w policzeniu żołnierstwa. Podobno przyjdzie i nam ten psalm zaśpiewać, przyjdzie nam zaginąć — ratunku potrzeba; ale Ty sam Panie Boże nasz, daj onego z Nieba; nie na oręże, ani na wielkość ludzi wojska ufać, któremu moc odejmujesz i rozum zatłumiasz. Wszystko to pochodzi za letkiém uważeniem i butą a hardością, ano i chłop na ręce bije Pana. Ot sobie narobiła pycha licha!

List Pana Jezusa Nazarańskiego, Króla Juckiego.

Te słowa Boże, święte, na ten świat zesłane od samego Pana Boga Lwowi Papieżowi, a Lew Papież posłał bratu swemu Królowi naprzeciwko nie-

przyjaciołom onego, i ten list taką moc ma, gdy onego kto czyta albo onego słucha tedy ten człowiek na dzień 1,000 grzechów odpustu ma, i na każdy dzień żadna zła rzecz nie zaszkodzi; także jeśli będzie brzemienna niewiasta a ten przy sobie list będzie mieć, dziecię lekko porodzi; i ktokolwiek przy sobie mieć będzie, ten nieprzyjaciół swoich zwycięży; ani ogień, ani strzała, ani kula i żadne oręże onemu nie zaszkodzą. Jezus Chrystus Jerozolimski bądź zemną i nademną obrońcą moim najmocniejszym, mnie strzeż we dnie i w nocy i na każdą godzinę od wszego złego i od szatana szkaradnego, jako objawił Pan Bóg te słowa swe święte i mnie słudze swemu raczył oświęcić od grzechu i wszelakiéj nieczystości, ty mnie dopomóż Ojcze, Synu i Duchu Święty. List ten jest znaleziony w ziemi Brytańskiéj na górze Oliwnéj, przed obrazem Świętego Archanioła Michała zawieszony był, i nikt go nie widział na czém był zawieszon; a ktoby onego chciał przeczytać, tedy sam się onemu zaraz spuścił i zbliżył się; a był napisan złotym pismem, temi słowy mówiąc: «Ja Jezus «Chrystus przykazuję wam i objawiam wam, mocą «Bóstwa swego, abyście dni niedzielne święcili, ro-«bót żadnych nie robili, ani ogrodnych rzeczy na «pokarmy nie kopali, — bogactwa zbytecznego nie

«zbierali, ubogim dawali tu na tym świecie. Dałem «wam sześć dni do roboty, a siódmy odpocząć i «święcić przykazałem onego, i przykazuję też wam «i objawiam wam, iż was będę karał głodem i po-«szlę na was miecz ostry, wtenczas wstanie Król «na Króla, Pan na Pana, miasto na miasto i tak «wielkie przelanie krwi na ziemi między ludź-«mi będzie i w tym strachu skończy się świat. «Jeszcze będę was karał gromem, błyskawicą ogni-«stą, dla tego żebyście poznali gniew mój na sobie, «iż przykazania mego nie pełnicie. Upominam też «was w dnie niedzielne do kościołów i cerkwi cho-«dzić, złych uczynków nie czynić, a jeżeli tego nie «spełnicie, tedy przypuszczę na was ptastwo srogie «i dziwne, tęcze i proch, z którego prochu przypu-«szczę powietrze między wami. Przykazuję wam «abyście w soboty po nieszporach w robotach prze-«stawali, dla przeczystéj Matki mojéj miłéj, Boga «Rodzice; bo gdyby Matka moja za was nie prosiła «Pana Boga, tedy dawnobyście poginęli za bezza-«konstwo wasze; a niedziele potwierdzajcie, mło-«dzieńce i dziewice do cerkwi i kościoła chodźcie; «ojców, matek i bliźnich swoich szanujcie;— świa-«dectwa kłamliwego wystrzegajcie się, jałmużnę «ubogim dawajcie, za co ja sam wam Królestwo «niebieskie, pokój wieczny i odpuszczenie grze-

«chów przykazuję wam przez proroki i apostoły, «cherubiny i serafiny, iż Ja prawdziwy Chrystus, «syn Boży, mocą Bóstwa swego ten list pisał, a «któryby człowiek temu listowi nie wierzył, tedy «takowy będzie przeklęty i potępiony z niewierni«mi, i umrze naglą śmiercią. Przykazuję też wam, «który człowiek z was ten list przy sobie będzie «mieć i nosić, dawajże on i innym czytać, tedy «będzie zbawienie duszne miał i męki wiecznéj «ujdzie; ani grom, ani błyskawica onemu nie za«szkodzi. Ja Jezus Chrystus syn Boga żywego i z «czystéj Maryi Panny Dziewicy narodzony.» Racz mi oświadczenie podać tego listu w roku od Narodzenia Jezusa Chrystusa 1599 miesiąca Maja 1 dnia. Święty Janie, Chrzcicielu Pana naszego Jezusa Chrystusa w Jordańskich strumieniach i mnie racz też grzesznego ochrzcić, aby mnie szkaradni djabli nie zaszkodzili; święty Ojcze Mikołaju dopomóż mnie, gdyż ty prędki pomocnik w każdém utrapieniu, ubłagaj, umódl Jezusa Chrystusa za mnie grzesznego. Amen.

Sen Przenajświętszéj Panny.

Zasnęła była przenajświętsza Panna Boga Rodzica w Brytanii na górze Oliwnéj i przyszedł do

niéj Pan Chrystus Jezus, syn onéj najmilejszy i mówi: matka moja najmilsza spisz-li albo-li słyszysz. I mówi: spałam, alem się ocknęła i śnił mi się dziwny sen o Tobie; widziałam cię w Ogrojcu pojmanego i związanego, przed Annasza, Kajfasza, Piłata, Heroda przywiedzionego, u słupa przywiązanego, z twéj świętéj głowy krew strumieniami płynęła, a twoje przenajświętsze ciało jak skorupa się padało. Matko moja, prawdziwy ten sen: kto ten list będzie miał abo przy sobie onego nosić będzie, ten łaską moją i przyjaźń od wszystkich ludzi będzie miał, i duszy odpuszczenie grzechów; a przy onego śmierci sam będę, i ty matko moja najmilsza ze wszystkiemi anioły, i duszę onego weźmiesz do Królestwa Niebieskiego; a kto tego listu żąda, ten zbawienie wieczne otrzyma. Panu i Bogu Naszemu cześć i chwała na wieki wieków. Amen.—Pisano ten sen albo list pod rokiem 1546, miesiąca Augusta, 25 dnia.

\+ \+ \+

W roku 1660 miesiąca Marca 11 dnia—JP. Wojewoda Ruski wyszedłszy z Prus z wojskiem swym, pułkom rozdaje kwatery po Wołyniu około Rowna i Ratna. Miesiąca Maja ku Brześciu Moskwa z wojskiem przyciągnęła, któréj powiadano 40,000.

Miasto Brześć wziąwszy i zamek w którym ludzi różnych niemało było wysiekli, a swoją osadzili piechotą; z któremi Hetman Litewski Sapieha, nie pojednokroć utarczkę mając, ustąpić musiał na Podlasie, podjazdy odprawując, coraz pod nieprzyjacielski bok ocierając się.—Tychże czasow i miesiąca skoro wytchnęło wojsko JP. Czarneckiego Wojewody Ruskiego, ku Brześciu zkupiwszy się z P. Hetmanem Litewskim i wojskiem, onego nieprzyjaciela poczęli rwać różnemi sposobami, który czas mając wolny ustępuje aż ku Laskowiczom; Moskwa głębiéj w Litwę nazad, gdyż tam forteca, dział podostatek, zamek mocny jest i obronny, od nieboszczyka Chodkiewicza Hetmana Litewskiego ufundowany i opatrzony bardzo mocny, któremu nieprzyjaciel ufał i tam pod nim obozem stanął, że go miał prędko dobyć; gdzie JPP. Hetman i Czarnecki nie odchodzili od Brześcia, a załogę Moskiewską w zamku dobywszy, swemi osadzili. Tegoż miesiąca Król JMć z Gdańska się wraca, w którém przez całą zimę był, uczyniwszy wieczny pokój z Szwedzkim Królem, do Warszawy przyjeżdża jako ku domowi swemu; a skoro po przymierzu i zawarciu pokoju w dwie niedziele Król Szwedzki umiera, syna zostawuje, na swym miejscu małego, którego Królowi JMci naszemu w opiekę

poleca, po takiéj wielkiéj i głównéj nieprzyjaźni i nieżyczliwości.

Miesiąca Juni 26 dnia — po Wołyniu trwoga od zbójców kozaków, gdzie szlachta z domów swych uciekać musiała od Horynia za Styr, o których więźniowie powiadali iż kozactwa do 10 tysięcy być miało: między któremi 600 Moskwy rajtaryi było i i dział trzy w taborze mieli; z których, stanąwszy u Międzyrzyca-Koreckiego, ku Ostrogu na czatę 2,000 się udało, których P. Lasko pułkownik Pana Wychowskiego Wojewody Kijowskiego mając szpiegi po nich od Dorohobuża, w którym na stanowisku był i tam stał, a mając z 4,000 człowieka z sobą, nocą zaszedłszy między sady w Ostrogu stanął, czekając na zbójców nim przyjdą—które skoro dzień przyszli; na których jako na ubezpieczonych uderzył i rozproszył onych; po różnych miejscach i przeprawach na Horyniu po kilkanaście razy ścierał się z niemi i bił onych i topił w Horyniu rzece.— Tegoż miesiąca Król JMć złożył konwokacyą, na któréj uchwalono żołnierza łanowego; akcyzę zniesiono, i w niwecz obrócono tę uchwałę. — Tegoż miesiąca w dzień niedzielny, skupiwszy się hultajstwo, tabor swój zostawiwszy nad Horyniem, nocą we wsi Finnym pod Rownem do dnia na nasze naszedłszy będąc ich w

kupie na 6,000, nie śmieli uderzyć i czekali dnia. W tym czasie nasi do koni przyszedłszy, widząc nierównią, ustępować musieli, ktorych nic nie przybywało naszych, ale coraz umniejszało; jechali na naszych półtrzeciéj mili aż do Żukowa pod Ołykę, gdzie naparli naszych na Rudkę błotną i lgnącą bardzo; tamże u kogo koń dobry a Pan Bóg z nim był, zaledwo drugi przeprawił się. Gdzie zginęło naszych pod 60 człowieka, a przeprawiwszy się u kogo koń lepszy to w drogę ku Łucku, aż się za Styrem oparli i obejrzeli, a zbójce od wsi do wsi chodząc, palili i pustoszyli: ludzi niewinnych imali, mordowali, różne męki zadawali, gumna wymłacając, zboże na Ukrainę ku Biało-Cerkwi odsyłali.— Miesiąca Julii dla trwóg różnych limitowano Trybunał Lubelski. — Tegoż miesiąca JP. Starosta Sokalski Potocki syn Hetmański na podjazd ku Hoszczy był wyprawiony, mając 2,000 wojska: gdzie taborem onych zniósł, a konnik chłopski uszedł do Międzyrzeca, gdzie naszym oparł się i bronił z za wałów; co widząc iż nie mogli zbójcom nic uczynić nazad się udali i odstąpili.

Tegoż miesiąca dnia 29 — Pan Wychowski Wojewoda Kijowski z za Styru puścił się z pułkiem swym ku Horyniu, co daj Panie Boże szczęśliwie. Miesiąca Junii ostatniego dnia, to jest 30

na dzień świętych apostołów Piotra i Pawła zniósłszy się z sobą P. Sapieha Hetman Litewski z P. Wojewodą Ruskim, z któremi natenczas wojska nad 10,000 nie było, ruszyli się za hardym Moskwicinem, potężnym niąprzyjacielem, nad któremi od Cara Moskiewskiego Kommissarzem był Chowański a Hetmanem Szczerba, którzy mieli z sobą 22,000 wojska wybranego, jazdy 12,000 i piechoty 10,000; któremu co Chowański rozkazał to Szczerba czynił. Szli jako na miód i na igrzysko jakie śmiało, mając oręże pewne, a bardysze jasne, polerowane, ostre, stryczki konopne do wiązania naszych u pasów. A iż nienawiść mieli Pan Hetman i P. Wojewoda między sobą, oną odłożywszy na stronę, zleca regiment Hetman Wojewodzie, który sporządziwszy i uszykowawszy te 9,000 wojska, następuje na Moskwicina albo na wojsko nieprzyjacielskie śmiało, które po łasce i dyrekcyą Boską moc onych starł i złomał; gdzie na placu w liczbie 12,000 o raz trupa padło, a na drugich 15 mil jechano ścinając, zabijając, aż ku Borysowu, w którym się kommissya z Moskwą odprawowała. Tamże i tych Kommissarzów od śmierci i więzienia srogiego ratowali, których było do 400 ludzi. Na téj to kommissyi naszych Moskwa się zaparła w zamku, zaczym zamek też Lachowiecki jako od nieprzyjaciela

został wolny, oswobodzony; a ta utarczka stanęła pod Połąką, pod którym zamkiem Moskwa 18 niedziel z wojskiem dobywając stała; — 46 sztuk potężnéj harmaty, prochu, kul, różnego oręża, koni, rynsztunków wzięli, a sami ku Borysowu udali się uciekając; — gdzie znowu zazdrość następuje. Niedobywszy Borysowa, odesławszy JKMci więźnie, samego Hetmana Szczerbeja, Chowańskiego syna rannego, (drugiego zabito w potrzebie przy onychże) i chorągwi 163, idzie Pan Wojewoda Ruski do Mohylowa przeciw Dołgorukiemu, który miał 20,000 z sobą i był od Cara posłany. Spaliwszy Mohylów, a wziąwszy wiadomość od więźniów kilkunastu człowieka których podjazd pojmał i świeżo przywiódł, Pan Wojewoda Ruski ruszył się za Dniepr ku Smoleńsku, co daj Panie Boże szczęśliwie nie narodowi ludzkiemu ani mocy onych, ale tobie więcznemu Panu niech chwała będzie z tego. Amen.

Miesiąca Augusta—wojsko do Awizyi Hetmana Polnego Marszałka Koronnego P. Lubomirskiego ściągać się poczęło, którego powiadano 18,000 ma być. W Prusiech trzy lata będąc, uspokoiwszy Szwedów, na Ukrainę ku Kijowu obróciło się przeciwko kozakom i Moskwie. — Tegoż miesiąca JP. Krzysztof Tyszkiewicz, Wojewoda Czernihowski kawaler do-

świadczony, dobra swego i sumptu dla Rzeczypltéj nie żałując umiera. — Tegoż miesiąca Król JMć przybył do Lwowa z Królową JMcią i ze wszystkim dworem, w którym niedziel ze dwie się zabawiwszy jechał do Sambora, gdyż we Lwowie od żołnierza i różnych ludzi bardzo wielka ciżba była.

Miesiąca Augusta 25 dnia — przyjechawszy P. Marszałek do Łucka, Hetman Polny skupiwszy się z wojskiem, ruszył się od Łucka jako na wojnę ku Lachowcom mimo Dubno, mając jazdy 20,000 a piechoty 10,000 różnéj z cudzoziemcy, oprócz licznéj czeladzi i ochotnika, którego kładli na 40 abo i daléj tysięcy wszystkiego; harmaty także mając kilkadziesiąt sztuk; gdzie się skupili z Ordą ktoréj 50,000 przyszło, i stali koczowiskiem pod Wiśniowcem niedziel ze trzy, a z tamtąd zasiągali żywności sobie około Ostroga i Korca, i innych miast i wsi różnych. Tegoż miesiąca zeszli i skupili się Hetmani obydwa Koronny i Polny pod Lachowcami z wojskiem i z Ordą Amurat-Sułtanem, z któremi powiadano i rachowano do bitwy wybranego czoła Ordy 40,000 a hałastry do 20,000, i ruszyli się ku Łabuniowi a od Łabunia ku Tubartowu, które siedzi nad rzeką Słuczą. — Tegoż roku miesiąca Septembris 14 dnia z południa, Orda któréj mianowano 2,000 być, a które dla żywności

wprzód bieżeli, zjechali się i potkali z obożnym Moskiewskim, nie wiedząc o sobie, który naprzód we 400 człowieka wojska Moskiewskiego jechał, upatrując miejsca na obóz gdzie stać ma, nocleg miał; których oskoczywszy, na głowę znieśli i innych do więzienia pobrali. Za któremi 'Wojewoda Szeremet Kijowski z wojskiem, przeciwko naszym za rozkazaniem Carskim abo pisaniem, mając wojska Moskiewskiego czelnego 40,000 szedł, a jako Polacy o moskiewskiém nie wiedzieli, tak też i Moskwa o polskiém wojsku. Tenże Szeremet miał kozaków 30,000 nad któremi Cynciura starszym był, który wszystkich chłopów Zadnieprskich zbuntował był, i P. Nimirycza zabili, i 17 chorągwi po różnych miejscach o jednéj godzinie i jednego dnia zmówiwszy się zniósł i pozabijał. O którym nieprzyjacielu zaraz, skoro obożnego Tatarowie rozgromili, dali znać do Panów Hetmanów i więźniów przysłali do Amurat-Sultana oznajmując, że Szeremet jedno od wojska (gdzie zarazem na trwogę odwołano). Orda się wszystka do koni rzuciła i naprzód ruszyła ku Moskwie, z któremi aż do nocy zabawiali się i osadzili w Brzeźniakach od Lubartowa pół mili, którym nie dali się nigdy wychylić z taboru. Nazajutrz we środę dragonia i piechota dopomagała, i we czwartek także nie wy-

puszczali z taboru ani po trawę ani po żywność żadną miarą; w ostatku i wody czystéj ani jakiéj już im dociekać nie poczęło, ale z rudy, z błota dławili, a tę źrali. W piątek Hetmani ze wszystką potęgą od Lubartowa pod tabor Moskiewski podstąpili.

Dnia 27 — Szeremet stojąc w okopie przez dwie niedziele bez jednego dnia, w poniedziałek tabor sprawiwszy, ruszył się ku Cudnowu nazad, gdzie dwie mile zaledwo uszedłszy, noclegował we wsi Krasnosiułce okopawszy się. Nazajutrz we czwartek ku Cudnowu udał się, który zbrojnego ludu 6,000 zostawiwszy na odwodzie, pomału uchodzi; nad któremi JMPP. Hetmani z wojskiem i Ordą w koło ostąpiwszy różnemi sposobami one z dział rozrywali i bili; napotém nazad udali się na ów zbrojny lud, na te 6,000 ludzi zaledwo, niemało swoich postradawszy o kilkaset człowieka, aż husarya których 500 było, skoczyli i rozerwali onego Kiryśnika; jakoż po łasce Najwyższego Pana na głowę zrazili. Sam Szeremet ku Cudnowu uchodzi, któremu piechota i dragonia na rzece Teterewie zastępuje, wozów albo taboru do półtora tysiąca odjęła i dział kilka, a przeszedłszy rzekę Teterew, niżéj miasta Cudnowa stanął i okopał się w polu; którego ku Piatce miasteczku daléj nie dopuszcze-

no w drogę; z którego okopu na każdę wycieczkę sprawowali onego, drugiemi wałami osypali i szańcami gęstemi i piechotą osadzili.

Miesiąca Octobris 7 d.— we czwartek Chmielniczenko z watachą między Berdyczowem i Piatką wojsko polskie z Tatarami osadzili; który szedł na odsiecz Szeremetowi mając z sobą zbójców 60,000 kozaków i harmaty 40 sztuk; gdzie nasi w tabor wpadłszy, jedne się bili, a drugie mianowicie dragonia i piechota na łupy padła. Kozacy to postrzegłszy poprawili się, naszych wsparli i niemało towarzystwa rotmistrzów, kapitanów niemieckich, poruczników pozabijali i nastrzelali, gdzie z niczém nasi ustąpić musieli. Onych zbójców osadzili, którzy się potężnie okopali przez noc. Jakoż to onym pomogło, że onych nie znieśli, że noc zarazem w godzinę albo coś trochę raniéj nastąpiła; jednak na 4,000 i daléj onych zbójców wycięli i wybili, nad któremi w pobliżu zaraz żołnierze bez taboru nocowali.

Tegoż miesiąca 13 d.— w czwartek Szeremet jako znowu tabor sprawiwszy, rusza się chcąc się przebijać do Teterewu abo Cudnowa, którego znowu osadzono. W kilku strzelano z łuku od pierwszego miejsca; skoro dnieć poczęło, a straż placowa zeszła była, gdyż tam wielki smród w taborze Moskiewskim był niewypowiedziany, gdzie aż zdychać musieli

i puchnąć od plugastwa i ścierwa; gdzie i tam onemu więcéj niż na dwa tysiące człowieka zrazili, wozów i karoc onemu nie mało urwali.

Tegoż miesiąca Octobris 20 d.— Chmielniczeńko z swoją watachą JMMPP. Hetmanów przeprosił, że już wiernemi poddanemi zostawać mają, a nie zdradzać wiecznemi czasy mają, których było więcéj 30,000 oprócz ciur, harmaty 30 sztuk dział mając, których jako oni sami powiadali, iż jako wojsko polskie napadło z Ordą, na 15,000 zginęło onych jeszcze nim do polskiego wojska przyszli i skupili się. O czem Szeremet gdy się dowiedział, jako na tryumf z dział kazał bić i bardzo sobą trwożyć począł, i wszystkich mieszczan Cudnowskich których był zabrał, tak samych, jako i żon z dziećmi kazał w taborze wyścinać— potém zaś w kilka dni Cinciura od onego ucieka i zdradza onego Szeremeta, i przedaje się we 4 albo i daléj tysięcach do JMP. Hetmanów: ostatka kozaków Cinciurynych co się było pozostało między Moskwą, wygnać z taboru swego Szeremet rozkazał, których Tatarom oddał.

Dnia 28 — w dzień czwartkowy nie mając żadnéj nadziei ni od kogo: będąc znędzniony ze wszystkiém swém wojskiem, którego samego z kniaziami i dumnemi Bojarami człowieka o 40 JMP. Hetmani biorą z ich dostatkami, skarbami, harmatą, działami

których 40 sztuk było, inną strzelbę i oręża to wszystko od siebie pooddawali, samego Szeremeta z kniaziami i Bojary JMP. Hetmani zostawili, i to wojsko Moskiewskie i kozaków Cinciurynych, Orda rozlokowała i do niewoli pobrała na 90,000 albo i na sto z ich dostatkami które mieli jeszcze przy sobie. O Szeremeta i o kniazie, Sułtan Gałga warcholił się i gniewał się z Pany Hetmany, aby onym i te więźnie wydane były. Powiadali, iż przez te czasy wszystkiego wojska i komput uczynili tak Moskwy jako i kozaków 80,000 zginęło, a polskiego na 14,000 co pozabijano, pomarło i co pouciekali z wojska dla głodu i nędzy wielkiéj, — jakoż w Moskiewskim taborze surowe mięso końskie jadali; bo drew nie mieli znaku. Po kilku zaś dniach JMP. Hetmani Szeremeta Ordzie oddają dla zdrady onego, który pisał aby się Kijów niepoddawał, luboby i Szeremeta przywiedziono do onego; z któremi listami przejęła Orda onych wybrańców i pojmawszy Hetmanom okazali tę zdrądę Szeremetewa.

Miesiąca 9 Octobra 12 dnia — po Ś. Marcinie na perswazyę Szeremetewa który miał Kijów i inne miasteczka na téj i na drugiéj stronie Dniepru puścić JMćP. Hetmanom: zaczym wojsko się ruszyło od Cudnowa ku Kijowu na Ukrainę i przeciwko

Moskwie, które jeszcze po zadzie w pomoc onemu Szeremetowi zostawali 12,000 z harmatą i żywnością. Ale za niesprawą naszych JPP. Sobieskiego Chorążego i Sapiehy, między któremi Wychowski Wojewoda Kijowski był, gdzie Moskwa wziąwszy wiadomość pod Brusiłowem iż już Szeremeta zniesiono, i chorągwie polskie postrzegłszy i obaczywszy, uciekać zaraz nazad poczęli ku Kijowu, które uszli z kniaziem Juriem. — Gdzie P. Hetman koronny wziąwszy Cinciurę i inną starszyznę zdrajców kozaków, wraca się ku Podhajcom i do Króla JMci. Szeremeta i innych Bojarów dumnych i Wojewodów Moskiewskich oddaje Sułtanowi, których powiadano liczbę na 50,000 rachowali, a kozaków zdrajców z drugą także, wiele do Ordy pognano. JP. Hetman Polny ku Korostyszowu nadał się a tam stanąwszy wojsku kwatery poukazywał i rozdał, gdzie na Ukrainie aż do wiosny wojsko stało bezpiecznie, mając jako dla siebie tak i dla koni podostatku wszystkiego. Tenże Szeremet przenająwszy się namówił z jednym Tatarzynem który go strzegł, aby z nim do Kijowa jechał i konia pod niego dał; zaczem Tatarzyn dawszy się namówić, które uciekają od Sułtana, a jako dziwny Pan Bóg w sprawach swych nie chce zdrajców cierpieć i krzywoprzysiężcom przebaczać, te chorągwie które

były naprzód z Hetmanem ku Kijowu się udali i gonili za kniaziem Juriem, z któremi i Ordy kilkaset człowieka było, we trzech milach od Kijowa spotykają Szeremeta z Tatarzynem; spytają, coby za sprawa; połapawszy oddają Ordzie znowu, a temu Tatarowi za zdradę kazał Sułtan najprzód oczy wyłupić, a potém obwiesić: a Szeremeta dobremi kajdanami i więźcem lepszym opatrzyć, a nie w karocy jechać, ale już za psotę na kobyle albo podle kobyły piechotą.

\+ \+ \+

Experyment wojny Moskiewskiéj który się odprawował z nami przez te czasy po potrzebie Połoneckiéj i Rachowieckiéj w Litwie z Chowańskim, attakując Borysów i Mohylów przez niedziel kilkanaście, za nastąpieniem wojsk nieprzyjacielskich którzy z trzech stron szli na nas: z jednéj Dołgoruki w 40,000, z drugiéj strony Zołotoreńko z Kozakami w 20,000, z trzeciéj strony Chowański z Moskwą w10,000. Zaczem niechcieliśmy aby się tego więcéj nie przybrało na taką garstkę małą wojska naszego, którego nie było więcéj wszystkiego, tak Litewskiego, Zmudzkiego, jako i koronnego nad 12,000, w liczbie albo kompucie znachodziło się. — Gdzie ruszyliśmy się z pod Mohylowa dnia 2 Octobra za Dniepr przeciwko Dołgorukiemu, któregośmy spotkali za Dnieprem w 6 milach nad rzeką Barią. Stanąwszy o ćwierć mili, przez dni kilka chorągwie z harcownikiem zabawy wojenne odprawowali, za każdym razem przeciwko kilku Chorągwiom naszych, ze wszystkiém wojskiem wszystko w pole wychodziło. Przez co JMćPP. Regimentarze nasi zrozumiawszy siły i potęgę nieprzyjacielskie, wziąwszy Pana Boga na pomoc, dnia 8 Octobra przededniem wyprowadzili wojsko w pole, a uszykowawszy porządnie stanęli. Postrzegłszy wojsko w szyku stojące w polu, nieprzyjaciel nieomieszkanie tabór swój opatrzywszy, w pole też wojsko swoje wywodzi, szykując środkiem batalią piechotami, działami i komonnikiem zbrojną, tak też i skrzydła prawe i lewe opatrzywszy piechotą, harmatą i komonnikiem, manierą niemiecką, z wielką pompą i tryumfem następowali. Co widząc Wojewoda Ruski inwencyą jego, posłał w tył Tatarów kilka Chorągwi aby mógł rozerwać impreze następującego, ale onego to nic nie alterowało, bo częścią piechoty tabor dobrze opatrzył. Oni też widząc następującego, zawoławszy do Pana Boga, o południu ku onym kłusem postąpili, gdzie wytrzymawszy tak wielki ogień, wsiadłszy na rajtaryę uzbrojoną, aż do piechoty, i tak uganiając się z nimi w tę i ową stronę, wypierając rajtaryę i piechotę któréj nie mogliśmy znieść,

bo był każdy szwadron piechoty kobylicami i ostrokołami ostawiony, które z sobą w szyku nieśli, tak długo nacieraliśmy że komonnika jednych wycięli, drugich rozproszyli, a ostatek do Taboru z piechotą zapędzili z pola. Dział 8 wzięli, a to z wielką szkodą tak ludzi jako i konnych naszych, i mnie samemu dostało się kilka postrzałów, ale za łaską Bożą nieszkodliwie: my też sami zmrokiem z pola zeszli do swego miejsca na odpocznienie nocne, gdzie stojąc nad Taborem Moskiewskim kilka dni, już więcéj w pole ten nieprzyjaciel nie wychodził, czekając na posiłki do którego prędko pośpieszyli się; które już nas blisko byli. O których my wziąwszy wiadomość, musieliśmy się ruszyć do Dołhorukiego na Chowańskiego o kilka mil. Którego ludzi spotkaliśmy półtrzecia tysiąca zbrojnych i wybornych dnia 27 Ocbra, mil pięć od Dniepru z téj strony, a sześć mil od taboru jego, których przez dwie mile goniąc wszystkich wycięli, zaledwo kilkanaście do taboru uciekło. Wojsko też nasze koronne prędko ku taborowi postąpiło; o czem się dowiedziawszy Chowański, ucieka nazad z ostatkiem; myśmy też tabor jego wzięli i dział 9 z prochami. Część wojska naszego posłał P. Wojewoda Ruski w pogoń za niemi za Chowańskim, aż do saméj granicy Moskiewskiéj, gdzie idąc wojsko za nim, jednych ścinali,

drugich brali dostatek,—tamże i Stolnika Carskiego pojmaliśmy, który jechał z mażami (wozami) Carskiemi do wszystkiego wojska, sprawcę Państwa Moskiewskiego.

Miesiąca Januarii — JMP. Wojewoda Ruski P. Czarnecki od Mohylowa puścił się z wojskiem swoim na Ukrainę ku Kijowu, a będąc pod Czernihowem w którym Moskwa i buntownicy kozacy zamknęli się, którym nie uczyniwszy nic, i nie dobywszy odstępują, rozdawszy kwatery około Mozyra; a sam JMP. Wojewoda do domu na Wołyń odjeżdża i nasz JMć Pan Marszałek Hetman Polny zleciwszy wojsko JMci Panu Sapieże Pisarzowi wojskowemu, sam jedzie na święta Bożego Narodzenia do Ołyki na Wołyń ku siostrze xiężnie Radziwiłłowéj rozporządziwszy pułki i chorągwie, porozdawawszy stanowiska po wszystkiéj Ukrainie. Tychże czasów, w jesieni, Turcy zaczęli wojnę z Cesarzem Chrześcijańskim a Królem Węgierskim Rakocym, którego Rakoczego postrzelono; czwartego dnia umiera od onego postrzału.

Roku Pańskiego 1661, miesiąca Januarii — wojsko się ruszyło za Dniepr, co daj Panie Boże szczęśliwie.

Miesiąca Marca 26 dnia — Król JMć sejmiki składa, na który i P. Wychowski do Żytomierza

zjeżdża i inna szlachta obywatele Województwa Kijowskiego.

Miesiąca Kwietnia — Moskwa z Kijowa wypadłszy we dnie na Makarów, na pułk Pana Halickiego, który tam stanowisko miał, nastąpili i naszych starli; gdzie aż do zameczku musiał ustępować obronną ręką, wszystko swoje straciwszy i odbiegłszy konie, wozy,— onych w zameczku nie dobywając miasteczko spalili, nazad z łupem albo zdobyczą ku Kijowu cało nawrócili, których 5,000 było, działek mając z sobą trzy.—Tegoż czasu Król JMć Cinciurę z drugim zdrajcą pułkownikiem Apostołem wolno uczyniwszy, i udarowawszy onych po 2000 złotych, puszcza z Warszawy ku domom ich psich. JP. Wojewoda Czernihowski za pisaniem Chmielniczeńkowym, usłyszawszy o tém, iż Król ich darował, aby buntów jakich znowu za Dnieprem nie wznawiali, prosi przez pisanie aby onych nie puszczano, ale raczéj potracono. Co JMP. Wojewoda w Dubieńskim zamku więcéj roku miał za strażą; które jeden po drugim pouciekali z onego, które i na Ukrainę zabiegłszy nie uszli haniebnéj śmierci i karania.

Miesiąca Maja 7 dnia — sejm się zaczyna, co daj Panie Boże szczęśliwie i zgodnie na wszystko dobre i pożyteczne Rzeczyplitéj. — Tego czasu JéjMć

P. Zamojska Wojewodzina Sandomierska bez woli i wiadomości swego męża, wziąwszy zły umysł i radę, zabrawszy dostatki i skarb, złoto, srebro, klejnoty, pieniądze o których powiadano być miało 70,000, podmówiwszy sługę starszego i innych pacholąt do kilkunastu, ujeżdża do cudzéj ziemi do ojczyzny swéj ku Francyi, pod niebytność samego P. Wojewody, który na sejmie bawił się w Warszawie. Lepiéj było w domu się ożenić ze szlachcianką jaką Polską, zdrowiéjby było i pożyteczniéj i każdemu takowemu dobrze taką żonkę pojmować rozpustnemu.

Roku 1662, Maja 8 dnia — wojsko ustępuje z Ukrainy, które przyszedłszy naprzód niemiecka piechota i polska harmata pod Dubnem stali, a jazda komunnik pod Zasławiem; dowiedziawszy się o zdradzie chłopskiéj kozackiéj, które zamysły swe chcieli obrócić, jako Panu Kalinowskiemu pod Bałohowem, onego i wojsko jego znieśli na głowę; tak i teraz inwencya ich na tym była, ale z nich niektórzy życzliwi byli, a mianowicie Pisarz onych wojskowy przestrzegł, a polskie JMPP. Hetmani, Pułkownicy, Rotmistrze i Towarzystwo niektóre, zaledwo połowica wojska się zostawała, które do domów swych i żon rozjechali się byli.

Miesiąca Junii 4 dnia — od Ptyczy skoro się

skupiwszy wojsko a wytchnąwszy trochę, obrawszy w kole jeneralnym z pośrodka siebie, upatrzywszy męża dobrego P. Swiderskiego Dyrektorem albo Marszałkiem, puścili się ciągnieniem aż do Polski, odbierając Starostwa i Ekonomie dóbr Króla JMci i duchownych, zrewidowawszy, intratę na siebie poobracali, a do jednéj gromady albo skarbu składali, i chleb albo stacye z tychże dóbr brali i biorą przez te czasy, nim zapłata onych dojdzie. — W tymże 1662 r. miesiąca Marca jako znowu sejm, na którym uchwalono pogłowszczyznę tak od szlachty oprócz Senatorów i Starostów królewskich a od szlachcica samego złot. 3, od żony onego po złot. 2; a który by też miał syny albo córki, a mieli więcéj niż po 10 lat od każdego po złot. 1. Od wygnanéj szlachty z Ukrainy po złot 2, a od żon po półtora, od dzieci po zł. 1; od chłopa ciągłego po zł. 2, od żony onego po zł. 1, a od półdworzyszczonych pół tego; od najmitów chłopskich po złot. 1 i od kucharek, — który to sejm mało nie dziewięć niedziel trwał.

Miesiąca Julii 30 d. — limitacya Trybunału w Lublinie dla powietrza wszędzie po wszystkiéj Polsce po za Wisłą i w Warszawie, dla czego Król JMć Pan nasz miłościwy w Ruskie kraje ku Lwowu zjeżdża wespół z Królową JMcią i wszystkiém dworem dla mieszkania. Miesiąca Augusta wojsko związkowe spodziewając się zapłaty od Rzeczplitéj, zbierając się do obozu pod Solec z swoim Marszałkiem, których więcéj 30,000 albo i 40,000 mogło być, czekali przez całe lato i jesień, a niemogąc się doczekać za fakcyami niektórych Senatorów, którzy u boku Królewskiego mieszkając we Lwowie, nietylko sami ale i z żonami jadali i pijali; a pierwszy taki P. Lubowidzki Kasztelan Wołyński i innych nie mało; zaczem pogłowszczyznę w niwecz obrócili. Co widząc związkowi i od niektórych ze dworu Królewskiego mając wiadomość, jako znowu na zimę chleb po dobrach Króla JMci i duchownych brak, idą na stanowiska ze swoim Dyrektorem, zostawiwszy z pośrodka siebie Deputatów we Lwowie dla zapłaty, które przez całą zimę nic nie sprawili, nie otrzymali zapłaty i z niczym odjechali. Chmielnicki młody Jurko będąc Hetmanem kozackim, zebrawszy się z swoją watachą abo drużyną, a mając i kwarcianego wojska 3,000 ludzi, idzie za Dniepr chcąc tych, które przy Sumczeńku wiązali się w Perejasławiu i Moskowicinie przy kniaziu Romanadonowskim, przy którym było zbrojnego ludu Moskwy 15,000 a innych do 40,000. Które dowiedziawszy się, że się Chmielniczeńko przeprawił w Kaniowie, zarazem następuje Romadanow-

ski na onego: i tak ciężko stanął, że nasze nie wytrzymawszy, jako który siedział na koniu albo pieszo stał, prosto w Dniepr przeciwko siebie skoczył i musiał płynąć nazad ku Kaniowu, a niemiecka piechota i dragonia wszystka została przy swoim regimentarzu Wenwierskim, których jednych pobito a drugich do więzienia Moskwa pobrała i armatę. Jakoż więcéj chłopi pobili tych co przepływali byli Dniepr niż od Moskwy. Kozacy Chmielniczeńka i wojsko zdradzili, niechcieli się bić z Moskwą; pułk Kaniowski i Korsuński na stronę zarazem ustąpił i skoczyli do przewozu i uciekli. Chmielniczeńka odstąpili, który jakoś zaledwo przewiózł się, a po kilku niedzielach zebrawszy się Moskwy kilkanaście tysięcy za wiadomością kniazia Romanadonowskiego, przeprawili się u Kaniowa, po miasteczkach i wsiach chodząc i pustosząc; plądrują, ścinają i palą z temi zdrajcami co Chmielnickiego zdradzili. Zaczym Chmielnicki obesławszy Uniwersałem kozaków których jeszcze życzliwych miał sobie, skupiwszy się, Moskwie takimże sposobem oddaje. Których nagnał mając Ordy przy sobie ze 40,000, w Dniepr; jednych zabijano, drugich imano, a trzecie i sami stanęli — armaty odjęto kilkanaście sztuk. Która Orda gdy na zimę odchodzili ku domom swoim, Chmielnicki na drodze onym wyda-

je Kaniów z ich przysiołkami albo futorami i Korsuń z ich miasteczkami, aby jassyrem sobie płacili, którym i sam dopomagał. Tenże Chmielnicki kazał rewidować niewolniki co Tatarowie nabrali, których 120 i coś tysięcy pognali do Ordy; którym jeżeliby temi zdrajcami niezapłacili, mieli Orda na Wołyń pójść i plądrując płacić sobie.—Tegoż roku w Polsce wielki nieurodzaj, a mianowicie około Wisły począwszy, aż do Bugu, mróz żyta popsował, także i jarzyny, owoce też wszelakie, zaczym drogość zboża wielka była i głód niemały. Na Wiśle w lecie powódź bardzo wielka też była, że wsie, bydła, ludzie, zboża powytapiało, czego nigdy (jako powiadają) niesłychana była od wielu lat takiego dopuszczenia Bożego na ludzie. — Tychże czasów on zdrajca wszystkiéj korony Polskiéj, Radziejowski, który Szwedzkiego Króla sprowadził do Polski i przez niego się ogień ten rozpalił, Króla przeprasza, i wraca się nazad po śmierci Króla Szwedzkiego; któremu włos z głowy za tak wielki uczynek zdradziecki nie spadł, a nie tylko żeby go pal miał potkać albo katowska ręka nad głową jego być, ale jeszcze mu i wesele z żoną jego sprawowano i tryumfowano; przy którym i innych zdrajców nie mało nazad się powracało do Polski od Szwedów. Nie stało onych

książąt, paniąt, którzy bywali Wojewodami, Senatorami, stróżami korony Polskiéj, nie cierpieli nikomu złego, karali, wytykali z pośrodka siebie — zaczym po łasce Bożéj dobrze się działo i Polska w pokoju i w całości aż do tych czasów zostawała. Ale jako przyszło na teraźniejsze Senatory, co młodość swoją i czasy lat swoich u szlachty służąc komorniczo a nie na żołnierce tracili, ale piętami przed paniami wiercili, czapki poprawiali, za karetami jeździli, w kancellaryach się przyćwiczyli—u których ani sumienie, o czém Pan Bóg wie, ani też mało poczciwego — aby jeno zkąd wziąść, jakimże sposobem, czego nabyć, o tym wszystka rada i myśl, zawsze dostatki swoje przyozdabiać — tedy i ten zdrajca, o kim wiedzcie, Radziejowski, datkami i obietnicami Panów Senatorów umohoryczył *) i do łaski pańskiéj dostąpił. O! Książęta Ostrogscy, Zbaraźcy, Zasławscy, Wiszniowieccy, Koreccy, Sanguszkowie i inni xiążęta; Panowie Tęczyńscy, Sieniawscy, Zgórkowie, Jazłowieccy, Pretwicowie, Zborowscy, Strusowie, Hojscy, których już jedna pamiątka zostawa! Nie stało onych obrońców, filarów korony Polskiéj! Gdzie też podzieli się i xiążęta Sluckie? ustąpili, nie masz ich, nie stało, jedno pamiątka tych stróżów kochanych ojczyzny pozostała. Was ziemia jako matka wszystkiego stworzenia pobrała do siebie, zaczym nie masz, ani potomków po was nie zostaje; teraz nam źle się dzieje po waszych głowach, i Pan Bóg wie co się jeszcze daléj z nami będzie działo,—sprawiedliwości ani prawdy nie pytaj, oślepła na obie oczy, szalbierstwo sześcią końmi na górę ciągnie, zacinaj daléj gdzie równo, na co ty sam Panie z nieba do czasu każdemu folgując czekasz!

*) Mohorycz — po rusku, po polsku — litkup, to jest darami przekupić.

O Śmierci JP. Gąsiewskiego.

W tymże roku 1662, miesiąca Augusta, śmierć Pana Gąsiewskiego Hetmana Polnego Litewskiego od związku Rycerskiego, po którym postrzegłszy zdradę, onego zabili. Któremu nagrobek taki napisany:

Hetman zacny Litewski tu leży Gąsiewski,
Ten kilka lat ucierpiał niewoli Moskiewskiéj,
Ten prawie od ojczyzny w onéj zaniedbany,
Wojskom przed się Litewskim na zamianę dany.
Niechciał wojska pamiętać szczeréj życzliwości,
Zapomniał wspólnéj wojsku wyświadczyć miłości.
W Warszawie się opętał fakcyą nadęty,
Chciał związek rozwiązywać gruntownie zaczęty.
Którego to Moskiewska ręka niepożyła

Chyba dworska fakcya w grób go wprowadziła.
Nie wiedziałeś Gąsiewski frantość postrzeżono
W Polsce teraz na takich związek uczyniono. —
Przytém tobie dawne się niecnoty skrupiły
I dziedzicznych cię braci mogiły pokryły. —
Niechżeć Pan Bóg tedy da wieczny odpoczynek,
A poszle też Pacowi śmierć za upominek.
Ale ten nie odstąpi i jednego kroku,
Nie zapędzi go do Litwy od Pańskiego boku.
Senatory też chytre napomnij koronne,
Niepomoże, powiedz im, miasto Lwów obronne.
Kanclerza koronnego przestrzedz nie zawadzi,
Wojewodę Ruskiego, bo wszystko źle radzi. —
A Rejowi choć we śnie ukaż się po śmierci
Bo związek nie ominie, w kudły mu się w kręci.
Przynajmniéj mu się choć ukaż żonie Lubowidzkiego
(Kasztelana Województwa Wołyńskiego)
Śmiercią twą od szalbierstwa odwiedziesz onego.
Poszlij co i Hetmanowi z Litewskiéj krainy
Żeby nie było w onych takowéj nowiny;
Przyszło i Panom Wołyńcom na szary koniec,
Co mieli xiążąt, paniąt Kasztelanami, a teraz golec. —

Hetmana Gąsiewskiego, Marszałka Żyromskiego, Pułkownika Kimcica, Litewski związek pozabijał o fakcyę albo zdradę. O Kommissyi czemu się przewleka:

Konsyderując z kąd jest kommissyi zwłoka,
Co Machiawel pierwszy który nie ma oka,

Szalbierskiemi swemi sposoby, przeszkodą,
A drugi z nim Peroines z wielką siwą brodą,
Którzy są principales z niemi zaś nie mało
Zauszników tych, by mi i pióro ustało.
Wypisujęć jako oni bez przestanku radzą,
Co da Pan Bóg, że im wkrótce te rady zawadzą,
Tym bezbożnym, a rzeknę odrodkom koronie,
Bo bardziéj są przychylniejsi ku Francuskiéj stronie:
Których intenta na sejm, aby do ruiny
Przyprowadzić koronę; bo znać swéj dziedziny
Mało mają, albo nic — tylko w Królewszczyznach
Rozpierają się, ale nie w własnych ojczyznach.
Lecz nikomu nie dziw mi, jak tobie Peribire,
Przy podziwieniu przestrzedz przyjdziemy twą skórę.
A skóra któréj mi żal, gdy ją z ciebie zdejmą,
I bracia cię spiskami od tego nie odejmą.
Którym-eś kilka razy przysiągł na braterstwo,
Nie odstępować onych, a z tego szalbierstwo.
Boś między ludźmi godnych sławy zasiadając
Zaparłeś się, jurament na to wykonając:
Że Marszałkiem nie byłeś związku pobożnego.
Nieraz już każdy doznał szalbierstwa twojego;
W czem cię teraz nadzieje twoje omyliły,
W prędkiéj a nie odmiennéj stanie się to chwili.
Gdyżeś się chciał okrutnym Herodem postawić
Lecz na twém zdrowiu prędzéj to może się zjawić.
Nie zawodź ty niewinnych twego Regimentu
Ludzi, braci przysięgłych, gdyć do Nazaretu

Świętobliwi zapędzą by pług przepuścili
A z kozicami potężnie za onym chodzili.
Tam dopiéro za wodza, starego obiorą,
By swą brodą kierował robotę ich sporą.
Ślepego zaś obiorą za swego pasterza
By im pilnował wołów od srogiego zwierza.
Gdyż zwyczajna, że ślepy jest bystrego wzroku,
Mianowicie ten, który to o jedném oku.
A kudła w polskich czasiech za straszydło będzie,
Które go wproszą, w ziemię wstawią, będzie wszędzie.
By kudłami wystraszył wróble od onego
Gdyż niegodzien urzędu zda mi się lepszego:
Po francusku się nosi, po polsku z kudłami,
Dla tego chciał wprowadzić Francuza z pludrami.
Panie Boże Wszechmogący bądź zawsze z nami. —

\+ + +

Miesiąca Octobra — Jury Chmielnicki Hetman wojska Zaporozkiego, niechcąc więcéj między zbójcami być i onemi sprawować, zawziąwszy umysł, zebrawszy starszyznę do rady, oddaje albo kładnie buławę, po którym obierają Teterę i onego za Hetmana nastawiają; gdyż Chmielniczeńko umyślił żywot świątobliwy zakonniczy prowadzić, Czerncem zostać, a Panu Bogu służyć. Który napotém i został, rozporządziwszy zebranie ojcowskie, nie mając wieku natenczas nad lat 20; po którym wojsko Zaporozkie załowało, jako po dziedzicu jakim.

Roku Pańskiego 1663, miesiąca Februarii 8 dnia — ze środy na czwartek w noc jakoby o godzinie 6 przed kury, małżonka moja z tym się światem pożegnała, i ze mną małżonkiem i dziatkami swojemi, która była z domu Panów Roguzkich, Wojciecha Roguzkiego, na imie Maryna Joachimowna Jerliczowa; która żyła w stanie małżeńskim lat 27 miesiący 4, i splodziła pięciu synów a córek cztery. Synów w małym wieku umarło trzech, a córka jedna, żywych synów zostało dwóch: jednemu imie Bazyli, a drugiemu Hieronim. Córkom imiona: Katarzyna, Maryna i Hanna, — któréj ciało pochowałem w cerkwi przy Weredowie pod Dubnem 13 t. m. we wtorek,—któréj duszy Panie Boże racz miłościwy być.

Tegoż r. 1663 miesiąca Februarii.—Car Moskiewski do Króla JMci posły przysyła: jednego Bojarzyna nazwiskiem Naszczekina, a drugiego Diaka albo Kanclerza swego, którzy Króla JMci zastali we Lwowie i podarki oddawali, żądając pokoju i miłości braterskiéj, jako przedtém bywała.

Miesiąca Marca — od pospólstwa też Moskiewskiego trzeci jest poseł przysłany do Króla JMci, także żądając pokoju od Rzeczyplitéj.

Miesiąca Kwietnia 16 dnia — JMPP. Panowie związkowi złożyli czas do namówienia czyli brać

mają pieniądze, których 7,000,000 powiadano, i tym się kontentować, czyli dobra królewskie i duchowne odebrać, a intratą się kontentować, póki aż się dosyć stanie — tak też i w dobrach niektórych zauszników królewskich, którzy do wszystkiego złego Króla przywodzą, którym Szkuty zatrzymali a do Gdańska niepuścili; jakoż i kupcom niektórym zatrzymano abo dla chleba abo żywności, jeżeliby ze skarbu nie doszła zapłata.

Miesiąca Maja — JMP. Panowie związkowi po nad Wisłą pułkami z miejsc i kwater ruszywszy się, stanęli jeden od drugiego pułku w dziesięciu milach, dla pożywienia snadniejszego tak dla siebie jako i koni. — Tegoż miesiąca Król JMć do obozu każe się nowozaciągnionym ku wojsku swemu kupić pod Grodek, i sam obiecuje w nim być dla Panów Związkowych; którego jak powiadają piechoty 12,000 a jazdy 6,000 Tatar, Wołochów, Multan, którzy od związkowych odstąpili, przysiągłszy na związek uciekli, a do Króla się przedali. Tegoż czasu i roku 1663 i miesiąca, Król JMć Posłów Moskiewskich zasyła do więzienia do Malborga, których było 700 człowieka pocztów, a to, że niechcieli ustąpić z Smoleńska i z jego przynależnościami.

Miesiąca Maja 4 dnia — jeden zdrajca Popowicz Chodorkowski, którego chciał był Tetera Hetman Zaporozki za swawolę stracić, który będąc pułkownikiem Pawołockim znosił się z Wojewodą Kijowskim, który był od Cara Moskiewskiego na Kijowie — który to zdrajca pułkownik szlachtę znieważał i bijał, za to chciał go był stracić rozkazać. Który zbiegając takiéj śmierci, a będąc młodym jeszcze niecnota w leciech, prosi różnych ludzi pułkowników, setników, w ostatku Ojca Metropolitę i Chmielnickiego czernca, aby go darowano gardłem, obiecując zostać Popem: a gdy mu odpuszczono i darowano gardłem, wziął na się świaszczeństwo i był Popem. Czemu nie wyszło pół roku, Ojciec Metropolita umiera, a on z Wojewodą Kijowskim się znosi i zmowę czyni, obiecując jako znowu Ukrainę na Carskie imie powrócić i kozaków namówić. Który otrzymawszy gramotę albo przywiléj Carski przez Wojewodę, znowu rzucił się do buntów. Idzie ku Pawołoczy, tamże szlachtę która już była nawróciła się do domów swoich, gdzie Starostę JPana Wojewody Sandomirskiego przezwiskiem JP. Lisakowskiego zesłanego, na Powołoczy obskoczywszy i pojmawszy zabijają i innych służałych niemało żydów, mieszczanów bogatych. Do którego się hultajstwo, co żywo dowiedziawszy się, zewsząd kupić poczęło, napotém od miasteczka chodząc, ku-

pę zbierając ludzi różnych, kupców szarpając i zabijając. O czém dowiedziawszy się starszyzna: pułkownicy i sotnicy, którzy królowi JMci i Rzeczplitéj przysięgali zbierają się, oskoczyli go w Powołoczy, który już miał téj swywoli więcéj tysiąca rozbójników; a gdy bronili to hultajstwo w mieście co siedzieli a mieszczanom Powołockim dokuczano; namówiwszy się wydają onego zdrajcę popa pułkownika, samo piętnaści innych, a ostatek szubrawstwa zebranego prosi o miłosierdzie; którym strzelbę i konie odebrawszy i oszarpawszy, kijami i obuchami wybiwszy, żywo puszczają i darują zdrowiem.

Tegoż miesiąca 1663 roku 28 dnia — JMPP. związkowi żołnierze na trzy części ordynowawszy wojsko swoje, którego powiadano w kompucie 80,000, z pułkami jedne ku Krakowu, drugie pułki środkiem ku Leżajsku i aż ku Jarosławia, trzecie pułki ku Lublinowi na Urzędów w 6 milach od Lublina, mając między sobą rajtarii 10,000 a dragonii 8,000, piechoty 10,000, armaty sztuk 50, prochu beczek 70, ołowiu podostatku i innych aparatów do wojny należących, mając przy sobie JMć Panów Senatorów JX. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, JX. Biskupa Kijowskiego, JP. Marszałka Koronnego; ztamtąd idą prosto ku Lwowu, chcąc się upo-

minać zasług u Króla JMci, i o skarbach pieniądzach pogłównych które na żołnierza wybierano i dawano, gdzie się podziały i na co obrócono. Przyciągnąwszy pod Jaworów, stali podług zwyczaju i trybu wojskowego obozem, od których mianowane osoby odjeżdżają nie narażając się Królowi, jednak Dyrektor, Sprawca i Konsyliarzystowie zostają, których 12 mieli między sobą.

Tegoż miesiąca 29 dnia — Król JMć Uniwersały po grodach rozsyła, aby szlachta i poddani onych powiatów różnych Województw Ruskiego, Wołyńskiego, Bełzkiego byli w ostrożności, gdyż Orda ma iść na usługi onemu (t.j. królowi), aby się do miast, przysposobiwszy żywności, z bydłami sprowadzali. Które Uniwersały z podpisem własnéj ręki Królewskiéj były z pieczęcią wielką Konsyliaryjską wydane, którem oczyma swemi widział.

Miesiąca Junii 7 dnia — wojsko związkowe wziąwszy wiadomość o Ordzie, iż Król JMć naprzeciw onym zaciągnął Ordy 20,000, wyprawują ku Kamieńcowi na podjazd dla języka kilkaset człowieka Tatarskiego, którego dostawszy i uchwyciwszy pod Husiatynem, przyprowadzili do obozu swego pod Jaworów, z którego sprawiwszy się dobrze i wiadomość doskonałą wziąwszy, że Han Sułtana jednego na imie Safugę i kilku Murzów

wyprawił na żądanie i pisanie Króla JMci, chcąc znosić wojsko związkowe; który Wołoską ziemią prosto do Polski szedł. O czém dowiedziawszy się, że takie postępki królewskie i nieprzyjaciel przed oczyma, dawszy wszystkiemu pokój, sprawiwszy wojsko Dyrektor abo Marszałek związkowy, wszystką potęgą puszcza się ode Lwowa na Podole ku Kamieńcowi w dzień poniedziałkowy, zabiegając nieprzyjacielowi, aby i ostatka krajów Podolskich, Lwowskich, Wołyńskich i innych nie znieśli i nie spustoszyli, a do Ordy plony nie gnali. A Król JMć z owém wojskiem zostaje pod Kamionką w okopach, którego miał wojska do 30 tysięcy, jako mówiono.

Tegoż miesiąca 6 dnia — widząc to Król JMć, iż ustraszyć nie może i pohamować wojska Związkowego, posyła do onych, aby więcéj różnicy nie było: żeby przestali na pół czwarta miliona pieniędzy: półtora na retentach zostaje fantami, różną materyą aby brali za cały milion, dwóch zaś aby poczekało wojsko, nie sprzeciwiając się więcéj. Na tém przestają i kontentują się, do zgody przystąpili nie idąc ku Podolu i Tatarom, ale komenderowano 24 chorągwi ku Sułtanowi, aby onych prowadzono ku Teterze do wojska Zaporozkiego ku Dnieprowi, dawszy onym Tatarom za taką ochotę 80,000.

Tegoż miesiąca Junii — P. Ossolińskiego z naprawy żony jego jadącego z Lublina ku domowi, zabito; która czeladź swą umohoryczyła, albo datkiem ujednała w ten sposób, iż miał infamię na sobie. Rozumieli że pójdzie a minie się darmo to onym. Gdy ujechali milę od Lublina ku domowi albo i daléj, z którym i sama żona jechała w karecie, czeladnik jeden nazwiskiem Babczyński, dobywszy szablę siekł go aż go zamordował, drudzy na stronę odjechali nie chcąc na to patrzeć. Hajducy Babczyńskiego pojmali, z którym złoczyńcą do Lublina ku sądu, gdzie nań taki dekret stanął: aby kliszczami targany był wożąc po rynku, napotém ręce poucinać, a napotém aby ćwiertowany był; któremu tak się stało, jako za Pana a nie za Infamisa. Taki też i na saméj (Ossolińskiéj) stanął był dekret, ale iż dla zacnego familii domu onéj, zostaje przy żywocie, która mniszką poślubiła być, utraciwszy posag i wszelakie wniesienie i oprawę dożywocia od nieboszczyka.

Miesiąca Julii 15 dnia — P. Świderski urzędu swego Marszałkowstwa ustępuje; Króla JMci przeprasza we Lwowie. Pieniądze dają na koń po 8 zł. kozackim chorągwiom, a rajtaryi po złot. 5, także i

Tatarskim chorągwiom, które wzięli te pieniądze, będąc pod Białym Kamieniem albo stojąc na Gliniańskim polu obozem;— do których Król JMć ze wszystkiém dworem przyjechał i sama Królowa. Przed którym wojsko się prezentowawszy, chorągwie pozwijawszy, Królowi JMci pooddawali 126,— każdy w swoją drogę gdzie kto mógł rozjechali się. Drugie chorągwie na Cesarską, a mianowicie rajtarskie i niemieckie udali się na Szląsk, niektóre i polskie poszli, widząc niewdzięczność Królewską i Senatorską, które do tego Króla JMci przywodzili i usadzili. Co widząc Król JMć żałował tego napotém, ale nie w czas. — Tego czasu uważyli to sobie Król JMć z Senatem, aby więcéj w wojsku nie było chorągwi Tatarskich nad cztery, ażeby na jeden koń żołd dawano, a czeladź Polacy albo i Ruś onym nie służyła, jeno Tatarzyn Tatarzynowi. Wołoskich dwie chorągwi, które aby przy Hetmanie byli, co dobrze to upatrzyli i uważyli, bo nigdy się z nieprzyjacielem szczerze nie bili, jedno o łupie abo zdobyczy myśleli. Przez co się i spanoszyli a zbogacieli; nie będą żony ich teraz ogórków ani rzodkwi przedawać, ani sami w giermakach żółtych chodzić. Tegoż czasu i miesiąca zdrajcę tego Popa Buntownika (Chodorkowskiego) osądzono na śmierć taką: aby pierwéj koronę albo plesz rozpaloną ce-

głą albo kamieniem starto, i tak uczyniono, napotém dano katu w ręce, którego kat gdy ciągnął, Hetman Tetera nie puszczając żadnego ku onemu zdrajcy, rozkazał katu szynę do boku przyłożyć rozpaloną, napotém i katu każe ustąpić; a jedno sam Hetman wziąwszy papieru i kałamarza pyta zdrajcę: kto go na to namawiał, czyli sam tego się domyślał, a któregoby z pułkowników albo setników powołał; którego zdrajcę po kilka razy ciągnął kat, a za każdym razem odstępował o podał od niego, jedno Tetera sam pytał; któremu napotém kazano ręce i nogi poodcinać, który tułuw leżał na placu kilka godzin, a potém go spalono.

Tegoż roku na Wołyniu nieurodzaj wielki, począwszy od Wisły aż do linii Ukraińskiéj i Województwa Kijowskiego ku Słuczy rzece, za którą obfitość żyta i każdéj rzeczy zrodziło; żyta maca po złot. 5 natenczas była, napotém po Bożém Narodzeniu gdy Król JMć na Ukrainę z wojskiem przyszedł, stanęła drogość i taż maca żyta po złot. 34.

Tegoż roku, miesiąca Octobra dnia 11 — synowica moja Panna Maryanna Jerliczówna szła za mąż za P. Jana Lisieckiego.

Miesiąca Octobra 12 d.— Moskwa z Kijowa nocą wypadłszy, załogę kozacką wysiekli; którzy byli w zameczku Buchojewskim dla przechodu ku

Białéj-Cerkwi zostawione człowieka 200: których przededniem napadli i na głowę znieśli, jeno jeden z nich między trupem został żywym; których Moskwy było przeszło 5,000 tak jazdy jako i piechoty. Tegoż miesiąca Moskwa która była w Perejasławiu do kilkunastu tysięcy, z których 600 rajtaryi i konnego przybranego ludu, naładowawszy albo nabrawszy na kilkanaście set wozów żywności różnéj, do Kijowa przyprowadzili; jakoż w Kijowskiém Moskwie bardzo o żywność już było trudno, żołędzi osmaczkę po złot. 2 kupowali na chleb.

Tegoż roku 1663 miesiąca Augusta 4 d. — Król JMć od Gliniańskiego wojska wyprawia na Ukrainę zleciwszy i dawszy komendę Chorążemu Koronnemu P. Sobieskiemu, a drugiemu Obożnemu Koronnemu P. Jabłonowskiemu; którego mogło być wojska w liczbie konnych jazdy 12,000, a piechoty z 10,000; które to chorągwie jedne poszli od Glinian szlakiem na Tarnopol prosto ku Konstantynowu Staremu, a drugie Pokuciem po za Dniestrem, gdzie się mają pod Międzyborzem ściągać. Król JMć sam nieomieszkanie za onemi się do Kamieńca Podolskiego puszcza i jedzie od Lwowa i od Kamieńca ku Barowi, a od Baru i Międzyborza do wojska na Ukrainę ku Kijo-

wu. Skupiwszy i zniósłszy się z wojskiem Zaporozkiém tamże, do Białéj-Cerkwi w któréj przemieszkał kilka niedziel; ztamtąd do innych miasteczek nad Dnieprem będących, gdzie się przewoził albo przeprawował przez Dniepr w Rzyszczowie. Z tamtąd szedł przewiózłszy się do majętności P. Chorążego Koronnego Sobieskiego do Baryszpola; tam wytchnąwszy, puścił się ku Ostrzu, w którym i święta Bożego Narodzenia odprawował a Pan Hetman Koronny w Kozelcu, we trzech milach od siebie stojąc.

Miesiąca Octobra 16 dnia — z pułku Pana Machowskiego, który, na załodze był miasteczka biskupstwa Kijowskiego w Czarnógrodzie i tam stał 7 mil od Kijowa, wyprawił z pułku swego koni z półtorasta dla języka; które dwoma albo trzema gościńcami podpadli pod Monastyr Ś. Mikoły Pustyńskiego, który leży albo stoi między Kijowem a Monastyrem Pieczarskim; w którym Monasterze i Wojewoda z Kijowa Moskiewski był z kilkaset człowieka strzelców dla nabożeństwa wsienocznego, któren był dla odpustu. Tamże pod tym Monasterem uchwycili Popa i chłopów dwóch, których wypytawszy co się dzieje między Moskwą, puszczają nazad cało i żywo tych pojmańców albo raczéj więźniów; uczyniwszy trwogę udają się na-

zad w drogę ku wojsku albo stanowisku swemu ku Czarnogrodu.

Tegoż miesiąca Octobra 25 d. — na samo Bożo Narodzenie wziąwszy wiadomość JMPan Machowski pułkownik, iż Moskwa chce nocą na nich uderzyć, skoro wysłuchawszy służby Bożéj u Popa, bo księdza z sobą nie mieli, zjadłszy obiad ruszyli się ku Kijowu, gdzie się spotkali z Moskwą. Na konnych wsiadłszy, jechali aż pod wały Kijowskie, gdzie do 2,000 i kilkadziesiąt znacznych Bojarów wzięli, i Carskiego pokrewnego jednego zachwycili, — a odprawiwszy ten podjazd, wróciwszy się nazad ku Czarnogródce, wytchnąwszy niedziel ze dwie, udaje się z pułkiem swym aż do Horodyszcza za Korsuń, dla buntów o których znowu swawola chłopska zamyślają.

Roku Pańskiego 1664 miesiąca Januarii 15 dnia — Król JMć z Ostrza odprawiwszy święta Bożego Narodzenia, puścił się z wojskiem ku Niżynu, któremu nie dobywając dał pokój, aby wojska co nie utracił; z tamtąd ku Baturynu idzie, od Baturyna ku Głuchowu pod Putywl, a stanąwszy tam wyprawuje kilkadziesiąt tysięcy wojska tak żołnierzów, kozaków i Ordy, w ziemie ku stolicy Moskiewskiéj; przeciwko którym Car wojska swego

także wysyła albo wyprawuje tysięcy kilkadziesiąt, dawszy władzę i starzeństwo synowi Szeremetowemu; których po łasce Bożéj zbito i zrażono do 20,000; a jako powiadano, tego Szeremeta i kniazia Romanadonowskiego wzięli do więzienia i Królowi JMci oddano. Którzy jeszcze nie spodziewali się tak blizko i prędko wojska polskiego, ale tuszyli sobie to, że mieli u Dniepru Króla spotykać. — Tego miesiąca, Chmielniczeńko nie dbając na wokacyę swoją zakonną, który bez dania przyczyny ale z dobréj woli swojéj zdawszy Hetmaństwo Zaporozkie wstąpił był do Monasteru, w którym zaledwie z rok bywszy, szatan na swawolę mu był serce zapalił na krew ludzką, znosił się z różnemi osobami sobie życzliwemi. O któréj zdradzie Igumen Monasteru dowiedziawszy się w Smiléj, w którym on mieszkał, a dostawszy listu ktory pisał do Hohola, do rozbójnika czyli pułkownika Bracławskiego, daje znać o tym, i posyla list do Sotnika jako Hetmana który natenczas przy boku JKMci był w Ostrzu. Zaczym Król JMć tego Hetmana wyprawia, aby każdego takiego łapano i tracono, a Chmielniczeńka aby pojmano; którego natenczas jadącego do swego Monasteru z Czehryna, który był u siostry w Horodyszczu, pojmano; którego z innemi

zdrajcami do Lwowa na zatrzymanie zesłano było. W tymże miesiącu, Moskwa która była w Perejasławiu od Cara zesłana tysięcy pod dziesiątek, wysłała albo wyprawiła dla języka i zdobyczy z 3000 ku Woronkowu, majętności Pana Chorążego Koronnego Sobieskiego; którym się odstrzelali i niedali mieszczanie. Napotém w kilka niedziel, jako znowu mało co zostawając w mieście Perejasławiu, ze wszystką potęgą zebrawszy się, uderzyli na Baryszpole, w którém tenże P. Chorąży uprosiwszy JKr.Mci piechoty człowieka półtorasta hajduków, na których napadłszy wyścinali, z których jedno 15 człowieka żywo zostało. Napotém po mieszczanach, a wyrabowawszy spalili; ztamtąd ku Woronkowu, które także wybrawszy i wyzabijawszy spalili-którzy z tryumfem nazad się wracają ku Perejasławiu. Nim się wrócili nazad mieszczanie, pozostałych Moskwę powybijali, także żony i dzieci onych które mieli, a gdy się wracali i jechali po dwa, po trzy i po więcéj, wpuszczając do miasta łapali i zabijali. Napotém gdy już wszystka kupa z chorągwiami przystępowała, poczęli strzelać z armaty i z różnéj strzelby, do miasta nie dopuścili; których inaczéj nie mogli zbyć i z miasta wygnać, które włócząc się, udali się do Kijowa ku większemu zebraniu onych.

Miesiąca Februarii 24 dnia — Wychowski ruszywszy się z Baru do Balabanówki, zamysłowi swemu zdradzieckiemu dosyć czyniąc, Sulimenka i Warenicę starszych rozbójników kozaków do rozbojów pobudza; którzy potajemnie knowawszy zdradę, zebrawszy kilka tysięcy chłopstwa, z kijami idą do Lisianki, armatę wzięli która tam stała, i miasteczko i wsie około onego będące zrabowali; którym Wychowski przodkując, idzie ku Białéj-Cerkwi, a od Białéj-Cerkwi do Chwastowa, w którym bawił się z półtory niedzieli. O którego byciu Wychowskiego w Białéj-Cerkwi P. Hetman kozacki Tetera dowiedziawszy się, w małéj drużynie z żoną i z kim mógł do Białéj-Cerkwi uježdża, za którym Sulimeńko i Warenica zbierając i przysposobiając drużyny, za nim; któremu kozacy wszystkie stada i bydła w Czehrynie i wszędzie plądrują, prosto idą ku Białéj-Cerkwi, a gdy się zbliżyli, P. Hetman Tetera mając przy sobie Ordy Tatarów 3,000 i ufając w pułku kozaków Białocerkiewskich, a mając przy sobie żołnierzy pułk JP. Machowskiego, który tu zostawał dla swywoli chłopskiéj i buntów onych, przysposobiwszy więcéj ochotnika szlachty, wypadłszy z miasta i zaskoczywszy w polu, rozproszył onych, siekąc i zabijając na trzy mile jadąc na onych aż do Rokitny, gdzie

się byli uchwycili ostatki Sulimenka i Warenica. A tak Pan Bóg sprawił, że się pokwapili zdrajce nie czekając na Sirka, który tamże się miał wiązać w kilkunastu tysięcach dobrego strzelca, i już był do Umania przyciągnął i tam odpoczywał, wyszedlszy z Targowicy, która w polach dzikich nad Bohem rzeką od onego jest miasta osadzona i mocno ufundowana wałami, ludźmi i strzelbą opatrzona dobrze.

Miesiąca Marca 9 dnia — trwoga wielka powstała około Pawołoczy i Korostyszowa i innych miast i miasteczek. Szlachta i inni ludzie służałe, żydzi, kupcy co byli pozajeżdżali na Ukrainę ku domom i majętnościom swym z żonami i dziećmi poczęli znowu uciekać na Wołyń, których ubezpieczał Wychowski i rozpisywał Uniwersały jako Wojewoda zaciągając, chcąc mieć sejmik w Żytomierzu na zwykłém i dawném miejscu. Jednak szlachta tym jego Uniwersałom nie dowierzała, bo podstępni i zdradzieccy być mieli, a tak gdy znieśli tych swawolnych ludzi zebranie P. Hetman Tetera i P. Machowski z pułkiem swym w dzień wtorkowy tegoż miesiąca 11 dnia, P. Wychowski składając jakoby to z siebie, jedzie z swoją drużyną ku P. Hetmanowi do Białéj-Cerkwi i do Rokitny, którzy chodząc wyjadali i pustoszyli dobra szlacheckie. Gdzie się na onego zdrada pokazała i przez onego te bunty powstały i listów zasiągnęli po różnych ludziach co pisał, a niemniéj i do Cesarza Tureckiego posyłał, oddając Ukrainę i wszystkie Ruskie powiaty i Województwa pod moc onego: aby dzielnym panem był Ruskich Województw, jako Multańska i Wołoska ziemia zostawała, obiecując dań dawać doroczną, jako i te Hospodarowie dają, aby od Króla i Moskwy bronił; który wszystkich pułkowników i sotników do tego pobuntował i przywiódł był, gdyby nie łaska Boża zdradę onego objawiła. — P Hetman Tetera gdy już się przespał w Rokitnéj, zniósłszy się z P. Machowskim, posłał żołnierzy kilkadziesiąt człowieka, którzy go na łóżku zastawszy, wzięli jego kupę rozegnali. Kazali się onemu dysponować na śmierć, ukazawszy jego zdradę rozstrzelali, który tak żywota swego zdradzieckiego dokończył i przepadł. Tegoż miesiąca, gdy Król JMć był z wojskiem za Dnieprem pod Głuchowem, powziął wiadomość o zdradzie kozaków kilkanastu tysięcach tych, którzy byli przy Królu JMci, nad któremi Hetmana Zaporozkiego Tetery Namiestnikiem był Bohun; który gdy ze swoim towarzystwem: pułkownikami, setnikami i wszystkiém swym kozactwem co tam byli, da-

wali znać do miasta Głuchowa, aby w ostrożności byli tego dnia albo nocy, do których na pomoc po kilkuset kozaków bywało posyła, aby się strzegli. Gdzie prochy podsadzą, u którego miejsca pod wały, gdzie po dwa razy odbierali wiadomość od Bohuna i kozaków, który bywało posyła oznajmując gdzie bardzo wojsko porażono Króla JMci, przez to gdzie się mało oficerów i piechoty niemieckiéj i podolskiéj zostało; jakoż zgadzali się, że po wszystkie czasy wojny, tak zacnego żołnierza nie zginęło jak pod Głuchowem. Od którego skoro by Król JMć poszedł daléj w ziemię Moskiewską przeciwko wojsku Cara Moskiewskiego, które szło, nad któremi syn Szeremetów i kniaź Romanadonowski starszemi byli, i już w kilku milach od Głuchowa pod Nowogrodkiem i Pinskiem przyciągnęli, mieli upewnienie od Bohuna i wszystkich kozaków: skoro by Król JMć dał bitwę i pole z onemi, tedy mieli odstąpiwszy i zdradziwszy Króla z tyłu bić wszystko wojsko. Zaczym wziąwszy pewną a doskonałą wiadomość, onego zdrajcę innych o których mieli wiadomość kazano pojmać a rozstrzelać. O czém Moskwa: syn Szeremetów z innemi powziąwszy o zabiciu Bohunowém, nie śmieli daléj przeciwko Królowi iść, od którego Król JMć natraciwszy wojska niemało, pod którym mało co koni

zostało, gdyż wszystkie wyzdychali prawie; piesze wojsko zostało. Niedobywszy onego i nic nie uczyniwszy onemu, do wojska Litewskiego i kraju Litewskiego ze wszystkim dworem ku Mohylowu, kilkanaście tysięcy mając ludzi wojska przy sobie, a JMKsiądz Kanclerz z JP. Wojewodą Ruskim nazad na Ukrainę z ostatkiem wojska udali się pieszo, boso, głodno, potraciwszy skarby które mieli z sobą za Dnieprem i szmat harmaty na Dnieprze potopili. Żołnierstwo tak się ulękło i sam ksiądz Kanclerz, że zaledwo w kilkunastu koników swoich ztamtąd nazad nawrócił się; któremu w Nowych Młyniech za Dnieprem w majętności JMci P. Piasoczyńskiego skarbne wozy z pieniędzmi, ze srebrem stołowém, kilka cugów poszóstnych koni poszarpali chłopi, przy którym skarbie przepadło ipozabijano do dwustu człowieka. — Tegoż miesiąca wojsko kwarciane przeprawiwszy się przez Dniepr, kwatery onym porozdawano około Korostyszowa, Pawołoczy, i wszędzie po miastach, wsiach, różnéj szlachty majętnościach. Mało co napotém Wojewoda Ruski wytchnąwszy w Pawołoczy, zostawiwszy armatę i dragonię a w Pawołoczy niemiecką piechotę, także huzaryę, idzie do Czerkasów, do Korsunia i do Czehryna ku Teterze jako do Hetmana, znosząc kupy swawol-

ne; miasta i miasteczka, które się pobuntowali byli, tedy mieczem i ogniem znoszono takich zdrajców.

Miesiąca Marca 16 dnia — JP. Pan Sapieha Pisarz wojska kwarcianego, powróciwszy z za Dniepru od boku Króla JMci, przyjechawszy ku domowi swemu do żony do Żurawna, mało co się ucieszywszy, z tym się światem żegna i umiera, który wszystek wiek żywota swego strawił w więzieniu Tatarskiém. — Tegoż roku 1664 po śmierci P. Wychowskiego, Król JMć daje Województwo Kijowskie JP. Czarneckiemu, bywszemu Wojewodzie Ruskiemu, który nie będąc w domu ani u żony, zostaje na Ukrainie przy wojsku i onym sprawuje po odjechaniu Pana Hetmana Koronnego Potockiego ku domowi, który mu zlecił wojsko i rząd nad wojskiem dla wielkiéj swéj starości. Zawsze się znosił z wojskiem kozackiém i Panem Teterą, którzy o żadnéj zdradzie nie myśleli, ale swawolę chłopską, buntowników, o których gdzieby się jeno dowiedział, z wojskiem następował, onych znosili i po miasteczkach dobywali. Sirka też buntownika po kilka razy rozgramiał z kupą onego swawolną, któremu i brata zabito, i głowę uciąwszy na onychże chorągwiach utknąwszy, Wojewodzie oddano z innemi więźniami

Sirkowemi; sam Sirko uszedł na Zaporože z ostatkiem swywoli.

Miesiąca Juni 1664 roku — dowiedziawszy się JP. Wojewoda Kijowski, że się chłopi buntują po różnych miejscach około Dniepru, powraca od Korsunia i Czehryna ku Stawiszczan, w którém mieście Deneków kilkanaście tysięcy skupiło się, z któremi mieszczanie Stawiscy braterstwo przyjąwszy pisali i posyłali do Brzuchowieckiego, który się przedał do Cara Moskiewskiego, aby do nich z wojskiem Moskiewskiém na pomoc przyszedł, a od żołnierzy bronił. Którego niedaleko od Lisianki i Rokitnéj przejąwszy w polach, gromili i znieśli Deneków i Moskwę, którzy z ostatkiem nazad się obrócili ku Dniepru do Kaniowa ku przeprawie, dawszy Brzuchowieckiemu pokój. P. Wojewoda za nim podstępuje pod Stawiszcza z armatą i ze wszystkiém wojskiem, przy którym i Sultanów dwóch, mających Ordy przy sobie 30,000.

Miesiąca Octobra 27 dnia — Od Króla JMci złożony jest sejm na zwyczajném miejscu w Warszawie, który sejm po niedzielach dwóch albo trzech, za niezgodą i turbacią wielką rozerwał się i nie stał skończonym; na którym zjeździe nie czekając nim insi Panowie albo Senatorowie zjadą się, Król JMć prywatnie z kilku Senatorami, gdzie i

Kanclerz X. Pražmowski, P. Hetman Potocki, JPana Lubomirskiego Hetmana Polnego, Marszałka Koronnego, od czci odsądzili, albo raczéj infamowali; wszystkie Starostwa i Buławy, Hetmaństwa, porozdawali różnym osobom: Marszałkowstwo Panu Gnińskiemu, Buławę P. Czarneckiemu. Który (Lubomirski) wiedząc o tém, a widząc o takiéj nielasce Królewskiéj i niemiłości senatorskiéj, osadziwszy Kraków i inne miasta Spiskie ludźmi, sam udaje się ku Szląsku ku Cesarzowi Chrześcijańskiemu, pisząc do Ojca Świętego ku Rzymowi i do innego duchowieństwa, uskarzając się tak na Króla JMci jako i na Kanclerza i innych Instygatorów swoich; który sejm przez to rozerwał się, mając do Króla JMci słuszną urazę. A a tak PP. Senatorowie jako i Posłowie z różnych Województw, nie chcąc daléj czekać rozjechali się ku domom swym. Na tymże sejmie sądzeni byli: P. Kotowski, który w wojsku Litewskiém substitem związkowym był, któremu po dekrecie kazano aby w ręce spisany związek onemu dawszy zapalony trzymał, a po spaleniu aby był ścięty, a po ścięciu aby ćwiertowany z innemi był. Przy którym P. Niewiarowskiego, P. Wykowskiego takąż śmiercią karano, po ścięciu ćwiertowano; P. Narkiewicza i P Jastrzębskiego, tych jeno co pościnano, a to za Pana Gąsiewskiego

Hetmana Polnego Litewskiego, którego za pokazaną zdradę podczas związku rostrzelać; za co i innego Towarzystwa którego znać i widzieć mogę do 500 poodsądzywano.

Tegoż miesiąca 2 Octobra — Kometa raz na północ, drugi na południe okazywała się z ogonem niemałym, jasnym, promienistym.

Miesiąca Octobra 25 dnia— dobywając Psiarówki na Ukrainie, w któréj Denekowie skupiwszy i zebrawszy się w 5,000 w miasteczku zaparli się byli, syna mego Bazylego w pół przestrzelono z samopału, który zaledwo po łasce Bożéj żywym został, pół roku gojąc się albo lecząc.

Roku Pańskiego miesiąca Februarii 16 dnia — P. Stefan Czarnecki Wojewoda Kijowski, Administrator wojska Koronnego które na Ukrainie zostawało i do tego czasu zostaje, któremu i buławę Hetmaństwa Polnego JKMć kilką niedziel przed wilią śmierci onego obdarzył był, odsądziwszy czci JP. Lubomirskiego onemu był dał, mało nie dwa roki bawił się poszedłszy z Królem JMcią za Dniepr ku Ostrzu i Głuchowu, a niedobywszy Głuchowa, i potraciwszy niemało żołnierstwa, skarbów, nazad się wracają z niczem. Od którego Głuchowa Król JMć idzie ku Mohylowu, który przy

bytności Królewskiéj na głowę od mała aż do wiela wygorzal; tamże i dostatki Królewskie, paniąt i innych przytomnych boku pańskiego będących, przepadli. Ztamtąd JKr.Mć ku Wilnu, Pan Hetman Wielki zaś ku domowi swemu, zleciwszy regiment Polnemu Hetmanowi P. Czarneckiemu, który tłukąc się z chłopami Denekami po różnych miejscach i miastach, znosząc onych i dobywając rebelizantów wszędzie, zimuje w Białéj-Cerkwi z cudzoziemskiemi chorągwiami, zachorował. O którém powiadano jakoby dana była trucizna, o którém daniu sam Bóg jeno może wiedzieć, jeżeli od swoich, czyli z nieprzyjaciół, który do tego przyjść mógł z kozaków. Którego z Ukrainy chorego prowadzono, wieziono na saniach, gdzie z Brodów ku Lwowu puścił się był, chcąc doktorów i leków zażyć dla ratunku zdrowia, a będąc już w mili od Brodów, przyjechawszy ku wsi Sokula, jeszcze gorzéj począł chorować, jednakże i ztamtąd każe się prowadzić; gdzie wyjechawszy za wieś każe się nazad zawracać do Sokula i tam w onéj wsi bieg żywota swego dokonał. Który odjeżdżając z Ukrainy na swojém miejscu zleca komendę Panu Zamojskiemu Podstolemu Lwowskiemu. O którego (Czarneckiego) życiu i sprawach a postępkach onego już szerzéj pisałem; więcéj nie potrzeba, bo pełno

wszędzie spraw i zabaw jego, nietylko tu w Polsce jako w domu, ale i po niemieckich krajach, w Alzacyi, w Szwedzkiém państwie. Którego duszy daj Panie Boże duszne zbawienie — a innym panom Regimentarzom tak się sprawować i na taką sławę zarabiać, który ani o domie, ani o żonie, ani o dzieciach, ani o zbiorach niedbając, żywot swój tak prowadził i skończył: zawsze dzień i noc na koniu, nie dbając ani o namioty, ani o karety, ani o wyśmienite potrawy i trunki; ale pogoda, czy niepogoda zawsze jednako, pokarm onego, jeżeli jest, wędzonka, a napój woda, pościel wojłok, a wezgłowie siodło. Takie spanie onego było. Nie czekając dnia, ale i o północku, albo z wieczora nieprzyjaciela łowił i znosił — którego spraw i dzielności wypisać żaden nie może.

Miesiąca Januarii — synowiec mój Jan Jerlicz pannę Nowosielecką za małżonkę pojął.

Miesiąca Februarii 18 dnia — sejmiki złożono podług zwyczaju dawnego, ponieważ przeszły sejm się rozerwał za słusznemi przyczynami; gdzie PP. obywatele Województwa Wołyńskiego do Łucka na miejsce zwyczajne zebrawszy się, a za niezgodą posłów nie obierając i niewyprawując na sejm dwuniedzielny, z niczem ku domom się swym rozjechali.

Miesiąca Marca 12 d. — sejm dwuniedzielny złożony był, który i ten przez niezgodę różnych województw i powiatów nie stanął i posły na ony nie wyprawiono; jak powiadano iż dziewiętnaście województw przeciwne téj konwokacyi byli; na którym do kilkunastu różnych osób JKMć z Senatorami przy sobie mającemi, na tenczas rozkazał od czci odsądzić, i infamiować P. Lubomirskiego za to, iż nie chodził z Królem za Dniepr i nie pozwalał onemu.

Miesiąca Aprilis 3 dnia — w wielki piątek srogą boleścią zachorował, a we wtorek świąteczny tegoż miesiąca dnia 7 pożegnał się z tym światem, JP. Jan Zamojski Wojewoda Sandomierski, wnuk Hetmana i Kanclerza bywszego a syn Tomasza; na którym dom ten ustaje i familia potomków Hetmana sławnego, oprócz innych JMćPP. Zamojskich z których to jeden był ożenił się z panną Darken z Francuską, panną Fraucymerką Królowéj JMci, która była bez wiadomości męża swego odjechała z Polski do Francyi do pokrewnych swoich. Lat ze trzy bawiąc się, z potomkiem nazad ku Polsce która gdy przyjechała, onéj żadną miarą nie chciał przyjąć i z oną mieszkać, ani potomka za potomka mieć; o którym powiadano, iż mu trucizna była dana, — która u dworu Królowéj jako u matki chrzczoné

bawiła się aż do śmierci męża swego, Pana Zamojskiego.

Tegoż roku 1665 miesiąca Maja 10 dnia — Kometa jako znowu ze wschodu słońca okazywać się począł, co daj Panie Boże na dobre, — jasna, promienista i długa, promienie od siebie daleko puszczając. Tego miesiąca, po śmierci pierwszego małżonka JPana Zamojskiego, Królowa JMć oddaje bywszą Panię Zamojską za JP. Sobieskiego chorążego koronnego za mąż w kilka niedziel, która będąc jeszcze w stanie panieńskim, znali się z sobą i kochali. — Tego miesiąca na tymże weselu po odsądzeniu uczciwego Pana Lubomirskiego na prywatnym sejmie, na którym żadnych Posłów oprócz kilku Senatorów, w głowach Kanclerz Ksiądz Prażmowski, Instygator, innych dwóch albo trzech odsądziwszy, majętność rozdają, instygując wszelako na onego. Buławę Hetmaństwa polnego daje P. Sobieskiemu jako zięciowi, czemu była bardzo Rzeczpospolita przeciwna i nie życzyli sobie aby sprawcą był wojskowym.

Tego roku powstała nowina między żydami po wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach, ile gdzie byli żydzi w Królestwie Polskiém i WX. Litewskiém za panowania Króla Jana Kazimierza: o Messyaszu nowym Proroku, który się miał zjawić

i urodzić w krajach Egipskich, który wychowany był od ojca i matki żydów, a doszedłszy lat 30 wielkie cuda czynić począł. Któremu Basza gdy przyszedł do Jeruzalem, który natenczas od Cesarza Tureckiego był zesłaném, obaczywszy jego misternę czarnoksięstwo, poddał i ustąpił swego urzędu. Ukazując różne przymioty i moc, co jedno samemu Panu Bogu należy, martwych wskrzeszał, chore i ślepe uzdrawiał, mury obwalał około miastj, gdzieby niepuszczali a sprzeciwiali się onemu, wojska o jednę godzinę kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy miał, a przeciwnych sobie, gdzieby Basza Pan Turecki jakich miał, omamiwszy zarazem pomorzył, napotém do żywota przywracał; po wodach chodził, z bestyami, rybami i ptakami rozmawiał, którzy onemu posłuszni zdawali się w oczach ludzkich być; któremu różne krainy Tureckie i miasta pod posłuszeństwo poddawali się, który idzie aż do Konstantynopola ku Cesarzowi, chcąc go z państwa złożyć; już blizko około tego chodziło, który w wielkiéj trwodze był, znosił się z swemi duchownemi Mołnami Tureckiemi, które żadnéj rady nie mogąc dać, zaciąga i wzywa Patryarchę do siebie Cesarz, radząc się co z tym ma czynić. Na tém stanęło od Patryarchy, aby wszystkie Chrześcijaństwo przez trzy dni postem i na modlitwach trwali, Pana

Boga prosząc aby Patryarsze objawił. Gdzie przeciw dniu przygotowawszy się Patryarcha do odprawowania służby Bożéj podług zwyczaju, onego Messyasza proszono, aby na miejsce zwyczajne dla odprawiania i słuchania ceremonii szedł; który wstąpić do cerkwi, na próg nie mógł, czego po trzykroć ważył się, ale żadną miarą nie mógł — którego odpychało nazad niewiedzieć co, a najbardziéj Kielich Pański z Sakramentem. Którego gdy moc onego osłabiała i w niwecz się obróciła, rozkazano obwiesić; o którym i teraz żydzi twierdzą, że jeszcze się objawi i na miejscach słusznych, spokojnych, jest niewidomie i nieznajomie zakryty. I tak bardzo trapili i dręczyli ciało swoje postami, na gołéj ziemi leganiem mordowali siebie, jako nie może więcéj utrapienia czynić jako żydowski naród. Żydzi, żydówki, tak stare jako i młode, trapili się, ciało swe wyrąbawszy płonkie na stawie albo rzece porynali (umarali) z głową i po te wszystkie czasy jałmużnę wielką czyniąc i dając tak swoim jako i chrześcijanom. Domy, bydło, fanty różne sprzedawali, chcąc niektórzy z państwa Polskiego do Jeruzalem pójść, tak się tego Messyasza chwycili byli: drugi dawał się zabijać ktoby o nim co miał mówić, i jak oni mówią bluźnić, wszystką ufność zbawienia swego w nim byli polo-

żyły. Tegoż miesiąca Maja także Dacko Deneka zebrawszy kupę pod 20,000 chłopstwa różnego za Dnieprem, a przeprawiwszy się na ową stronę, idzie ku Korosteszowu, Makarowu, Rożowu; w Brusiłowie miasteczko osadził Denekami. Szlachta która na Ukrainie była i żydzi, z domów swych i majętności pouciekali jako znowu na Wołyń, z któremi różne żołnierzów chorągwie utarczki po różnych miejscach miewali, nie bez szkody swoich.

Miesiąca Junii—Panowie żołnierze nie chcąc daléj trwać na Ukrainie, poróżniwszy się między sobą, część przy Panu Wojewodzie Ruskim Jabłonowskim zostaje, a drudzy do związku skupiwszy się, opuściwszy Ukrainę i porzuciwszy onę, wydali na haniebną śmierć tych, którzy się byli poddali Królowi JMci. Kozacy sami idą na Wołyń, a z Wołynia do Polski; gdzie Pan Wojewoda za nimi mając małą kupę ludzi przy sobie.

Miesiąca Augusta 10 dnia — z poniedziałku na wtorek przed północą, ziemia się trzęsła, co daj Panie Boże na wszystko dobre. Miesiąca Julii przyszedłszy a skupiwszy się chorągwie pod Lachowcami mając koło Jeneralne, obrali między sobą Dyrektorem Pana Ostrzyckiego porucznika xiążęcia Konstantego Wiszniowieckiego; ztamtąd ruszyli się ku Polskim krainom, gdzie się znieśli z

JPanem Lubomirskim, onego nieodstępowali w upadku. Na którego Król JMć wszystkiemi siłami tak na zdrowie jako i na wszystką substancyę i majętność onego następował, który o krzywdę Rzeczyplitéj zastanawiał się. Dla czego dobrze to wiedząc wojskowi, do gardła przy nim oponowali się i gotowi ginąć przy nim. Co widząc Król JMć, zaciąga różnych ludzi przeciwko onemu Panu Lubomirskiego, po różnych miejscach, miastach, miasteczkach, gościeńcach, drogach, każe przejmować a znosić jako jakich nieprzyjacioł cudzoziemców. Mając JKr.Mść wojska Litewskiego przy boku swoim pod 10,000 — ciągnął za onemi i P. Lubomirskim aż ku Piotrkowu, od Piotrkowa ku Częstochowie, gdzie niedochodząc Częstochowy we trzech milach stanął z wojskiem.

Miesiąca Octobra 5 d. — w dzień piątkowy wyprawuje wojsko i chorągwie Litewskie, nad któremi był Hetmanem i sprawcą kniaź Połubeński(?) chcąc insperacie napaść tak na Pana Lubomirskiego jako i na związkowe. O czem wiadomość wziąwszy z podjazdów swoich, że wojsko na onych idzie od Króla JMci, zarazem się ruszyli, kto mógł wprzód przyjść do konia, od Kozich-głów stanowiska swego jako na gwałt skoczyli ku Częstochowie, zjechawszy się na polach klasztornych, jedne dru-

gich przeganiali. Chorągwie związkowe do sprawy przyszli i przyciągnęli ku klasztorowi, dawszy sobie pole albo bitwę starli wojsko Litewskie i aż w rowy pod mury klasztorne wszystkich nagnali. Nad któremi miłość chrześcijańską i braterską okazawszy, na głowę nie znosząc, ale żywcem tak samego Pana Hetmana Połubeńskiego, PP. Paców dwóch pułkowników, rotmistrzów i innych Paniąt Litewskich, poruczników, towarzystwa, pacholików, różnéj czeladzi piechoty do 3,000 wzięli, więźniów których zaprowadzili do stanowiska i taboru swego; których niedziel ze dwie między sobą trzymali, koniki niektórym z towarzystwa i sukienki ochędóstwo odebrawszy, darowali życiem i puścili od siebie za przysięgą: że niemieli się mścić ani szabli dobywać. Od tego miejsca Król JMć nazad się wraca ku Warszawie, a Pan Marszałek Lubomirski na Szląską krainę, a związkowe chorągwie do Polski na zimę.

\+ + +

Paskwil na Króla JMci w Obozie napisany i podrzucony w namiocie przy mszy odprawowaniu.

Ojcze nasz Królu Polski Kazimierzu!
Który się przejeżdżasz w niedobrym pierzu;
Święć się imie twoje w Szwecyi,
A Królowéj Ludwiki w Francyi.

Bądź wola twoja jako Wandalii była
Kiedy było chleba mało a ludzi siła.
Nie wodź nas na wojnę z Francuzami i ze Szwedami,
Bo mamy dość kłopotu z Ordą i kozakami.
Odpuść nam nasze winy pogłówne i rogowe,
Bo ta na nas nastali jako rzeczy nowe.
Niewprowadzaj nam na państwo Francuza,
Bo owo zgoła nie ścierpiemy takowego guza.
I każdego niemieckiego narodu z pludrami,
Szatana to jest strój między nami. —
Przyjmij do łaski Pana Lubomirskiego
Niesłuchając rady ślepego Prażmowskiego.
Przywróć nam stare orły i talary
Jako przedtémw Polsce za innych bywały,
Tynfy z orłami szelągami Boratynego
Odeślij ich kędy do czarta przeklętego.
Przywróć nam srebro i złoto
Bo po śmierci w piekle będziesz miał kłopot o to.
O mój miły Panie,
Niechaj się tak stanie. — Amen.

\+ + +

Roku 1665, miesiąca Septembra — to jest z 15 na 16 dnia, wstępując ze wtorku na środę, siostrzenica moja pani Hanna Dzikowna, żona Pana Samuela Humnickiego, bieg żywota swego dokonała, która była w życiu i postępkach bogobojnego żywota. Rodziła się w roku 1635 miesiąca Februarii 7 dnia, a w roku 1653 mie-

siąca Februarii 23 dnia szła za mąż, która po porodzeniu dziecięcia zarazem umiera. Żyła na świecie lat 35; zostawia po sobie te potomki: najpierwszą córkę na imie pannę Justynę, która rodziła się pod r. 1655 miesiąca Septembra 1 d.; — napotém porodziła w roku 1658 miesiąca Januarii 12 dnia, Teofilę córkę; napotém r. 1659 porodziła Alexandra — pod r. 1660 miesiąca Octobra 6 d. córkę Eufrozynę, — r. 1662 miesiąca Marca 26 d. Stefana, a od porodzenia Marysinego umiera, nie będąc półgodziny po nim żywą. — Pod rokiem 1633 siostrzenica moja narodziła się pani Ważyńska, która za mąż szła za pana Bartosza Ważyńskiego w r. 1648. — W r. 1664 owdowiała. Taż znowu idzie za drugiego, za Pana Bistrama w r. 1665, które mieszkają od Torunia mila w Warszanicach.

Tegoż miesiąca 27 d. — prowadzono przez Dubno zdrajcę Opara, który był po Teterze Hetmanem wojska Zaporozkiego, z innemi zdrajcami pułkownikami, setnikami, z których jedne potajemną radę mieli i znosili się z Moskwicinem, drudzy do Turka myśleli. W tym Sułtan dowiedziawszy się, który był z Ordą wyszedł na usługę Rzeczyplitéj i stali koczowiskiem pod Czarnym-lasem, wziąwszy wiadomość tak od kozaków rejestrowych które żądną miarą nie chcąc ku temu przystąpić, oznajmili

o tém; jakoż i listy przejęto co pisali zdrajce do Sirka i Drozda znosząc się, aby dopomogli na Ordę zdradziecko, naznaczywszy czas uderzyć, a po zniesieniu i biciu mieli iść do Białéj Cerkwi i innych zamków gdzieby jeno byli żołnierze i niemcy na załogach pozostali, znosić ich i wybijać. Którym Pan Bóg nie dopomógł, ale ich zdradę odkrył i objawił, i na innych ten miecz obrócił. Do których Sułtan pisał, aby do onego przyjechał z innemi dla namowy, obrony i całości wojskowéj. Który gdy przyjechał z innemi, pokazawszy ich zdradę rozkazał ich do więzienia pobrać, a do Króla odesłał. Którego tam w Warszawie stracono; po którym obrano Doroszeńka. — Tego roku w różnych czasach i miejscach, w jesieni abo-li w zimie, Ordy różne, Krymska z Nahajcami zawiedli się bardzo z sobą, a przysposobiwszy sobie, abo-li zaciągnąwszy Nahajców kolników na pomoc, wielkie szkody w Krymskiém Państwie poczynili, że aż Han Car kozaków kilkanaście tysięcy zaciągnął na pomoc sobie.

Roku Pańskiego 1666, miesiąca Februarii 4 dnia — złożone były sejmiki po wszystkiém państwie Polskiém, na które mianowicie w Ruskich Województwach w Haliczu, Ruskiego Województwa się odprawują w Chełmie, we Włodzimierzu Kijowskie, Bracławskie, Czernihowskie jako wygnańcom

tam pozwolono aby swoje odprawowały w Łucku na Wołyniu; które sejmiki się porozrywali wszędzie oprócz Bracławskiego i Czernihowskiego które obrali i posłali na sejm; jakoż i po górnych powiatach Województw dla fakcyj różnych osób porozrywali się. Tegoż dnia książe Czartoryskie Michał, przy zebraniu wielu obywatelów Wołyńskich w Łucku będących, na Województwo najechał i prezentował się.

Tegoż miesiąca 14 d. — siostrzeniec moj Pan Tomasz Hołub, w stan małżeński wstąpił z JMci Panną Maryanną Korytyńską.

Miesiąca Marca 15 dnia — sejm się zaczął na zwyczajném miejscu w Warszawie co daj Panie Boże szczęśliwie. — Miesiąca Kwietnia po przewodnéj Niedzieli tenże sejm rozerwany przez Króla JMci stanął, przez co rozruchów wiele powstało, niechcąc się z Marszałkiem panem Lubomirskim pogodzić, przy którym wszystka Rzeczplita wiąże się, o którym ktobykolwiek wspomniał przed Królem, ten nieprzyjaciel wielki. — Napotém różnemi czasy podjazdy sprawowali i na różnych miejscach, gdzie z obuch stron nie bez uszczerbka Panów żołnierzów tak w towarzystwie jako i w czeladzi i w koniach, rynsztunkach; gdzie jednego razu 18 chorągwi z królewskiéj strony zniesiono, napotém 15

chorągwi od Króla oderwali się i przedali się na stronę związkowych.— W tymże roku trzy zaćmienia okazywali się; jedno słoneczne, a dwa miesięcznych. Gdzie nic dobrego nie prognostykowało tak na ludzie, jako i na bydło, i na urodzaj bardzo złe czasy byli, i na owoce równo urodzaju nie było; ale nienawiści i najazdy, wojny domowe niepotrzebne, zabójstwa, morderstwa, wykręty prawne, fałsze u prawa, niesprawiedliwość wielka, choroby rozmaite a niesłychane tak na ludzie jako i na bydło.

Miesiąca Junii 13 dnia — na dzień Ś. Małgorzaty, między Inowrocławiem a Pakością Król JMć nie chcąc poniechać i zapomnieć tak rocznéj chłosty i utrapienia wojska Litewskiego, chcąc się mścić nad Marszałkiem P. Lubomirskim i związkowém wojskiem, dla których widząc wielką utratę i ujmę tak w skarbach jako i w uczciwym różnych osób stanu szlacheckiego, których przez zamysły swoje chciał znosić i wolności podeptać różnych województw to jest: Krakowskie, Poznańskie, Kaliskie, Sandomirskie, Sieradzkie, Łęczyckie; do których i Senatorowie przywiązali się, a w głowach JMć Pan Warszycki kasztelan Krakowski, JMPan Grzymałtowski kasztelan Poznański, przy Pospolitém ruszeniu albo pospólstwie byli, które się za

całość i wolność szlachecką wzięli i zebrali do kupy byli, a JKr. Mość sobie wojsko zebrawszy więcéj 20,000, wszędzie rozkazał przejmować chorągwie, domy szlacheckie najeżdżać, rabować wolno było wojsku królewskiemu, za co karności żadnéj nie odnosili, ani ich wściągali. A gdy jaka szlachcianka poszła do Króla uskarzając się, tedy haniebnie zesromocona była. Gdzie nad jednym błotem wojska zeszli się: Król po jednéj stronie błota Mołtawy, a z drugiéj strony błota tak wojsko pospolitego ruszenia, które o pół mili stało, a związkowe bliżéj tego błota. Zwyż mianowanego dnia i miesiąca, rozkazuje Król JMć Panu Sobieskiemu jako Hetmanowi polnemu, aby wziąwszy wojska niemieckiego część i polskiego wojska 8,000 przeprawił się przez błoto, aby na związkowych i pospolitych napaść; co obaczywszy związkowe że o zdrowie onym idzie, do koni rzucili się, kilka chorągwi odważywszy się skoczyli prosto na piechotę która w sprawie już stała. Którym tak Pan Bóg dopomógł, że zarazem onych rozerwali i złamali, a napotém i na konne chorągwie, które nie wytrzymali, zarazem tył podali i do błota uciekać poczęli; a najprzód nie ufając sprawiedliwéj swéj aby miał wygrać, jako sprawca i Hetman Pan Sobieski do błota się pośpieszył, tamże konia pozbył,

aż go ratowano, że go mało końmi nie zadeptali. Na którym pobojsku poległo dusz 4,863, co w jednéj kupie zwłóczone leżeli, a co w błocie udeptano powiadano że na 5,000 zginęło z królewskiéj strony, a z związkowéj strony i pospólstwa zaledwie o półtorasta człowieka; powiadano że także jednych oficerów do 400 zginęło, którzy się wysadzali a chcieli dokazać sławy, a najwięcéj w Motławie poginęło uciekając. Na które rozprawę sam Król JMć przypatrywał się i dziękował Hetmanowi swemu że za zdrowie Pańskie błotem i kałem się umazawszy odtopił; których trupów tamże furmani zwoziwszy na kupę, mogiły posypali i pochowali. Powiadano zaiste i sprawiedliwie, że te trupy niektórych po śmierci ukazywali się, a mianowicie nazwiskiem Czop, kozak pułkownik, który zawsze przy boku Królewskim był, to się ukazywał w białych sukniach, który wołał na Króla: «Chiałeś mięsa, «otóż go masz, jedz go; a ty Panie Lubomirski i związkowe nie zabijajcie nas.»

Miesiąca Augusta 3 d. — tak też 4 i 5, po trzy nocy był mróz potężny, który jarzyny to jest, hreczki, owsy miejscami i żyta, pszenice, grochy, prosa, ogrodowiny a najbardziéj przy dolinach i niskich miejscach, na górach i wysokich miejscach nie tak zaraźało.

Miesiąca Septembra 27 dnia — sejmiki złożone i wszędzie odprawowane po powiatach różnych.

Miesiąca Octobra 10 dnia — sejm się zaczął w Warszawie, co daj Panie Boże szczęśliwie, na miejscu zwyczajném, na który Panowie Senatorowie i Posły zebrali się.

Tegoż miesiąca 30 d. — mróz potężny okazał się, od którego i zima nic nie odpuszczając stanęła potężna i sroga.

Miesiąca Novembra 10 dnia — w niedzielę, pod Braiłowem pułk P. Machowskiego od Tatar, których kozacy zniósłszy się z sobą, zaciągnęli Sułtanów trzech i stanowiska po miasteczkach dla wytchnienia koniom podali i stacye składali, jako żołnierzom, aby chorągwi żołnierskich nie puścić do siebie; które wytchnąwszy, napadli na pułk P. Machowskiego przy którym 23 chorągwi i to kusych było niezupełna, a do tego i konie nędzne, chude włóczą się po pustyniach a zwłaszcza w zimie; z których mało co uszło żywo, nie bez szkody w czeladzi i w koniach. P. Machowskiego samego i Towarzystwa niemało w niewolę wzięto i do Krymu zaprowadzono.

Tegoż miesiąca Novembra 20 d. — z czwartku na piątek, w Wilią samego Bożego Narodzenia Katolickiego, już jakoby ku północku następowało, taż

Orda wsia dłszy na żołnierzy, nie dawszy wytchnąć nigdy koniom w tropu ku Lachowcom, od Lachowca ku Sidrazu, tamże znowu hałasowali się z sobą chorągwie, a nie wytrzymawszy nieprzyjacielowi ku Dubnu udali się. Za któremi Orda w ślad; a dojeżdżając, zabijali, ścinali, brali w niewolę, aż do samego Dubna. Około Zbaraża i Wiszniowca, o dwie mile Brodów nie zajmując, o których oparli się, ludu pospolitego i szlachty bardzo siła zabrali, którzy stojąc po gościńcach różnych sami w ręce jechali albo biegli, a zwłaszcza w nocy; jakoż ubezpieczone byli, a na żołnierzów spodziewali się i na danie wiadomości o nieprzyjacielu, — gdzie bardzo ludzi w jassyr pognali i zabrali, trupa tak w starych a najwięcéj w dzieciach naczynili. Bawiąc się pod Dubnem od piątku aż do poniedziałku, drugie zagony od Kijowa abo Białéj Cerkwi udali się w Polesie ku Owruczu aż pod Przypeć rzekę, od któréj wracali się nazad mimo Połonny i Łabunia ku Międzybożu, pod którym skupiwszy się, przez dwa dni dobywali, ale nie bez szkody pogańskiéj. Mając między sobą Opryszków i Deneków ze 4,000 pieszych a jazdy ze 3,000, którzy byli i pod Dubnem powiadali więźnie co uciekali, że mogło być z 300 człowieka zdrajców. Paląc, pustosząc wsie różne, bydła ani

fantów podłych nie biorąc oprócz koni albo co specyalnego ręka pogańska psia zdobyczy nie objęła, gdyż nigdy tak na ubezpieczonych nie trafili jako teraz, zagarnęli, różnéj szlachty z dostatkami ich, które ile kto co miał w domu przy sobie trzymali. — Z którego Jassyru abo więźniów, mało co pożytku otrzymali, bo od mrozów wielkich poginęli na Wołoskiéj ziemi udawszy się ku Jassom i Orhyjowu. — Tegoż miesiąca doszła wiadomość o Tatarach; zarazem sejm się rozerwał, czemu Król JMć rad był, za sprawą jakiegoś Litwina, lubo nie był Posłem i w kole poselskiéj izby ani w Senatorskiéj; a to aby w brew i w oczy nie wymawiali panowie posłowie tak o monetę dobrą i o datki gdzie się podziały pobory gdyż żołnierzom nie płacą, jako o JM. P. Lubomirskiego, że go nie słusznie a niecnotliwie sądzono bez sejmu zupełnego — a to wszystko za niezbożnym człowiekiem Prażmowskim xiędzem Kanclerzem, nad którym aby w rychle znaczna pomsta od Pana Boga nad nim samym zdrajcą była zesłana.

Roku 1667 miesiąca Januarii 30 d. — wesele JP. Koniecpolskiego z xiężniczką Wiszniowiecką odprawowało się.

Roku 1667 miesiąca Februarii 8 d. — byli złożone sejmiki podług zwyczaju wszędzie. Tegoż

miesiąca śmierć JP. Lubomirskiego, którego Król odsądził był, poczciwego, zacnego i sławnego Hetmana Polnego, po którym cała Rzeczpospolita bardzo żałowała, jako dzieci po ojcu. — W tym miesiącu JP. Warszyckiego Kanclerza Krakowskiego, zejście z tego świata przez śmierć. Tegoż miesiąca JP. Stanisława Potockiego Wojewody Krakowskiego Hetmana Koronnego, zejście z tego świata we Lwowie, który z wieczora dobréj myśli był, napiwszy się konfertatywy gotował się w zaloty jeszcze jechać, a nazajutrz nie wstał.

Miesiąca Februarii — po śmierci Hetmana Koronnego Król JMć daje buławę i Hetmaństwo zleca JPanu Janowi Sobieskiemu. — W tymże miesiącu w zimie, nadzwyczaj ludzie umierali od powietrza, tak stare jako i młode, w którym miesiącu bardzo mrozy panowali, ludzi umarłych odkopywali przypatrując się i doświadczając czarom, jako to pospolicie bywa. Znachodzą że trupy chusty na sobie jedzą, i krwi pełno, takim ucinają rydlem głowy i krew idzie jako z żywego co na kilkunastu miejscach takich znaleziono, odkopywając trupów w Dubnie, w Morawicy i indziéj.

Miesiąca Marca 27 d. — sejm się zaczął, na którym nic innego nie uchwalono tylko podymne i ujęcie wojska, aby niektóre chorągwie pozwijane

były. Posła też aby do Cesarza Tureckiego wyprawili, uskarzając się na Ordę i na Hana, że ziemie pustoszą, a którą pustoszyli i znieśli, w niwecz obrócili. Posłem obrano P. Radziejowskiego, który Szwedów był wprowadził aby królowali, który wiele złego narobił, którego to Poseł kozacki gdy się zjechali w Carogrodzie przed Cesarzem Tureckim onego oskarzył, aby Cesarz nie wierzył onemu, gdyż to taki a taki człowiek i niemasz komu wierzyć, przez którego to i Polska zginęła i w niwecz jest obrócona. Jakoż już był odprawiony z pokojem a napotém onego zatrzymano, w którym zatrzymaniu w Adryanopolu a nie w Carogrodzie żywota dokonał; syna jednak wypuszczono który z nim tamże był.— Na tymże sejmie uchwalono: aby Posłów do Cara Moskiewskiego wyprawić, chcąc z onym pokój mieć i uczynić.

Miesiąca Aprilis — Pani Karolicha (Królowa Marya Ludwika) która bardzo złego narobiła w Polsce licha, przez którą jak siła złego stało wypisać trudno, która jako niedźwiedzia za nos Królem wodziła, pieniądze stare dobre wyprowadziła, co pogłowne złożyli byli nędzni ludzie, czemu byli przyczyną zausznicy Królewscy a szczególnie X. Prażmowski, przez co drogość wszelka stanęła, po 12 drudzy i po 13 złotych dawali; talery po złot. 6

przez co żadną miarą do materyi nie było jako przystąpić do kupców; lada szyftuch po półczwarta złotego; falendysz jakikolwiek po złot. 15 a najtańszy po złot. 12 albo 13. Owo zgoła materya wszelka nie dokupić się. Taką pamiątkę po żywocie swoim zostawiła w Warszawie i życia swego niezbożnego dokonała plugawie umarła.

Miesiąca Junii 10 d. — we czwartek, Orda podpadła pod Zbaraż i Wiszniowiec, które bardzo wiele ludzi w polach pozabierali, którzy orali, drudzy siali. Powiadano i rachowano, że samych gospodarzy oprócz żon, dzieci i czeladzi 8064 wzięto dusz, między któremi byli i deneki; a drudzy się udali w Polesie ku Owruczu a kraje Głuchopoleskie, Kijowskie wywrócili, wszędzie ludzi wybrali i cało uszli ku domom pogańskim, bezpiecznie sobie postępując jako w domu.

Miesiąca Julii 8 d.— w niedziel 6 jako znowu odprowadziwszy ten plon, druga Orda świeża wyszedłszy mimo Podhajce na Pokucie ku Dniestrowi, mimo Obóz o pół mili stała; konie żołnierskie pozabierali około Tarnopola, Jezierny, paląc wszędzie; które udali się ku Sniatynu i za Dniestr cało uszli;—drudzy się udali ku Zasławiu, w Polesie ku Stepaniu podczas święta ruskiego Ś. Piotra i Pawła: ubezpieczonych ludzi napadłszy siła

bardzo pobrali, i w pokoju wrócili się. A Pan Hetman nasz miły we Lwowie straż odprawował, i wojsko szykuje po stole kieliszkami, a JMPP. Żołnierze pod Buzkiem podjazdy odprawują około jałowic i baranów, ba i świnia niech się nie porywa.

Miesiąca Julii i Augusta — już mało co i odchodzili ku domom swym do Ordy, ale już koczowisko swoje założyli na Ukrainie około Umania, Braclawia i Winnicy i tu wszędzie około Konstantynowa, Międzyboża czaty odprawując, około Ostroga, Zasławia, Zbaraża, Wiszniowca, Dubna, nie dając pokoju przez całe lato; jedni ustępują, drudzy przyjdą.

Miesiąca Septembris — JMP. Hetman Polny P. Jan Sobieski mając koło jeneralne i radę coby z nieprzyjacielem czynić i z onym postąpić, a mianowicie z Tatary które około obozu miasto much konie i bydła oganiają i samych w niewolę gdzie którego zaskoczą biorą i ścinają, rozprawuje pułki na kilka części po lasach jednych, na Wołyń, ku Łucku i Dubnu drugich, ku Tarnopolu trzecich, ku Lwowu czwartych. Sam JMPan Hetman do Kamieńca Podolskiego udaje się na wytchnienie i stanowisko. O czém wziąwszy wiadomość tak Orda jako i kozacy nad któremi był Hetmanem Doroszeńko; ma-

jąc z sobą kupę nie małą zbójców swywoli do 30,000 kozaków, Sułtan Gałga Ordy więcéj 100,000 wszystkie Krymskie, Nahajskie, Białogródzkie, Budziackie, Perekopskie, Czerkieskie — sam Gałga udaje się ku Krzemieńcowi i Wiszniowcu, Tarnopolu ku Jezierny, Zborowu, Pomorzan, z Ordą, pustocząc i paląc kogo podobywawszy pościnano i wypalono. Napotém gdy już Traktat ten stanął między Gałgą a JPanem Hetmanem P. Sobieskim, także i Hetmanem kozackim Doroszeńkiem i kozakami, zawarłszy i poprzysiągłszy jeden drugiemu, jako niżéj jest opisano, Gałga idzie prosto czarnym szlachem na Ukrainę, od których oderwawszy się Murza Hoywaz z 4,000, mimo Krzemieniec pod Dubno uderzyli na ubezpieczone ludzie, które kilkanaście tysięcy o zawarciu pokoju usłyszawszy z miasta byli do domów swych poprzyjeżdżali. Zabrali także i szlachty nie mało, stada, bydła, owce; co jeszcze się było zostało odebrali. Panowie żołnierze którzy tu byli na Wołyniu, będąc w kupie cały pułk, dali onym pokój, — jakoż JP. Hetman napisał do P. Pułkownika, JP. Krajczego Koronnego P. Leszczyńskiego, Porucznika z pod chorągwi JP. Podstolego Sanockiego, P. Skrzętowskiego, aby onym dali pokój i nieważyli się z nimi hałasować. Która chałastra w całe poszła za

swemi z jassyrem, gdyż dobrego komonnika między niemi nie było. Więźnie Tatarowie powiadali, że skoro wiadomość dali kozacy, że chorągwie pozwijano a wojska bardzo mało zostaje się kwarcianego, tedy to jako namiast złe i dobre, ślepe i chrome jak na grzyby do Polski pośpieszyli się, które nigdy tak bezpieczne jako teraz nie byli sobie poczynali i postępowali, po kilku albo po kilkunastu tak się włóczyli, żołnierzów za nic sobie mając. Gdzie Galga skupiwszy się z swemi idzie prosto ku Podhajcom, z którym i kozacy mając dział z sobą sztuk 30 przejmując żołnierzów i Hetmana Koronnego, którego zaskoczyli w Podhajcach w bardzo małéj kupce, mającego zaledwo pod 2,000 z sobą człowieka, który onym się bronił. W tym czasie dadzą znać z Ukrainy Doroszeńkowi, a Doroszenko Gałdzie i Sołtanom, Murzom i wszystkiéj Ordzie, że Sirko z kozakami kraje ich wniwecz obracają, którym Gałdzie i całéj Ordzie ta nowina bardzo była nie miła, którym jak psi objad zjedli. O czém Pan Hetman Koronny niewiedząc, a będąc już jak w saku, pocznie żądać pokoju i miłości braterskiéj, obiecując dać 10,000 złotych, po które w skok do Lwowa posłał. I dano onemu psu, który od Podhajec odstępuje, i by nie taka łaska Boża stanęła, jużby tu i koczowiska w Polsce zało-

żyli. Dla lepszéj wiary z obuch stron sobie poprzysięgli, i na piśmie o tym na potomne czasy zostawili, o czém niżéj jest napisano.

Traktat z Sołtan Gałgą w r. 1667 miesiąca Octobris 16 dnia pod Podhajcami.

Ponieważ Sołtan JMć Krym Gerej w państwa JKMci i Rzeczyplitéj z wojskami Krymskiemi, Buczackiemi, Białogrodzkiemi szedł, jednak i dawno i od wielu lat nieraz przysięgą stwierdzał Królowi JMci i Rzeczyplitéj imieniem Hana JMci teraźniejszego i po nim następującego także, i całego Krymu potwierdził i poprawił pakta, a mianowicie te, które w świeżéj pamięci stanęli także z Sołtanem JMcią i Sołtanem Gerey z świata tego zeszłym jako i następującego Hana JMci Muchmet Gerim; tedy pod Podhajcami zszedłszy się z sobą takowe do wiecznéj pamięci, przyjaźni i nierozerwanego pokoju JPan Hetman imieniem JKMci i całéj Rzeczyplitéj, a Sołtan JMć imieniem Hana JMci teraźniejszego i napotém następującego, jako całego Krymu, Ord wszystkich, umówiwszy, wspólnie poprzysięgli pakta. Najprzód cokolwiek się stało między obiema narodami tak zimy przeszłéj i teraźniejszych cza-

sów w wieczne puścić zapamiętanie, oddawszy to skrytym sądom Boskim, ktokolwiek był przyczyną i okazyą zerwania tak dobréj i gruntownéj przyjaźni; żeby teraz tedy i napotém do takowego między sobą nieprzychodzili rozerwania przyjaźni, tedy to sobie waruje JP. Hetman przysięgą: iż kiedybykolwiek między pomienionemi państwy mieli zachodzić różności, urazy i pretensye, przez Posłów odniesione być mają do powrotu, których żadnego nie zatrzymując, nieprzyjaźni zachować nie powinni; a iż Sołtan JMć imieniem Hana JMci teraźniejszego i następującego i całego Krymu obiecuje i przysięga być nieprzyjacielem wszystkim JKMci i Rzeczyplitéj, kiedy potrzebować będzie na każdą usługę Rzeczyplitéj, tedy też wzajem JP. Hetman, według dawnych należące Hanowi JMci od zaczęcia sprzysiężenia zobopólnéj przyjaźni, rokami po sobie następującemi, oddawać imieniem JKMci i Rzeczyplitéj obiecuje, assekuruje, swoich dwóch ludzi na znak tego wieczny z P. Hetmanem JMcią i Krymem wszystkim przyjaźń przy Sołtanie JMci na rezydancyą do boku Hana JMci będące, które tak długo zostawać mają tam, póki Poseł na sejm po upominki wyprawiony, do Hana JMci nie powróci; wojsk jednak żadnych Han JMć w Ukrainie i państwie JKr.Mci bez wiadomości JKr.Mci i całéj

Rzeczyplitéj posyłać niema,— a że niektóre Ordy jako Bucziacka, Białopolska także i Nahajców to jest Orakolów Runabelon niemała część, nie mienią się być pod posłuszeństwem Hana JMci, tedy w tym Sołtan JMć assekuruje JPana Hetmana i upewnia, że jeśliby lub pułczkami, lub też wielkiemi kupami chcieli w państwo JKMci chodzić, tedy onych Sołtan JMć imieniem Hana JMci powściągać obiecuje, a żadnéj onym protekcyi i swywoli dopuszczać, łączyć się z wojskiem Królewskiém kozackiém, ponieważ za instancyą Hana i Sołtana Galgi JMci, Rzeczpospolita, jako własnych swoich przyjmie do łaski poddanych. Aby się i tym kontentowali, cokolwiek onym przez Kommissyą od JKMci naznaczoną, deklarowano będzie, i w tym uczynność swoją przysięgą stwierdzić Sołtan JMć obiecuje. Na stwierdzenie gruntowniejszéj przyjaźni i wiecznego braterstwa, obiecuje Sołtan JMć sprawić to u Hana JMci, iż więźniów pobranych pod Brailowem jako to Pana Machowskiego i innych, którzy się odzywają i odzywać będą, Han JMć do Polski oddać obiecuje, a JP. Hetman wzajem obiecuje sprawić u Króla JMci na znak szczerego braterstwa z Hanem JMcią, iż co będzie Tatarów pobranych wypuścić na wolą rozkaże. Assekuruje JMci Pana Hetmana i w tym Sołtan JMć ze wszystkiemi Ordami

prawdziwie obiecuje z miejsc jako powracając do Krymu żadnych zagonów za wiadomością swoją i Murzów w żadną stronę puścić nie każe, i aby niechodzili surowie zakaże, swawolnych gromić pozwala, i to na znak gruntowniejszego braterstwa dla lepszéj wiary przysięgą i podpisem rąk naszych i pieczęci przyciśnieniem stwierdzamy. Datta pod Podhajcami dnia i miesiąca jako zwyż napisano. Krym Geréj Sułtan wielki Ord Krymskich ręką swą. Geréj Sułtan Jodan. Peczy Sułtan. Muralsza Murza. Mus Biwalezach Murza. Mit Keréj Szerembey. Karonczak. Ago Adysza Murza. Mit Meskiecza Murza, podpisali się do tego traktatu.

\+ \+ \+

Poznawszy JW. Marszałek W. Koronny, Hetman Polny szczerą submissyą Pana Piotra Doroszenka Hetmana wojska Zaporozkiego do usług JKMci i Rzeczyplitéj, a mając tego relacyą nie wojną ale prośbą do JKMci i Rzeczyplitéj, obiecuje pomienionemu Panu Hetmanowi i wojsku JKMci i Rzeczyplitéj Zaporozkiemu wnieść w Instrukcyę do JKMci i Rzeczypospolitéj, aby wszystko co się działo i dotychczas stało, JKMć i Rzeczplita puścił w zapomnienie zupełne, co aby Król JMć i Rzeczplita uznał P. Hetman Zaporozki i wojska wszelkie od-

tąd wierne poddaństwo JKMci na wszelaką usługę ochotą szczerą, wyrzekając się napotém wszelakich protekcyj, na saméj tylko łasce JKMci bezpieczeństwo swoje pokładają. Którzy aby się godniejszemi stali, submitują się wszelakim panom dóbr dziedzicznych jako i dzierżawcom dóbr JKMci lub ich Namiestnikom dać pomoc do bezpiecznego w domach pomieszkania, wyjąwszy to o co pokornie upraszamy, aby kozacy i ich futory wolne byli. A ponieważ JWP. Marszałek nie ma zupełnéj mocy na uspokojenie pretensyj wojsk JKMci Zaporozkich, tedy wszystkich onych dezyderya odkłada do sejmu przyszłego, na który wojsko JKMci Zaporozkie swoich pośle Posłów i o kommissyę upraszać będzie, czego onym dopuszcza JW. Marszałek, assekurując wojsko Zaporozkie: iż przed kommissyą, wojsk koronnych JKMci nie będzie wprowadzał w żadne miasta, ani wsie, gdziekolwiek kozacy należą i wojska Zaporozkie mieszkają; wzajem wojsko Zaporozkie do miast żadnych, w których teraz kozaków nie było, interessować się nie powinni, które to miasta osobnym skryptem wyrazić się mają. A że Białocerkiewskie præsidium jest w takowéj liczbie, iż nie może słusznego sustentamentu bez ucięženia wojska Zaporozkiego tak w Białéj-Cerkwi, jako i w inszych miastach zostającego, tedy w skutek

prośby JP. Hetmana wojska Zaporozkiego i całego wojska, daje to JP. Marszałek, iż posyła officera do JP. Stachowskiego z ordynansem dla sprowadzenia części ludzi z Białéj Cerkwi, i surowo nakazuje, aby JP. Kommendant w Białéj-Cerkwi zostający, ludziom do wojska Zaporozkiego należącym najmniejszym sposobem nie ważył się czynić krzywdy pod surowością sądu wojskowego. Tymże ordynansem nakazał P. Kommendantowi, aby tak cerkiewne rzeczy jako i P. Pułkownika Pawołockiego pobrane, oddał zupełne temu komu należy, bez wszelkiéj odwłoki i aby wszyscy ukrzywdzeni byli ukontentowani.

Tego czasu umówione punkta wzajemną przysięgą z strony JKMci i Rzeczyplitéj przez JWP. Marszałka i JMćPP. Kommissarzów do Traktatów naznaczonych, z strony zaś wojska Zaporozkiego przez P. Piotra Doroszeńka Hetmana, Obożnego Wojskowego, Sędziego, Generałów, Assawułów, Pułkowników, sotników, wszystkiéj starszyzny, według rothy spisanéj być mają. Działo się pod Podhajcami przy bytności JMci Gałdziny i ich Soltanów i Murzów dnia 19 Octobris 1667 r. Piotr Doroszenko Hetman wojska Zaporozkiego JKMci. Iwan Demideńko Obożny wojska JKMci Zaporozkiego. Herman Hapanowicz. Zemen Bohatczeńko, Sędzia Generalny. Zdan Jakimeńko. Demian Paluczy, Assawułowie generalni, Łukasz Brozkiewicz Pisarz wojskowy.

Przysięga Wojska Zaporozkiego.

Ja Piotr Doroszeńko, Hetman JKMci wojska Zaporozkiego i my wszyscy Obożni, Sędziowie, Assawułowie, pułkownicy, sotnicy, i wszystka starszyzna, całego wojska JKMci Zaporozkiego imieniem, tak tu w obozie pod Podhajcami zostających, jako i w domach pozostałych, teraz i na potomne czasy będących, przysięgamy Panu Bogu w Trójcy Ś. Jedynemu i przed Najświętszą Panną i wszystkiemi Świętemi na to: iż jako przodkowie nasi zupełną moc i zwierzchność od wieków dawnych na znak Królów Najjaśniejszych Polskich i Rzeczyplitéj jako Panów swych dziedzicznych Polskich, tak i my w tymże trwać statecznie na wieki w wiernym poddaństwie Króla JMci i Rzeczyplitéj: wyrzekając się samym i następców naszych do wojska JKMci należących imieniem, wszelkiéj protekcyj postronnéj i z postronnemi bez wiadomości JKMci wszelkiéj korrespondencyi mieć niebędziemy, ani poselstwa, ale wszystkie nasze fortuny i zdro-

wie nasze łasce JKMci i Rzeczyplitéj, pokładamy że JKMć Pan nasz miłościwy i Rzeczplita nasze prośby miłościwie uspokoją, a my to, cokolwiek wyrażone w punktach pod Podhajcami spisanych i to co teraz, dotrzymać obligujemy się. Obligujemy się i przysięgą teraźniejszą ztwierdzamy, a jeślibyśmy niedotrzymali w czemkolwiek, tedy niech nas Pan Bóg karze na duszach, na ciałach; dzieciach, fortunach naszych teraz i na potomne czasy.

Przysięga Tatarska tamże pod Podhajcami.

«Przysięgamy Panu Bogu jedynemu, temu który stworzył mocą niebo i ziemię, morze i wszystko, że tego dotrzymamy wszystkiego i każdego z osobna z tych punktów, które są opisane i wyrażone w Traktacie opisanym, a jeśli w czemkolwiek niedotrzymamy, a złamiemy przysięgę naszą, tedy niech nas Pan Bóg ten, którego wzywamy ukarze, na tym i na tamtym świecie i aby szabla nieprzyjaciela górę zawsze nad nami miała i nad potomkami naszemi; a to imieniem Hana JMci z Sołtanem Gałgą, Muradyną, i innych jako wszystkich Bejów, Agów, Murzów i całego Krymu i innych Ord Państw pod Hanem JMcią będących.»

Miesiąca Octobra 3 dnia — JP. Michał Puzyna będąc przy chorągwi na stanowisku w Łukowie, bieg żywota swego dokonał.

Tegoż miesiąca 14 d. — sejmiki złożone przez Uniwersały od Króla JMci, według zwyczaju odprawowali się na swoich miejscach.

Pod rokiem 1668 różnych miesięcy i dni. — U książąt Wiszniowieckich u Dymitra i Konstantego, jednego miesiąca różnemi dniami żony poumierały, tak też napotém u xiążąt JMć Czartoryskich Pana Wojewody Wołyńskiego i u drugiego Wojewody Krzemienieckiego.

Miesiąca Januarii 24 dnia — sejm się zaczął, co daj Panie Boże szczęśliwie.—Na który sejm JMć P. Wojewoda Czernihowski z kolegami swemi z Moskwy przybyli; na którym sejmie Król JMć przysięgę wykonał przeciwko Carowi Moskiewskiemu na braterstwo i przyjaźń i życzliwość wszelaką przy Pośle Moskiewskim, jako i Car Moskiewski JMć wprzód wykonywał przed Posły Króla JMci zesłanemi. Napotém przed konkluzyą sejmu, sejm się rozerwał dla tego, iż nie pozwolili Elektem mieć za żywota onego Kondeusza Francuza aby obranym zostawał, czego w Polsce nigdy nie bywało, aby dwóch Panów albo Królów było.

Tegoż roku Wielkanoc przypadła miesiąca Kwiet-

nia 2 dnia zarówno z Rusią podług starego kalendarza, gdzie zwiastowanie Najświętszéj Panny obserwowano po przewodniéj niedzieli w poniedziałek; a Ruś w świąteczną środę, gdzie w też środę począł śnieg iść gwałtowny, aż do nowiu Maja szedł przez tydzień, co bardzo było na gospodarzów ciężko i trudno że niemieli czém koni ani bydeł karmić, bo się ubezpieczyli byli że luty i marzec zszedł ciepło i pogodno, to wszystko już w polu chodziło bydło. Ptastwo dzikie do chałup i do budynków lazło, że się nie mogło wyżywić dla śniegów.— Tychże czasów i miesięcy wielkie bunty za Dnieprem powstali między chłopy przeciwko Carowi Moskiewskiemu; na kilkunastu miejscach zdradą zniósłszy się potajemnie z Doroszeńkiem, jako z Hetmanem po téj tu stronie Dniepru, i z innemi pułkownikami, wybili, wyrznęli Moskwę co byli na kwaterach. Na tymże sejmie Król JMć z innemi JMPP. Senatorami upatrzywszy godność i sposobność człowieka w sprawach i dziełach rycerskich, dają i zlecają Hetmaństwo polne xiążęciu Dymitrowi Wiszniowieckiemu, którego Panie Boże racz błogosławić na tym urzędzie.

Miesiąca Februarii 25 d. — JMP. Puzynine ciało pochowano w Cerkwi w majętności dzie-

dicznéj Straklowskiéj, przez rodzoną bracią w sobotę w wielki post.

Tegoż roku 1668 miesiąca Aprilis 14 d. — w sobotę podług starego kalendarza d. 4 JMć Pan Mikołaj Dzik szwagier mój, wiek żywota dokonał we wsie Równi, w powiecie Chełmskim pod Lublinem.

Roku 1668 t. m. 25 dnia — podług starego kalendarza 16 d. w czwartek, JP. Ewa Zabokrzycka z tym się światem i z miłą rodzicielką i małżonkiem pożegnała; 30 dnia w Dubnie w klasztorze pochowano w dzień poniedziałkowy. Tegoż miesiąca różnych dni, mrozy bardzo panowali, począwszy od zimy przez cały miesiąc Kwiecień, Maj. aż do Junii, noc po nocy nie przestając panowaty, a gdy Junii nastał, tedy dzień podle dnia deszcze panowali aż do Septembra.

Miesiąca Junii 22 d. — w środę, za Uniwersałem JMPP. Hetmanów chorągwie do obozu poczęły się zbierać i kupić w majętności JPana Malińskiego nazwanéj Werby, do któréj miesiąca Julii 17 dnia Hetman Koronny P. Sobieski przyjechał, a przybywszy wojsko rozporządza.

Dnia 19 tegoż miesiąca — na Ukrainę ku Białéj-Cerkwi chorągwi 25 komenderowano, przy których 800,000 pieniędzy żołnierzom, którzy w téjże

Białéj-Cerkwi na Rezydencyi zostawali przez czas nie mały, tedy zasługi onym posyła. Napotém tegoż miesiąca książe Wiszniowiecki do tego wojska wespół z zięciem swym JP. Koniecpolskim przybywają, gdzie tamże Poseł Tatarski od Hana do JMPP. Hetmanów i do Króla JMci przyjeżdża, nazwiskiem Dedysz Aga Murdza.

Miesiąca Julii 23 dnia—sejmiki złożone przez Uniwersał od JX. Prymasa i Kanclerza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, aby wszędzie się odprawowali na obranie Pana albo Króla nowego, gdyż Król JMć Kazi-Pokój (Kazimierz) składa z siebie ten urząd Państwa i sprawowania koroną polską za żywota swego—co daj panie Boże szczęśliwie przez błogosławieństwo twe święte.

Miesiąca Augusta—Cara Moskiewskiego wojsko którego powiadano było 80,000, nad któremi kniaź Romanadonowski a drugi Juri kniaź, gdzie i innych nie mało kniaziów i dumnych Bojarów było w tym wojsku,—których hultajstwo kozacy a mianowicie Doroszenko jako starszy rozbójnik, zniósłszy się z Tatary gdzie było też Sołtanów dwóch i Murz kilkadziesiąt znacznych, z 60,000 Ordy; a kozaków było pod 40,000 — nastąpili na Moskwę ze wszystką siłą swoją; które Moskwę byli wsparli, aby niemieli ratunku od Boga przegraliby.

W tym czasie poprawuje się Moskwa, wparła kozaków i Tatar między lasy i błota pod miastem Siwskiem, że Ordy na placu 9,000 a kozactwa 5,000 położyli, a do więzienia z półtora tysiąca Tatar wzięli, a hultajstwo nie biorąc ścinali. Murdz kilkadziesiąt wzięli tamże, a drudzy mając konie dobre z Doroszeńkiem pouciekali na ową stronę Dniepru i nie obejrzeli się aż w Czeherynie w domu. Napotém w rychłym czasie jako znowu zbierają się rozbójnicy z Tatary namowę uczyniwszy, ako poprzysiężone z obu stron bracia, chcąc się mścić nad Moskwą, a zebrawszy się plądrują kraje Moskiewskie. Gdzie Moskwa będąc w kupie, mając wojsko, pod Hadiaczym dali onym Tatarom bitwę; — gdzie było Sułtanów trzech i Murdz do 500, chłopstwa też było na 50,000. Gdzie z Sułtanów dwóch, jednego zabito, a drugiego pojmano, trzeci uciekł—zbito na głowę i chałastrę swywolną chłopską i kozacką;—napotém z pozostałą Ordą, z Hanem i Gałgą, Sułtanami, z Murdzami w nieprzyjaźń wstępują krzywoprzysięzce; braterstwo rozrywają i przyaźń zdradziecką odmieniają, odrywają się od nich a do Moskwy jako znowu udają się, a za Pana Cara sobie obierają. Tatarów gdzie zaskoczą hultajstwo, poczęli bić, zabijać.

Miesiąca Septembra 3 d. — sejm się zaczął

który trwał niedziel mało nie cztery, dla różnych przyczyn rozerwał się; na którym Prymas X. Prażmowski wiele złego wnosił, nowych rzeczy Królowi radził. Na tymże sejmie Król JMć Kazi-Pokój urząd królestwa i panowania swego składa, nie chcąc więcéj onym sprawować a być Panem. Po którym daj Panie Bože lepiéj: nie masz czego żałować, nie jednego zabito, nie jednego do Ordy pognano, nie jednego kaleką uczyniono; jak się poczęło za ojca jego dziać, a za niego się i zawieruszyło, za ojca krzywoprzysięstwo powstało, i nienawiść między pospólstwem, który przysięgał na państwo wstępując, nikomu na wiarę nie następować ani nowych rzeczy nie wnosić — za którego dwojaka Ruś stanęła przez mus, — pieniądze i każda rzecz odmianę wzięła i podniosła się, a teraz i ostatek przepadł.

Pożegnanie Królewskie ze wszystkiemi stany ludzi.

«Gdy docieka godzina zegarowa, abym dług miłości ojcowskiéj od 280 lat pupillę z domu mego téj ojczyźnie i Rzeczyplitéj wyplacił, laty podeszły, sejmami i obozami złamany, ściskany przez 20 lat, stroskany Król i ojciec, to co u świata najdroższego:

koronę, w ręce WWciom składam, — za tron trunę obieram, za berło bryłę ziemi, którą sobie in sonu mojéj matki wspólnéj z Waszmosciami ojczyzny cineris przodków moich zostawuję; aby jakoście mnie pierwszego do obozów, okazyj, ostatniego z bitwy i przegranéj dla zaszczytu swego widzieli, tak abyście ex annolibusque pierwszego dla miłości swéj i pomnożenia fortunnych świat porzucającego i opuszczającego Majestat Królewski, pod dyspozycyę swoją wracającego pamiętali. Miłość Waszmościów przez wolne głosy na tym tronie mię osadziła; miłość moja ku WWMciom z niego mnie ostatniego obojéj linii dziedzica dobrowolnie zsadza. Monarchowie przedemną, synom i braci albo krewnym abdykując, koronę podawali — ja miłéj ojczyznie i Rzeczyplitéj którejem ojcem i synem. Dla miłości jéj z wodza gregorius a z Pana obedieńs, z Króla concivis stawam, abym młodszemu i Rzeczyplitéj wygodniejszemu ustąpił, w którego obieraniu aby Pan Bóg WWMciom błogosławił, in solitudine mea zabaw przez Majestat Jego święty błagać będę. Dziękuję już tedy WWMciom za wszystkie przeciw sobie charitates, usługi i odwagi; dziękuję za radę, jeśli się komu ex rationibusque stati vel fatorum nie wygodziło, niech odpuści, sam wzajem wszystkim odpuszczam. Żegnam zatém każdego z WWMciów

i do serca mego przyciskam, w którym słodką ich pamięć pókim żyw nosić będę; błogosławieństwo na co ojcowskie wszystkim WWMciom i każdemu z osobna, lubo proch mój śmiertelny, złożyć pragnę, a więcéj słabość moja pamięci i żal rzewliwy nie znosi, ostatek z téj karty miłości i szczerości mojéj którą do czytania podawam abyście WWMcie wyrozumieli. Pisan w Warszawie.»

Miesiąca Octobris 14 d.—jako po głowie Królewskiéj sejmiki są złożone po województwach i powiatach dla obierania sądowych kapturowych podczas bezkrólewia. — Tegoż miesiąca JMPP. Senatorowie, Wojewodowie i Posłowie zjeżdżają się i zbierają na konwokacyę do Warszawy na obieranie nowego Pana, co daj Panie Boże onemu szczęśliwie i długowieczne zdrowie; ale natenczas nie zgodzili się i z niczem rozjechali się. Tegoż miesiąca z téjże konwokacyi JPan Sobieski Hetman zostawiwszy i zleciwszy urząd swój xiążęciu Wiszniowieckiemu Hetmanowi Polnemu, jedzie sam do Gniewu do Prus po żonę, która tam mało nie rok mieszkała i jakóbka tam sobie znalazła, odiskał do domu onę.

Roku 1668 miesiąca Novembris 23 dnia — podług nowego kalendarza, a według starego 10 d. z piątku na sobotę godziny jakoby 3éj w noc na mięsopusty ku Bożemu Narodzeniu, córka moja Anna Jerliczówna, ze wszystkiemi pokrewnemi, bracią i siostrami i ze mną ojcem swym z tym się światem pożegnała, Panu Bogu oddała; któréj ciało w Monasterze JMPP. Puzynów majętności we wsi Strakłowie od Dubna pół mili jest pochowane w niedzielę, która żyła na świecie lat 22 bez jednego miesiąca Octobra; która w panieńskim stanie skończyła żywot swój

Miesiąca Octobra 8 d.— we wtorek do JXMci Wiszniowieckiego jako do Hetmana Polnego, Posły od kozaków do obozu przyjeżdżają, prosząc o miłosierdzie, aby im te krzywoprzysięztwa i zdrady odpuścili, tak Piotrowi Doroszeńkowi Hetmanowi ich, jako i wojsku wszystkiemu, już obiecując we wszystkim szczeremi i życzliwemi być jako przedtym, aby tylko przy wolnościach dawnych zostawali, a jako zastanowione punkta pod Hadyaczem na które Król JMć i Senatorów kilku przysięgało, aby xięztwo Ruskie samo w sobie zostawało, i jako Litwa osobliwe urzędy i sądy swoje, i Trybunał mają i oni swój na miejscach zwyczajnych mieli: aby za niemi do kogoby xiąże rozumiał pisał przyczynne listy podczas bezkrólewia.

Dnia 18 t. m. — JP. Hetman Polny wojsko rozporządził i rozpuścił z obozu tygodniem przed Bożém Narodzeniem. Niejeden zdrowiem i dostatkiem

przypłacił, tak długo stojąc na miejscu jak bydło w zamknięciu, gdzie niektórzy musieli kraść, po drogach rozbijać tak nocnym sposobem jako i we dnie.—I to też do czytania i do wiadomości donoszę: kwarta oleju po złot. 1 gr. 2 była po miastach, przedawano arkusz papieru po 4 szelągi, co jeżeli tak mała rzecz a tak droga, do innych materyi i rzeczy miary nie było jako i przystąpić.

Pod rokiem 1669 miesiąca Januarii 29 d.— Bywszy Król Kazi-Pokój był w Sokalu, który na odpust przyjeżdżał do miejsca świętego klasztoru Sokalskiego, w którym zamieszkawszy ze cztery dni powraca ku Lwowu i Samboru z orszakiem swym, który pojazdu miał około siebie do 500 człowieka. Za którego panowania żadnego pokoju nie mieliśmy po wszystkie czasy jego, ani wesela, ale zawsze w smutku i trwodze wpół z płaczem, dnie nasze prowadziliśmy; po którym daj Panie Boże w radości i w lepszych dniach oprowadzać koniec wieku życia naszego. — We wsi Strakłowie pod Dubnem miesiąca Februarii, niewiasta będąc brzemienną dziew ludzki porodziła, a znać że od szatana zaczęła za postępkami męża samego, którzy uczyniwszy złość i szkodę ludziom, zwykli przeklinać się i imie Boże używać przysięgać; urodziło się z głową wielką jak wiadro, kości w głowie jak pogru-

chotane, potłuczone, w gębie zębów pełno wielkich jako u świni, bez oczów, tylko na jednéj stronie dziureczka miasto oka, z tyłu jelita i płuca widać z nóżkami krzywémi; które wyciągała zdechłe baba z onéj niewiasty na imie Pałarska żony Filemonowéj.

Aryngę czhyli Intytulacyę do pisania pozwu albo Dekretu podczas bezkrólewia sądów kapturowych, tak pisano:

«My dygnitarze, urzędnicy i sędziowie woje-«wództwa et sub tempus interregnum moderni dla «expedyowania sądów wszelakich generaliter spraw «obebrani.»

W tymże roku 1669 miesiąca Kwietnia 26 dnia — popis województwa Wołyńskiego, powiatu Łuckiego, Włodzimierskiego i Krzemienieckiego pod Łuckiem, na którym Posłów na konwokacyę do Warszawy z pośrodka siebie 30 obebrali panowie obywatele, dla namowy onego Pana i obebrania onego.

Miesiąca Maja 6 dnia—P. Detynicki od JMć Panów Senatorów i PP. Hetmanów obóch był posłany do Doroszenka jako do Hetmana kozackiego i wszystkiego wojska Zaporozkiego, który Buławę,

Chorągiew, i bębny wiózł, a jako przyjmą te podarki i co z tego będzie, o tém nie może się wiedzieć; który przez Dubno jechał.

Tegoż miesiąca Maja—bywszy Król jadąc do Krakowa, któremu nocleg przypadał w majętności P. Myszkowskiego w Pinczowie, szle naprzód przed sobą dla gospody, a gdy komornik czyli stanowniczy sługa, naprzód przyjechawszy, w domu wjezdnym zastaje JMP. Pisarskiego, który tam stał wprzód, każe ustępować z gospody, powiadając: że tu Król JMć będzie stał. P. Pisarski odpowie onemu, że my teraz Króla żadnego nie mamy; słowo za słowo, w tym czasie Kazipokój nadjeżdża. Posłany uskarża się na P. Pisarskiego, którego każe obić dobrze do rosolu obuchami, przy sobie mając do 500 człowieka gwardyi — a ten jako szlachcic mając się dobrze, a nie spodziewając się takiéj tarapaty miał ze 20 człowieka. Nazajutrz czyli jako się zebrał P. Pisarski jedzie do Krakowa, zastaje Króla bywszego, daje mu pozew na kapturowe sądy, które się odprawowali natenczas, który nie stając na pozew, czci odsądzają. Tego miesiąca JMP. Hetman Wielki przez Uniwersał JMśćPP. Żołnierzów ordynuje, aby z stanowiska swego którzy gdzie stali ruszali się do Obozu: jednych na Wołyń ku Horyniu pod Huszczo, które się poczęli ściągać i poda-

je abo zleca komendę nad oném i P. Niezabytowskiemu Staroście Lubelskiemu, tegoż miesiąca 9 dnia — drugich ku Kamieńcu-Podolskiemu chorągwie 12,— trzecich do Baru chorągwie 4, — czwarte ku Międzyborzu 4, — do Lachowiec 1, do Ostroga i Zasławia 2. Nowa forsa, nowy Hetman jak bies abo czart ludzi bierze, ale za starych Hetmanów by najwięcéj do kupy, nie tak zniosł i złomał nieprzyjaciel. W miesiącu Julii zaczęła się elekcya i odprawowała podług zwyczaju swego dawnego, na miejscu swém zwyczajném w Warszawie. Która odprawowała się przez niedziel 4 abo i daléj, a nie mogąc się zgodzić żadną miarą na Elekta, a najbardziéj za temi którzy pobrali mohorycze od Kondeusza znaczne i potężne podpomagania, którzy już byli ubezpieczyli tym państwom, że nikt inny jedno ty będziesz, bo co my uczyniemy i zechcemy a postanowiemy to i drudzy muszą przestać na tym; — w ręku to naszym, jako to Prymasowym xiędza Arcybiskupa i JMćP. Marszałka i innych kilkunastu—a gdy to już do zebrania i wiadomości pospolitéj braci przyszło, zabraniają wielkiego na tym zjeździe pospolitego ruszenia województw i powiatów, o którym powiadano iż mogło być na 200,000 oprócz województwa Ruskiego, Belzkiego, Wołyńskiego, Kijowskiego,

Bracławskiego, Czernihowskiego i innych którzy tam jeszcze nie byli, obawiając się aby Tatarowie wespół z kozakami nie wpadli w te kraje i województwa; gdzie tamże i Litwy z Hetmanem Litewskim P. Pacem, innych panią niemało Litewskich i Żołnierstwa i pospólstwa do 20,000 tamże pod Warszawą zebrało się, na obieranie nowego Pana abo Króla. Którym łakomym osobom jak psi objad zjedli, te zdradziectwo i podstępstwo zganiwszy, — które osoby choć nie chcieli tedy musieli za wdzięczne przyjmować takie słowa, milczeniem a pokorą znosić, pod łeb oczy spuściwszy, — nic nie pomogła duma wysokomyślna onym, bo by na tymże placu zapłatą swego zdradziectwa i postępku otrzymali zli omnes, tak na bogatego Pana jako i na ubogiego szlachcica; a w tym Pan Bóg podał Ducha swego świętego wszystkim do serca. W środę 19 d. t. m. gdy już się sprzykrzyło wszystkim po polach stojąc Taborami abo obozami, każde województwo namowę uczyniło, znać że za Boskiém przejrzeniem i sprawą onego, oraz krzyknęli, aby poniechawszy Cudzoziemców, z narodu swego Polskiego obrali, gdyż przez Szwedów a Francuzów którzy Królami bywali, wniwecz Polska obrócona stanęła. Na xiążęcia JMci Michała Wiszniowieckiego co żywo krzyknęli, i onego obra-

li za Pana, co daj Panie Boże szczęśliwie. Podczas nieszporów tegoż dnia 19 Maja wziąwszy poprowadzili z wielką pompą i ozdobą jako to przynależało, do kościoła na miejscu gdzie Królowie siadają publikowali z tryumfem wielkim, strzelaniem, trąbami, bębnami, surmami i inną muzyką wojenną i domową; a z kościoła po Nieszporze prowadzony był do zamku i do pokojów królewskich: jakoż pospólstwo tak temu rade było jak dusznemu zbawieniu; które od nieszpornéj godziny począwszy tryumfować, szlachta pospolita strzelać przez całą noc i nazajutrz nieprzestając strzelali aż do południa, obawiając się aby jakie bunty i rozruchu niepowstali od poddstępców pomienionych, a najbardziéj od księży i biskupów niektórych. Nazajutrz w dzień czwartkowy powinzowawszy Pana nowego, zdawszy rząd i zleciwszy w głowach choć nie chciał i serce onego nie zezwalało JX. Prymas Arcybiskup Gnieźnieński Prażmowski, który Kondeuszową stronę trzymał wespół JP. Hetmanem i Marszałkiem koronnym i innemi Senatorami niektóremi co podarki byli pobrali, ustępuje władzy swéj i rządu wszelakiego. JMćPP. Senatorowie widząc niedostatki wielkie około nowego Pana, którzy u drzwi siadali w Dubnie przy zasiadaniu JMćPP. Senatorów na tę elekcyę, dla namówienia z strony Pana zarazem podpomagają, zdają

różne rzeczy, darują woźników samych cugów 12, niektórzy z JMciów i karoce z kobiercami, koni tureckich i rumaków 25 zarazem zdali z wsiędzeniami i rzędami, pałaszami, podług przemożenia, srebra stołowego różnych sztuk naczynia naskładali, tak też i od złota od rzędów, obicia do izb i pokojów, zarazem piechoty 400, która zwyczajna bywała przy boku królewskim, która arcybiskupa pilnowała oddano, tak też i żołnierzy kilkuset, aby byli przy boku, oddali i zlecili X. Arcybiskup jako i P. Hetman, które onych pilnowali i słuchali. JMć PP. pospolici Senatorowie którzy szczerze postępowali, zdrady nie knowali, podarków ni od kogo nie brali, tym rozkazuję aby to powracali na zapomaganie nowemu Panu; których podczas koronacyi na sejmie mają pytać, którego namianowano na dzień Ś. Michała miesiąca Septembris 29 dnia, w tymże r. 1669; co widząc przeciwnicy, bankiety sprawują, na który naprzód Arcybiskup zaprasza, na którym pod dobrą myśl wraca te 200,000 co u Kondeusza zawziął i obicie kosztowne, takie jakiego z Panów żaden nie miał, ani przeszły Król. JP. Hetman od koni i rzędów, który dziwuje się mocno wielkiemu przejrzeniu Boskiemu i sądom jego, że z tak ubogiego, na taki wysoki stolec posadzony został; — co w podziwieniu nie

mało ludzi zostaje: który przy dobréj myśli mówił wczorajszego dnia: ja był Hetmanem i Marszałkiem a onego nie kazałem do budy dla namowy i rady potajemnéj puszczać, za trzeciemi drzwiami stał, a teraz ja u niego muszę za dziesięcio pytać: co czyni Król JMć, jeżeli audyencyę będę miał, czy pójść czy poczekać. Jakoż Marszałkowstwo za razem było wzięte, aby dwóch urzędów nie trzymał i niesprawował niemi, ale jednym kontentował się. W tymże czasie miesiąca Maja, nim się ta Elekcya miała zacząć, skoro po przewodniéj niedzieli JP. Hetman Koronny P. Sobieski, P. Czerkasa bez konsensu Rzeczyplitéj, swą dumą jedynie, na upadek do ostatka biednych i utrapionych ludzi wszelakiego stanu posyła do Krymu, zaciągając jakiego Sułtana abo i kilku z niemałą ludzi kupą Tatar, aby sami do Polski przyszli z jaką 30 albo 40,000, chcąc Kondeusza promowować na państwo. Aby Rzeczplita nic przeciwko woli kilku podstępców, abo-li raczéj zdrajców, nie mogła prześcirać i władzę mieć wolnéj Elekcyi, każdemu do obierania nowego Pana, na tym zasadzili umysł swój byli; w czém Pan Bóg sam jako sędzia sprawiedliwy, onych potajemną zdradę na jaw odkrywa i wydaje, że sam Han daje znać do Senatu jeżeli to za wiadomością i pozwoleniem wszystkich? Pana Czerkasa zatrzymuje,

i onego nie odprawuje nazad ku Panu Hetmanowi. Po tym czasie obierają z pośrodka siebie Xiążęcia JMci, która Elekcya i obieranie bardzo podstępcom nie miła była i jest; o czém i kozacy wziąwszy wiadomość przestrzegają, a dają znać także do Senatu. Tego miesiąca, w rychłym czasie, skoro po Elekcyi Króla teraźniejszego, tak szatan zajrzał i serce zapalił, na stronę sumienie i duszne zbawienie, ale znać że i ludzi do tego przywodził, aby oraz z nim ginęli, które o tem wiedzieli i czynić dopomagali. Gdy był solenniter proszony XJMć Wiszniowiecki, nominat Królestwa Polskiego od Ojca Prażmowskiego Arcybiskupa na bankiet, który tak go wenerował i traktował, dostatkiem wielkim podejmował, że zaledwo przez wielką łaskę i przejrzenie Jego święte Boskie żywo został. Któremu jadowitą truciznę zadano, która zaraz dała się słyszeć, a gdy doktora co wskok zawolano, który przy sławnéj pamięci jeszcze nieboszczyku Ojcu teraźniejszego Elekta był, który takie dał lekarstwo na te zadanie trucizny, po którym 30 razów wymioty miał; — jakoż dla doświadczenia i próby, dano ten wymiot psu zjeść, tedy pies zjadłszy musiał zdechnąć zarazem. Za który uczynek i bankiet niech go Pan Bóg sądzi; wierz-że tu stanowi duchownemu, a jeszcze tak wysoce położonemu między duchowieństwem!

Cóż mówić możemy o świeckich, którym nie potrzeba się i dziwować jeżeliby to uczynić miał; a wszystko to podarki Kondeuszowe czynią, co zadatki i mohorycz pobrali od onego, truciznę po dwa razy zadawali; takie staranie o zdrowie mieli niezbożni tyrani i zabójce dusz przeklętych swoich.

Miesiąca Augusta 20 d. — sejmiki są złożone i naznaczone od księcia Wiszniowieckiego, aby na koronacyę Rzeczplita Posłów wysyłała, a o obronie i o uspokojeniu radzić mogli, zjechawszy się i zebrawszy się na zwyczajne miejsce do Krakowa. — Tegoż miesiąca, Cesarz Turecki na Ukrainę do kozaków i starszyzny onych zdrajców, przysyła Baszę nazwiskiem Kaptyja, dla odbierania posłuszeństwa, aby oddawali, i aby na nich Tribut włożył sobie należący; a teraz na początku aby 12 set dali ludzi wybrawszy z pośrodka siebie na katarchy dla robienia na morzu; któren przez tegoż Baszę bębny i chorągwi dwie, buńczuk, buławę przysyła; z którym Baszą Ordy 12,000, Multanów 1,000, Wołochów 1,000 przyszło; od którego Doroszeńko, jako Hetman mając radę z innemi buntownikami, przyjął. Do czego Umańce nie chcieli przystąpić i o tém wiedzieć, ale tenże Doroszenko, jako powiadano, w kilkunastu tysięcy przyszedłszy, miasto

obległszy, folwarki popalił, bydła i konie pozabierał. Które widząc się źle, musieli się poddać.

Tegoż miesiąca 23 d. — zdrajca niecnotliwy Doroszeńko Pana Boga nie bojący się, który Turczynowi Ukrainę pod posłuszeństwo oddał, zaciągnął Ordy 6,000, którym chleb i stanowiska pokazał i rozdał począwszy od Baru, Międzyborza, Konstantynowa, Ostropola, Lubartowa i w Polesie ku Korcowi, w Zwiahlu—lud pozabierali, których od ciężkich mrozów wszystkich potracili. Powiadano, że więcéj 8,000 niewolnika, oprócz samych psów pogańskich przepadło. Kilkaset z jednego pułku z Murdzakiem swym udawszy się ku Korcowi, spotkali się z Posłem kozackim, który od wszystkiego wojska i Hetmana na koronacyę Króla JMci i na sejm zesłany był. Który powróciwszy nazad od Króla JMci, otuchę dobrą przez pisanie z podarkami wiózł. Którego gdy jadącego nazad ku domowi spotkali w polu za Cudnowem, wziąwszy samego, a dowiedziawszy się że u Króla był i listy wiózł, które przeczytawszy zarazem onego Posła i z onym będących i jadących wyścinali, mając wszystkich kozaków za zdrajców. Jako najprędzéj bieżeli ku Baszy, dając znać o takowéj zdradzie i pisanie królewskie pokazując: jako się ofiaruje i obiecuje łaskawym Panem onym być.

O czém tenże Basza Kapty pyta tego Murdzaka, gdzieby ten poseł kozak był? a gdy powiedział że go zabili i ścięty jest, dobywszy szabli sztychem pchnął onego Murdzaka i zabił: a sam jak najprędzéj konie posiodławszy ucieka i ujeżdża z Ukrainy. Tatarowie za nim nic nie popasując, ani się bawiąc więcéj na Ukrainie. Napotém kozacy gdzie którego zaskoczyli, nie żywili. Tegoż roku i od tegoż Baszy i od różnych narodów tak Wołochów, Multanów, Ormianów wiadomość stanęła, gdzie Hospodar Wołoski tryumfował i inni, iż się Kandyjska prowincya Turczynowi poddała, z któremi przez 40 lat nieprzestając wojowali.

Miesiąca Octobra 29 d. — sejm się zaczął odprawiać nadzwyczajny, dla koronacyi Króla JMci w Krakowie. Podług swego porządku na dzień Ś. Michała w niedzielę koronowany jest, który dla różnych fakcyi a nieżyczliwości informowano Posła województwa Kijowskiego, którego i ukontentowano mianowicie Jana Olizara zdrajcę, który zadawszy tę przyczynę: iż się nie dość staje naszym województwom, Kijowskiemu, Bracławskiemu i Czernihowskiemu; że miał i obiecywał podczas Elekcyi Króla JMci skoro by wakancya podała się i okazała starostwa jakiego, któreby mogło wynosić ze 40,000, na poratowanie jakoby na wygnanych dać,

gdzie Król JMć ominąwszy albo-li raczéj przepomniawszy, daje Starostwo które te wynosiło, przez co się przy konstytucyi sejmowéj nieskończywszy z niczem rozjechali.

Roku 1670, miesiąca Januarii 22 d. — Przez tegoż Króla JMci sejmiki złożone, odprawowali się po swoich województwach na zwyczajnych miejscach.

Miesiąca Marca 5 d.—sejm się zaczął w Warszawie odprawować, którego nie skończyli także; rozerwanie stanęło przez Alexandra Zaboklickiego Posła z województwa Bracławskiego.

Miesiąca Februarii 20 d. — Król JMć Michał zjeżdża ku klasztorowi Częstochowskiemu, dla wzięcia ślubu z siostrą Cesarza JMci Chrześcijańskiego. Którą pannę sama Matka Cesarska aż do Klasztoru samego przyprowadziła we wtorek mięsopustny, we czwartek w post wstąpiwszy, ślub wziąwszy, w piątek Cesarzowa JMć nazad się wraca; a Król JMć sobie ku Warszawie wespół z żoną i innemi gościami Senatorami jedzie do JP. Podkomorzego Koronnego do Denhofa, u którego będąc przez trzy dni, wesele odprawował, a po odprawowaniu wesela także w drogę ku domowi jedzie do Warszawy.

Miesiąca Maja 8 d. — kommissya z kozakami naznaczona była od Króla JMci. — JMPP. Senatorowie do Ostroga zjeżdżali: JXMć Czartoryski Wojewoda Wołyński i Kasztelan Wołyński P. Lubowicki, JMP. Wojewoda Czernihowski P. Bieniowski, z Litwy także dwóch Senatorów, i innéj szlachty nie mało; na którą Doroszeńko na ten czas będąc Hetmanem, zsyła kozaków dwóch a trzech, wymawiając się, że się z wojskiem dla różnych swoich przyczyn nie mogli zebrać i namówić, co odkładają do dwóch niedziel; po dwóch niedzielach jako znowu odkładają i tak z niszczym przez kilka niedziel, aż rozjeżdżać się musieli, co było po kilka razy; na którą kommissyę Panom Senatorom na strawę ze skarbu coraz 2,000 złot. dawano. Kozacy przy tém zostawali, aby podług punktów Hadjackich, Król JMć i Rzeczplita onych zachowali, a w głowach, aby Unia wszędzie była zniesiona i dwóch Senatorów w zastawie aby onym dano, póki się onym dosyć stanie podług punktów Hadjackich.

Puncta Laudi Commitiorum Sredensium 20 Maii, Anno Domini 1630.

1. Dziękować JKMci za pieczełowanie około dobra Rzeczyplitéj i przestrogę o następujących niebezpieczeństwach.

2. Przy JKMci którego dostojeństwie życie swoje i substancye gotowe województwa swoje ważyć.

3. Pospolite ruszenie in quantum, bo go potrzeba, jako najprędzéj się okazya poda, tedy mu się poddajemy, upraszając JKMci, aby gdy będzie widział potrzebę tego, Uniwersały jedne za dwoje wydać raczył; za którém obwieszczeniem gotowe województwa na konie wsiadać na zaszczyt dostojeństwa JKMci.

4. Upraszać JKMć aby do zagrodzenia tych nieszczęśliwych fakcyi, wojska nie mieszali, ale i owszem podług starożytnych i dawnych praw, aby żołnierze w służbie Rzeczypospolitéj zostawali, obiecując onym pewne w zasługach od Rzeczypospolitéj kontentacye.

5. Do Gdańska list napisać i do województwa, aby JP. Podskarbiego Koronnego mieli na pilném oku, i onego nie wypuszczali; także i dostatki jego in sequestro honesto zatrzymali, także i kollegów jego ad decisionem laudi.

6. Prosić JKMci aby Mandat na sejm temuż JMci i kollegom et complicibus JKMć wydać rozkazał, aby się z listu tego który pisał clandestine in subjecto more do P. Poznańskiego, dla którego Pan Poznański w kłopocie został, sprawił się Rzeczypospolitéj i onego wytłómaczył.

7. Ciż aby pro fide et integritate sua, oko mieli na takiego konkurenta i na pieniądze jeżeliby mieli przywiezione do Gdańska.

8. Na koronacyą JKMci na blizko przyszłym sejmie, prosić JKMć ochotnie, aby się w Warszawie odprawował, pozwalają; na który sejm jeżeliby wiedział JKMć jakie defidencye do tego rozerwania, prosić JKMć aby Uniwersały wydał — gotowe województwa dopomódz szczęśliwéj da Pan Bóg konkluzyi.

9. In quantum by jakie niebezpieczeństwa z jakiéj strony na województwa następowali, prosić JKMci, aby województwom które się w Piotrkowie sądzą, przez Uniwersał swój do nas subsidium konwokował.

10. Manifestacye przeciwko tym Posłom, którzy odstąpiwszy Instrukcyi na sejm danéj, raczéj się za fakcyami udali, do rozerwania sejmu byli Compellatores, którzy in perpetuum żeby nie byli capaces dignitatem, honorum et commitorium publicorum do Grodu, — aby Deputaci nasi zanieśli, do których deputatowani z Poznańskiego JP. Barski i P. Koczkowski; z Kaliskiego P. Podsędek Kaliski i P. Burgrabia Koniński, na ostatek JMć którzykolwiek mają synów swoich pupillos Fratres.

11. Z wojska in quantum aby wojska do jakich

buntów pojść miały rekowali, którzy jeżeliby w buntach zostawali, pro hostibus patriæ declarantur, amittere bona et incapaces bonorum in Regna być mają.

12. List JP. Podskarbiego do JP. Poznańskiego, także JP. Hetmana Koronnego do JP. Wojewody Kaliskiego pisany, w którym pisał JMć pertrahere do swego intentum, na który mu JMć nie odpisał do Grodu, także przy Laudum podać.

Posłowie do Króla JMci: JP. Skuraszewski Chorąży Poznański, JP. Opaliński Wojewodzic Poznański, JP. Tuczyński Stolnik Inowrocławski, JP. Przejemski Chorąży Kaliski, JP. Konopnicki, JP. Sokolnicki. Przytym spisek województw: Brzeskie, Kujawskie i Inowrocławskie.—My rady dygnitarze, urzędnicy, i wszystkie rycerstwo województwa Brzeskiego, Inowrocławskiego i Kujawskiego na sejmik pro dnia 20 Maii za Uniwersalem JKMci do Radziejowa zgromadzonymi, przyznać to wszystek świat musi, iż jako tylko wolnemi głosami JKMci szczęśliwie styr téj ojczyzny zacnéj korony Polskiéj przyjąć na się raczył; od szczęśliwego zaraz panowania JKMci nic nie schodziło na ojcowskiéj JKMci pieczołowaniu, JKMci zesłany Gubernator, za szczęśliwego swego Gubernium, do pożądanego wszelakich szczęśliwości portu przyprowadził. Aby tandem bezpiecznie zostawać, Król JMć Pan dobrotliwy usiłował, ale cóż kiedy zawziętość ludzka na to się tylko nasadziła, jakby świątobliwe JKMci około dobra Rzeczyplitéj labores opacznie tłómaczyła, amitto ojczyznę wspólną matkę naszą, jako za panowania przeszłego Kazimierza nieszczęśliwego, tak i za teraźniejszego szczęśliwie nam panującego, bezbożnemi swemi impreziami, dissydencyami, imainacyami do ostatecznéj złotem i oraz krwią świętobliwych antecessorów naszych nabytemi swobodami przywiedli w ruiny; niedopuszczając, aby to unikom ojczyzny naszéj do poratowania i zabieżenia tak wielom, tak ab extra jako i ab intra niebezpieczeństwom antidotom sejm za szczęśliwego panowania JKMci szczęśliwie swój mógł wziąść affekt. Jako tedy sejm coronationis zerwany na same tylko zniszczenie ojczyzny, praw i swobod naszych, do tego tandem devenit, że już po województwach nie dopuszczają nam na sejmikach obrady, z tym jakimści przykładem, tak sejmiki jako i sejmy malitiose znoszą konsultati zwyczajnych niepozwolają, jakeś tylko præcipicuum chcąc tradere ojczyznę naszą bez obrazy, bez obrony zostającą opprimere rempublicam, nie wiedząc tedy innego, jakobyśmy takowych zapamiętałych ojczyzny synów zabieżeć mogli zawziętości, żebyśmy te których my od świętobliwych

autecessorów naszych wzięli swobody, sacro sancte potomności naszéj dotrzymać mogli i w kościołach Bożych chwała Boska nie ustawała; żeby i ubodzy ludzie dla tak ciężkich i nieznośnych exakcyi chlebów zimowych i stawania w dobrach szlacheckich, żeby tak wiele dusz chrześcijańskich przez to obnażenię sine præsidio granic i przez wprowadzenie wojska w niewolę pogańską nie pochodziło, a stojąc mocno przy dostojeństwie JKMci, przy którego Majestacie i dostojeństwie jako zdrowia tak i substancyę naszą kładziemy, takowy sobie spisek braterski i postanowienie unanimi consensu sub fide, honore et conscientia nunc stanowiemy:

Naprzód, lubo przy tém naszém postanowieniu tak PP. Senatorów, Wojewodów naszych nie wszystkich præsentes widziemy, także i tak wielu JPanów braci, nie wątpimy jednak o JMPP. Senatorach, jako i miléj Braci naszéj, iż zarówno w téj ojczyźnie rodziwszy się, nie będą chcieli deesse wspólnéj matce naszéj, i tego nam dopomogą ex amore viribusque i dostojeństwa JKMci zelum, w czem fidem obligamus fraternam JMciów, zachowując każdego z JPP. Senatorów jako i inne urzędniki Ziemskie i Grodzkie przy swojéj prerogatywie według praw. Więc że chorągwie dwie JP. Starosty Owruckiego i JP. Starosty Dobrzyńskiego, we-

dług podziału w naszych województwach swoje biorą stipendia i na te chorągwie contribuunt Województwa nasze podatki in dubitatam, o JMci trzymamy fidem, iż nietylko z miłości naprzeciwko wspólnéj ojczyźnie a matce swojéj ale też i z powinności, że nam tę usługę swą braterską okażą, iż dopomogą nam conservationem swobód, i miléj ojczyzny naszéj; do województw naszych, kiedy tego potrzeba będzie z chorągwiami przyjdą i z nami siły swoje złączą, obiecując nadto i obligując się tym chorągwiom, że żadnę winę w naszych województwach hibernii albo chleba zimowego, tak w Królewskich jako i w duchownych dobrach brać nie będą, do czego i JMci P. Hetman aby nas nullo modo nie necessitował, mocno przy tem stać sobie i tego dotrzymać warujemy. Niedopuszczać żadnéj chorągwi do chleba braterskiego, tę kondycyę przyłożywszy, żeby ten chleb modo solito secundum præscriptum legis, z łanów a nie na koń zawsze w województwach naszych wybierali; a że JchMć pro Patre patriæ et summo ac optimo téj Rzeczyplitéj na warchoł uznawamy, bez konsensu i woli JKMci w tém naszém postanowieniu nic nie chcemy czynić, i owszem pokornie do Majestatu JKMci suplikować powinniśmy, aby JKMć uniwersały na pospolite ruszenie, to jest ostatnie vici cura determi-

natione loci et temporis i oraz złożenia sejmiku wydać rozkazał, ponieważ już pisanie JKMci na ten sejmik zadwoje vici rozumiemy. Pokornie jednak JKMć upraszając, aby JKMć nam innych już sejmików nie składał i nie naznaczał, krom tego, co przy ostatnich wiciach złożony być ma; ut propter securitatem województw naszych i namówieniu się de modo pospolitego ruszenia wedlug opisania praw, aby inny sejmik jeżeliby jakie ob Actu proventi ad Infortunam instantiam złożony był, pro nullo et militatim præsentia scripto declaramus et on annihilamus, a interim jeżeliby ostatnie wici tak prędko od JKMci nie przyszli, a inne województwa w pole wyszły, żeby nie czekając uniwersałów JKMci, za Uniwersałem JMPP. Senatorów i JMPP. Wojewodów naszych, a in defectu za Uniwersałami PP. Kasztelanów albo JMć. Urzędników ziemskich wyższych obydwóch województw; in quantum by JMć Braci nas nie awizowali wynijść w pole i z inszemi województwami vires nasze łącząc, ut de commune bono consciere powinni będziem. Który to nasz spisek i postanowienie [sub fide, honore et conscientia trzymać i dotrzymać sobie, jako cnotliwych antecessorów naszych cnotliwe potomstwo obiecujemy, obowiązując się sumieniem, jeżeliby kto temu związkowi, spiskowi a sprzysiężeniu naszemu

chciał być contrarius, abo z nami zarówno wprzód chwały Bożéj integritatem patriæ, praw i swobód naszych conservationem dostojeństwo JKMci nie chciał, takiego każdego pro hoste patriæ declaramus. Stefan Parmowski, Kasztelan Kowal: Dyrektor Koła Rycerskiego Konfederacyi.

Drugich Województw Konfederacya albo raczéj Spisek.

«My Rady Duchowne i Świeccy Dygnitarze, Urzędnicy i wszystkie Rycerstwo Województwa Poznańskiego i Kaliskiego na sejmik relationis pro die 20 Maii po rozerwanym sejmie blizko przeszłym, Uniwersałem JKMci złożonym, jużeśmy w zupełnéj zostawali nadziei, że za zgodą JKMci Pana naszego miłościwego, wszech stanów elekcya, i po szczęśliwie odprawionéj koronacyi, mieliśmy pożądanym ucieszyć się pokojem. Aliści rozerwane dwa sejmy które sama malitia przez zawziętości swoje i factiones konspiratorów przeciwko Majestatowi JKMci i elekcyom wolnego stanu szlacheckiego ruinę, i inne dowody które odkrywają, do potwierdzenia tego omni fidelitatis nam ku Majestatowi JKMci, Panu naszemu miłościwemu, na

konserwacyę wolnéj elekcyi Praw i Swobód naszych przywodzi nas; przeto udając się torem przodków naszych na fundamencie konstytucyi anni 1607 i innych wielu nadanych, wszystkie przeszłych lat między nami postanowione spiski różne, scribere electionis sumujemy i teraz ten spisek fide, honore et conscientes stwierdzamy: że per liberam wziąść totiusque Reipublice Electionem obranego Pana nie odstąpiemy, a przeciwko wszystkim fakcyom wspólnie bez wszystkiego między sobą rozrywania, stawać obiecujemy. Stateczną ku JKMci Panu naszemu miłościwemu wiarę pokazując postronnym narodom, zdrowia, fortuny, dostojeństwa nasze na obronę Rzeczyplitéj, JKMci statecznie ofiarujemy, i za najmniejszém obwieszczeniem gotowość naszą przeciwko wszystkim machinacyom obiecujemy, i przeciwko takowym, którzyby przeciwko téj wolnéj Elekcyi JKMci Pana naszego miłościwego, wolnoobranemi, jakiemikolwiek conspiratiami lub strzeż Boże facto ipso sprowadzając externa auxilia albo z postronnemi następować ważyli się — pro hostibus patriæ tym spiskiem naszym deklarujemy, et in eorum tam bonorum quam personarum destructionem conjunctim omnes non divisim consurgemus, ważąc sami sobie eam securitatem, że jeżeliby co a male vo-

cis któregokolwiek stanu szlacheckiego względem okrycia indicionem consperationis ad vexum o takowe krzywdy każdego brata szlachcica, wszyscy wspólnie więc się powinni będziemy, i takiego, gdyby dostateczny dowód pokazać się miał, jako opressorem libertatis et violatorem pacis publicæ wspólnie a nierozdzielnie znosić będziemy. Który to spisek, præsentes tu na sejmiku, rękami naszemi podpisujemy, trzymając to o staropolskiéj cnocie braci naszéj w domach zostających, że ten spisek nasz do Grodu podany, pro rato et grato przyjąwszy, eodem amore et ardore ku ojczyźnie i dostojeństwu Pana naszego miłościwego ochotnie podpiszą. Działo się na sejmiku Szredskim die 20 Mai, anno 1670. Ex actis Castrensibus Posnaniensibus.

Relacya tegoż Sejmiku Szredskiego extra Ducim.

»Po obranym Marszałku P. Chorążym Kaliskim, Pan Barski wziął głos opowiadając P. Marszałkowi o pewnym liście, który był pisany od JP. Podskarbiego Koronnego do JP. Parnawskiego, jeszcze 27 Januarii w Warszawie datowany, którego sens

taki był: Coś WMść mój miłościwy Pan zlecił względem Starostwa swego, sprawiłem; ale w inszych rzeczach myśmy byli zaczęli, tedy chcieli na te cyfry, a P. Poznański otrzymawszy głos, prosił, aby kilkunastu braci z nim posłali, żeby clarem w szkatule znalazłszy przetłómaczył; czego nie pozwolił tumult, ale chcieli aby szkatułę do Koła przyniesiono, obiecując tam więcéj cyfr znaleść. W tym tumulcie wziąwszy głos P. Kasztelan Szremski, na Pana Łowczego Koronnego uczynił, że i on jest francuskiéj fakcyi, w Województwach i na Sejmikach mieszał, i teraz na pewném miejscu te formalia powiedział: co to wy za Króla obrali, który szóstaka nie miał i grzebienia za co sobie kupić, — coraz to przypominał Panu Gorzeńskiemu, że się całe przekinął do Pana Marszałka, że jak wiele sejmów będzie, będą go rozrywać, i kiedy mu confident powiedział, że się z tego województwu sprawi, rzecze: niedbam o województwo, mam tak chleba wiele od województwa, że ojczyzny przepomnieć nie trudno. I to P. Strzębski: dziwuję się P. Poznańskiemu, że się w takowe listy wdaje, które są contra Rzeczypolitéj i przyczyną zamieszania. Gdzie za takową mową zarazem się stał huczek; wsunął się wprzód P. Trąbczyński i P. Boleszyński, i tamta wszystka od kruchéj ławicy ku P. Poznańskiemu z obuchami

i z dobytemi szablami, który Pan Poznański umknął z kościoła, a za nim ci co się porwali z furyą poszli. Tam. Cięty został w lewą stronę przez gębę i głowę z tyłu; w głowie zaś obuchem kość przetrącono; którego cięto i w bok prawy przez żebra aż do wnętrzności i w nogę nad kolanem, już na podwórzu w Plebanii, gdzie aż go zaledwie hajduk wprowadził. I młodziana jednego w rękę zacięto. W tym tumulcie P. Wojewoda Kaliski skoczywszy do P. Łowczego Koronnego dał mu w gębę aż mu peruka spadła, mówiąc: dla ciebie, dla ciebie to mój brat cierpi, pogański synu. Pan Podkomorzy Kaliski zasłoniwszy Pana Łowczego Koronnego wepchnął go do kruchty, gdzie w tym czasie otworzył xiądz kościół i zamknął profugem w kościele, gdzie tumult chciał go dobywać, ale powiedziano że już z kościoła uszedł inszemi drzwiami. P. Cichowski przez mur uszedł, P. Starosta Lipiński z P. Starostą Osieckim także wyszli z P. Chorążym Łęczyckim. Pana Starostę Pobiedzińskiego także P. Podkomorzy Kaliski zasłonił, po któréj konfuzyi artykuły napisali.

\+ \+ \+

List Stryjowski do Synowca pisany, czyli też paskwillus na Pany, które zdrady knują, w te słowa:

Siłam powinien za to WPanu i synowcowi, żeś mię WMć w ujęciu domowém wiadomym czynisz siedzącego, co się słyszeć dostaje w obozie. Przyznam się WPanu, żem się był zalterował o Panu Poznańskim; pomyśliłem że to przykład straszny i libera Respublica, bo któż się pod obuchem prawdę mówić ośmieli wolnym jezykiem. Ale kiedy i z innych biorę wiadomość z jakiéj się to okazyi stało, wiele sobie skrupułów solwuję. Słyszę, że listy P. Podskarbiego Koronnego cyframi pisane, dali jego konfidentowie z któremi te rzeczy traktował; a on człowiek był niespokojny, Panie odpuść, wszędzie się rzucał, przy JP. Lubomirskim adorabat Cesaria JMci i brał siła od niego; ztamtąd przerzucił się do nieboszczki Królowéj, za to wziął Ustkie starostwo, po abdykacyi Króla Kazimierza kinął się zaś do Neyburczyka i od niego jest apræciatus; wziął kilka tysięcy talerów twardych. Dowodzono mu tego na sejmiku Szredskim, a potém zamilczano, skoro się pojednał i na jedno zgodził. Z P. Kanclerzem Koronnym pofrymarczył się nawet, miał swoje korrespondencye z Kurfirsztem Brandeburgskim.

Takim tak się zwykło nagradzać, którzy mieszać zwykli pokój. Tak w Rzymskiéj Rzeczypospolitéj poginęli Grachowie, tak i insi; ale u nas w Polsce tak consulto bono publico, rokoszem Granowskiego pod Gliniany kędy kilkunastu Senatorom szyje poucinano; jak też za Zygmunta I. pod Lwowem pospolite ruszenie, PP. Senatorów uskramiało, że aż z Koła pouciekać musieli, innym furię zganiono. Tym samym przy wolności swojéj stała dotychczas szlachta Polska, że gdy widzieli bracią swą przeciwko wolnościom kontrawentujących, albo co nowego knujących, unanimi consensu do szabel się rzucali, jednym głosem zawoławszy: rozsiekać takowego syna. Teraz Olizar rozerwał sejm i uciekł z Krakowa. Dano mu słyszę kilka tysięcy zato. — Pan Pisarz Polny Koronny wyprawił go swemi końmi i darował mu rumaka. — Zabokrzycki Alexander znowu drugi sejm rozerwał przekupnym językiem, bo z tego żyje, jego to rzemiosło, jako to najmit mówi; powiadają wszyscy że za powodem tegoż Pana Pisarza Polnego Koronnego i ten to uczynił. Jać temu wiary tak dalece nie daję, tylko życzę, aby wszyscy którzy mieszać chcą Rzeczplitą, tak się im stało jako P. Poznańskiemu.

Piszesz WMć Pan do mnie, oznajmując mi i ciesząc się z tego, że Panowie będziecie w obozie

i dopomożecie sucharów nam gryść. A dla Boga, skądże taka ochota? podobno tylko tak jako pod Krupą albo pod Werbą zjechali się byli, jednego dnia pokazać się a drugiego schować się — bo Ś. Marcin jeszcze daleko dla libertacyi! Dla chleba swoim chorągwiom, zawczasu było trudzić się wam z domów waszych, bo to im trzeba. Oni zwykli tak was zażywać jako urynała; kiedy potrzeba tego, w rękę podniesie, a nie to z nim wskok o ziemię; a że teraz będą w obozie, będziecie się z niemi mieli dobrze — będą was częstowali i prosić będą, w głowę całować, wzniecając wesołość, z uśmiechaniem będą się kłaniać; czapka nie zacięży, komplementów: że jedną koszulą dzielić się z każdym bratem do grobowéj deszczki, bratem być, pełno będzie; ale przytym wszystkim wolność na placu będzie: że Król opprimit libertatem, nie dotrzymuje pacta conventa, że się spowinowacił z domem nieprzyjaźnym wolności to jest Cesarzem; absolute panować chce. W kole zaś które słyszemy być ma, tak kładę inaczéj zaczynać nie przyjdzie: wprzód dadzą informacyę Posłowi, jako uczynić relacyę Poselstwa swego ma. Wymówił jad swój słyszę w Warszawie, łatwo co nie darować, przystąpi tedy do relacyi: wszystko wolno na Króla, na Podkanclerzego różnie zmyślając, wojska zadumiewać się będą

na taką Króla JMci przeciwko wojsku ingratitudinem, głowami będą kiwać i oczyma, aż wyrzekną: oto Panowie jaka to niewdzięczność, czego się spodziewać macie quo fine krew lać będziecie; zginiemy Panowie za tego Króla, a długoż tę niewolę cierpieć będziem? a długoż zasług krwawych czekać będziemy? Cztery ćwierci mamy assekurowane, nie chcą nam ich płacić! żarty tylko z nas czynią, męstwa żołnierskiego nam nie przyznawają i powiadają, że te konfederacyę torsit. Inaczéj powagi wojska konsolować nie można, inaczéj praw i swobód solwować niepodobna, chyba za szablę wziąwszy. Wasza to skóra Panowie, waszemi to głowami oni nas samych przysiedlać chcą po staremu, to w tym francuz. Panowie piją za zdrowie Ilionea jakiegoś, które bodaj się obróciło w wieczne ciemności. Pełno tego wszędzie, że się do nas jakiś Ś. Paweł z Francyi obiecuje, a mybyśmy woleli z grzesznym Michałem, który to winien tylko, że go szlachta obrała, którego jako chcemy circumscribere możemy, tak zużyjemy, łatwiéj niż francuza — dla którego fakcyj cały świat się miesza, nawet dla francuzkich tak nie rychło Papieża obrano. Gdyby się do naszéj jeszcze wplątał prostoty, pewnie tak was zechce zaślepić przy swoim obiedzie, gorzałką, winem, wódkami roz-

maitemi, i miodową patoką przykraszoną, bo taki zwyczaj nie dla was miewają niektórzy; tak mówię zaślepić zechcą, wprowadzić we związek — czego panie uchowaj. Bo gdyby tego u siebie nie postanowili, pewnie by na takie nie odważyli się koszta. Czemuż inszych czasów, żadnego nie widać było w obozach pod Krupą, uprosić nie mogli żeby był szedł w Ukrainę, a tam było gloriosius uczynić dla nieprzyjaciela i wojska. Nieszczęsnemu Machowskiemu, który był z Panów przy Hetmanie, wojsko na stracenie wydali przeciw Muradyn-Sultanowi. A wy co krew dla nich lejecie, jako kmiotkowie ich jesteście,—zarabiacie im na honory, dygnitarstwa, stołki Senatorskie, Starostwa, daniny—oni wás jeszcze ledwie nie ze skóry łupią, a to tak kiedy distributa następują, to się Panowie jako krucy do ścierwa zbieżą — to naprzód swoim chorągwiom jak najobszerniejsze na Hetmanie wymęczą chleby; potém swoich dzierżaw libertacyę, a nas Hetmanowie obrócą na hiberne, i perswadują, że dosyć Towarzyszowi kozackiemu złotych 100 a ich chorągwiom po 500, po 600 złot. na koń. I tak ich chorągwiom gody, a nam głody; połowę na swoje chorągwie wezmą Polski połowicą, libertują: co rozumicie gdyby to zarówno dawali Jaworowy, Stryję, Kałuszę, Gniewy, Lubowlę, Drahiń, Kołomują,

Halicz, Mościska, Bobrka, Swicie, Przemyśl, Łuck, Sokal, Ropczyce, Miedźwiedza, Radomsk, Kielczysław, Sołotwin, Boguczyce, Zagost, Tucholę, Nowodwór, Bydgoszcz, Niepołowice, Stromiłowę, Kamionkę? Na tak wiele particularium narachowałbym więcéj sta libertowanych, nuż osobliwe assygnacyie na prywatną ut parent kuchnie; nuż Lublin, Starostwo Olsztyńskie, Kazimierskie i one niewstarczyłyby całemu wojsku, co takby się w niwecz obracali chorągwie wasze, nie mówiąc: nie mają też was za nic, i nic nie robią, łatwo obaczyć, bo nierównie większe ze Starostw biorą chleby, niżeli żołnierz wziął. Nawet znajduje się to, że z libertacyi Starostwa kupują; starguje i powie przed Hetmanem: żem kupił, i otrzyma libertacyę; weźmie chleba 20,000 i lepiéj zaarenduje na lat trzy, i tak bez pieniędzy swoich zapłaci. Tak teraz świeżo kupiony Rohatyn, ali z tego mieszka dokupiono Mościsk. Wierzę iż i ja bym na tę żołnierkę odważył się jeszcze! Panom służy fortuna, widziemy! Uważajcież co z wami Panowie robią, co z Rzecząpospolitą daléj robić będą, gdy się nie postrzeżecie. Chciałem już kończyć, ale mi w tym Wmciów przestrzedz się zdało nie od rzeczy, że do Związku skłonić zechcą i pieniądze francuskie wabić was będą, wam obiecywali dać, kładą ćwierć i drugą, i

tym was przeciwko Królowi i ojczyźnie zachęcą. Ale tu wspomnijcie sobie z P. Lubomirskim: dał Król Kazimierz wojsku swemu po złot 30 na koń, a panowie po 100, po 200 i po 300. Rotmistrz i Porucznicy po 1000 talarów. U P. Lubomirskiego toż się działo: Starszyzna brała tysiącami i lepiéj, a towarzysz po dukacie jednemu. Toż i teraz będzie, a wy się marnie zaprzedacie i tak ojczyznę zgubicie,—lepiéj było od województwa, od braci swoich wziąść i przy nich stać. Jakoż was będą do siebie wokować, jeśli Panowie nie upamiętają się, raczcie tedy to wszystko w pilną wziąść konsyderacyę, a przed tymi tyranami uszy zatykaj i drugich z braci na zgubę ojczyzny za sobą nie pociągaj; bo to pewna, że Panom Król Michał nie upodobał się i zrucić go chcą,—ale prędzéj ojczyznę zgubią, aniżeli tego dokażą.

Miesiąca Junii—Król JMć na wygnaną szlachtę Ukraińską daje i przysyła do Włodzimirza 30,000, dla podziału tym trzem województwom w nagrodę Starostwa; przez co dwa razy sejm rozerwany był, aby dali pokój trzeciemu a nieważyli się rozrywać.

Tegoż roku, różnych czasów i miesięcy, JMXięża Jezuici, którzy jako nauczyciele, mając na wszystkie strony tego świata uszy i czułość o wszystkiém,

dali o tym wiedzieć, i na ambonach publikowali po różnych miejscach, kościołach, jakoby Kandyę mieli Chrześcijańscy Panowie odiskać z Tureckich pogańskich rąk, których jako powiadano, że mogło być do 500,000, którzy przez 40 lat starali się i dobywali różnemi czasy tę tam krainę, pustosząc i znosząc. Jakoż i więźnie po części powiadali, które na galerach rabiali jako niewolnicy, jedni po kilkadziesiąt drudzy po kilkanaście lat w niewoli będąc, z tamtąd pouciekali, i ci nad któremi już Turcy mało co straży miewali pilnéj, snadnie uszedłszy niedaleko Wenecyi i Włoskiego a Hiszpańskiego Państwa udawali tak: że ten Basza jeden, po wszystkie czasy następował różnemi sposobami, któremu to Cesarz obiecywał i przed tym będące Cesarze, gdy dostanie i opanuje Kandyjską prowincyę, miał już zostawać przy wolności, pokoju i nigdzie nie chodzić na żadną wojnę. Któremu nie dotrzymawszy słowa, Cesarz skoro po otrzymaniu Kandyi, na wiosnę każe się onemu gotować przez pisanie ku Persom na wojnę, i części wojska które przy sobie miał, opatrzywszy dobrze aby wziął z sobą; który to Basza zawziąwszy złe serce ku Cesarzowi, za niedotrzymanie słowa, znosić się począł z Pany Weneckiemi; jakoż to stwierdzono, że był chrześcijaninem i pobisurmanił się,

jakoby objeżdżając a czasem i chodząc po miastach, kościołach i innych gmachach ozdobnych; obaczy w kościele iż figury i obrazy po ziemi obwalone leżą, miał wziąść i podnieść krucyfix a postawić przy ścianie; o czém dano znać i oskarzony był do Cesarza. O czém wziąwszy Cesarz wiadomość, pisze według swych zwyczajów kogo na śmierć osądzą, list zawinąwszy w czarną kitajkę, aby głowę onego ku Cesarzowi odesłano. Który drugiego listu nie czekając, jako powiadali więźniowie, że niemało było chrześcijan co się pobisurmanili, — zarazem Pan Bóg sprawił wszystkim serce jednakie, Turków wybili między sobą, a drugich żywo pozostawiali, poddawszy się pod moc Wenecką.

Miesiąca Julii 7 d. — wojsko się ruszyło z pod Buska na Podole ku Trębowlu.

Miesiąca Julii 29 d. — sejmiki po zwyczajnych odprawowane byli miejscach, po różnych województwach, za oznajmieniem i wolą Króla JMci. — Po rozerwanym sejmie, nowy złożony który i odprawować się zaczął.

Miesiąca Septembris 9 d. — na swojém zwyczajném miejscu na którym i Królowę JMć koronowano, który spokojnie się odprawił, dla pospolitego ruszenia, gdzie w koło Warszawy wojska różnych

województw i powiatów stali a tego przestrzegali. Na co zdrajce też niężyczliwe będąc Królowi, sercem boleli, musieli milczeć: Wołyńskie, Kijowskie, Bracławskie i Czernihowskie województwa jako i o podal będących, te około Włodzimierza swoje pospólstwo w gotowości mając stali, a na wiadomość oczekiwali, jeżeliby tego potrzeba wymagała po onych. Wskazanie JKMci było: aby w pokoju po konkluzyi sejmowéj do domów swych napotém rozjechali się, a JMci Pan Hetman Koronny przez wszystkie lato wojska się trzymał i onego pilnował, traktując żołnierstwo cały czas i kaptując one, pod Trębowlem stojąc, znosząc się z Hanem Tatarskim i drugim zdrajcą Doroszeńkiem i jego pułkownikami. Napotém po sejmie rozpuszcza wojsko na stanowiska.

Miesiąca Octobra 4 d. — zaczym wojskowéj hyberny nie chcieli przyjmować i oną się kontentować, a podług ustawy téj żyć; ale podług starego trybu i dawnego zwyczaju żołnierskiego jako za starych Hetmanów bywało. Chleb i Chorągwie wybierać uchwalili i podług naznaczonych miejsc za assygnacyą Hetmańską każda Chorągiew poszła w dobra Królewskie i duchowne na zimowlę, a co większa, Panu Bogu jest za co dziękować, żeśmy po łasce Jego Przenajświętszéj wiosnę i całe lato

od psów pogańskich Tatarskich i od każdego nieprzyjaciela Korony w pokoju zostawali. Podczas sejmu odprawowania, kozacy Zaporozcy którzy na sejm posłani byli, jadąc powiadali: że Han był na żądanie P. Hetmana Koronnego wyszedł w pola dzikie ze wszystką potęgą swoją Ordą, chcąc sejm rozerwać, którego przed tém po dwa razy rozrywano przez subordynowanie osób niektórych mianowanych. Wojsko kozackie Zaporozkie wespół z Hetmanem swym posyłają do onego dowiadując się, w któreby kraje zamyślał pójść na drapieztwo niezbożne nędznych ludzi, pytając się, jeżeli do Moskwy za Dniepr, czyli na Ukrainę, czyli ku Polsce bliżéj na Wołyń, abyśmy wiedzieli. Którzy posłowie perswadują onemu: jeżeli ty idziesz właśnie dla rozerwania sejmu w Wołyńskie kraje, to my pewnie pójdziemy w ziemie twoje ku Krymu i będziemy także pustoszyć. Gdzie on to słysząc takie wzajemne przechwałki, wraca się nazad, a co wziął od P. Hetmana kilkadziesiąt tysięcy to Pan Bóg dał. Jakoż wzięli ten sposób kozacy Zaporozcy na Tatarów niedawnych czasów, czego od wieków dawnych nie bywało. Han pospołu z kozakami, nad któremi Hetmanem był Doroszeńko zdrajca, oblegli byli pod Podhajcami JP. Hetmana Koronnego i by nie wpadli byli w kraje ich pogańskie kozacy, których

było 6,000, tak powiadano więcéj nie było, które wielkie szkody poczynili w Krymie i więźniów nie mało oswobodzili, czego i teraz już się tego obawiają i strzegą się. — Na tymże sejmie ordynacya Trybunału Koronnego Lubelskiego.

Roku Pańskiego 1671 miesiąca Maja 10 d.— Xiąże JMść Dymitr Wiszniowiecki Hetman Polny odprawował wesele. Pojmował xiężnę Zasławską za małżonkę, córkę xiążęcia Dominika Zasławskiego; które wesele odprawowało się ku woli Królewskiéj w Ujazdowie pod Warszawą. Na którém weselu było Senatorów nie mało i gdzie Króla JMci P. Sobieski Hetman Koronny przepraszał, i pojednali się z sobą: jak też z JMć P Hetmanem Polnym, w gniewie będącym, ku woli siostrzenicy swojéj, rodzonéj córki księcia Dominika Zasławskiego przez matkę księżnę Radziwiłłowę Hetmanowę Litewską, która po Dominiku zostawszy wdową, szła za onego i jako matka pierwszego małżeństwa aż do Warszawy z innemi Senatorkami i Paniami Litewskiemi przyprowadziła była. Tamże znamienitą komedyę odprawowano, która 60 tysięcy kosztowała, w czym znaczna to utrata skarbu Rzeczypltéj; za którą summę mogłoby się tysiącowi żołnierza zapłacić, a z tego kosztu i intraty jakoby psa pod ogon pocałował, tak to pomogło wiele. Lepiéj by

na domy Bože, albo na szpitale, na ułomne, kaleki na żołnierza okaleczonego i niedostatniego, które zdrowie swoje i dostatki ważyli i potracili na usłudze Rzeczyplitéj to obrócić i ratować, za co Pana Boga zawsze proszono i błagano, a to jakoby czartu przeklętemu na ofiarę dano, a w piekło gorące wrzucono; o co pilno potrzeba starać się, aby się dla takich uczynków i postępków tam się nie zostało; niech o tém wie każdy, gdzie ani ojciec, ani matka, ani brat, ani żaden, ani w Jeruzalimie, ani w Rzymie, tylko co cudze wziął wrzuć, ani Papież, ani Patryarcha niepomoże, bo to oszukanie i mania na ludzie Jubileuszowe poczyniono, przez co zawodzą ludzi nędznych w upadku dusznym. Nie mówi się do tych, którzy w niewinności albo z przypadku wiele złego być może i jest, bardzo oczéwisto bywa, których może każdy duchownego stanu a zwłaszcza w duchu i w postępkach pobożnych żyjąc, ratować przez modlitwy. Lepiéj by za tę summę ubogich ludzi wspomódz, dla uchronienia siebie samego, żony, dzieci od nieprzyjaciela każdego, co plądrują ziemię, pustoszą; na co pobory podymne, stacyie dawają, a w ostatku od wszystkiego tego co ma, zaledwie z duszą z domu ucieka od żołnierza złego, gdy do wsi przyjdzie, a Tatarzyn gdy zaskoczy nie folguje, w niewolę bierze, do Ordy prowadzi

wadzi, jako i tych czasów tam wesela i komedye stroją, a tu nieprzyjaciel w krajach Wołyńskich, począwszy od Bożego Narodzenia przez całą zimę, gdzie i mało co odchodzą do Ordy, tak postępuje sobie bezpiecznie: łapią ludzi, biorą nędznych w niewolę pogańską, zaganiają—przeto lepiéjby temi datkami nędznych poddanych ratować, aniżeli datki od onych biorąc ladajako je obracać. Jakoż miesiąca Junii 7 d.—napadłszy albo-li raczéj już bezpiecznie sobie chodząc Deneki z Tatarami, chorągwie podniósłszy a rozpuściwszy jako żołnierze, co rozumieli chłopi w polu robiąc, siejąc, kosząc, orząc, niektóra i szlachta rozumieli że żołnierze idą, które przed nim co w polu robili chłopi dali pokój, a minąwszy Krzemieniec nie dochodząc Dubna, obróciwszy się nazad, teraz że po chłopach, po szlachcie których bardzo siła pozabierali i pognali. Upatruj-że to co za sprawa w przełożonych naszych, z których sami, żony onych, dzieci, słudzy, za któremi assystencya pięknie chodzą, stroją się, jedzą, piją, pieniądze zbierają, majętności kupują, a o onych niebożętach nie dbają i nie bronią Panowie Hetmani. W czym żołnierza nie potrzeba winować, bo gdyby onym wodze rozkazali, tedyby żołnierz rad nie rad musiałby; ale to ospałość i niedbałość przełożonych, lekkomyślność, jedno o intratach myśleć, majętności kupować, jeść, pić,

skakać, szprynce wyprawować, spać długo, którym niech jeno Pan Bóg będzie sędzią. Za staranie onych i pilnością saméj szlachty, przez te czasy od Bożego Narodzenia począwszy, po różnych powiatach tak w Polesiu, Korcu, około Owrucza, Podola, na Wołyniu i gdzieindziéj narachowano ośmset i kilkadziesiąt, których zagnali do Ordy. Sami Tatarowie na rejestrze spisawszy, podali śmiejąc się abo urągając z postępków i ospałości a niedbalstwa starszych wodzów naszych wojskowych. Podczas tegoż wesela, miał Król JMć z niektóremi Senatorami na ten czas będącemi namowy swoje tajemne o obronie Rzeczyplitéj, z którego namówienia wici wydane były na pospolite ruszenie. Trybunał limitowano, a z tego nie tylko śmiech a poczciwe żarty na téjże Pani staréj usiedli. Ciężko drugiemu od młodych żonek było jako dusze z ciałem rozłączać się, na wojnę jechać, a zwłaszcza w głowach przełożonym, lepiéj siedząc w Warszawie przypatrować się we zwierciadła i strojom cudzoziemskim, perukom i politikom, aniżeli bronić ojczyzny, ubogich poddanych od nieprzyjaciela, a przypinać do boku szablę; na stronę, dajmy onym teraz pokój, lepszy rożen niemiecki, szpada w pludrach noszona by najgładsza niemkini, tarcz onéj niewytrzyma, aniżeli Polska kopia, która

od dżdżu i rosy często rdzewieje—ciurom abo-li raczéj chłopcom nie w pokój, coraz to poleruj, przecieraj przed ogniem siedząc pistolety, konie siodłaj, jedno wsiadaj Panie. My Dzurowie i zdrowie nasze gotowe — na stronę Litwa, wojskowe sprawce niech sobie stoją, a przypatrują się jako pójdą tańce, mając Pana Boga za Króla i Hetmana. Ten to naszym wodzem i sprawcą, onego mamy za Pana. Nie stało Herkulesów, Scipionów, Hektorów ani sławnych Hanibalów, ani też w Polsce, którzy by żonek nie pilnowali, ale o suchym chlebie dobrze się bijali, na wojłokach się przesypiali, w karetach na wojnę nie jeździli, zamiast namiotów Katarzki miewali w trokach, onych czasów dawnych, o których pamiątkę onych spraw czytamy lubo onych nie znamy; jako każdemu nieprzyjacielowi niedawali się długo w ojczyznie bawić, w komendy się niezabawiali, podczas bankietów z dział nie strzelali, prochów darmo nie tpsuli, na nieprzyjaciela każdego dla przygody chowali, za poddanych się zastawiali i zabijać się dawali, w niewolę pogańską wieść niedopuszczali, jako teraźniejszych wodzowie i sprawce koronne; jeno się pytają jeżeli jest gdzie po kim wakancya, ażeby z intratą dobrą, bo już ma napięte rzeczy zawczasu u dworu. Chudy, biedny, ubogi szlachcic, nieporywaj się Panie żołnierzu pro-

sic, pewnie ominie cię. Ani też w Polsce sprawców onych bywszych jakoto: Granowskich, Sieniawskich, Xiążąt Ostrożkich, Wiszniowieckich, Zamojskich i innych nieospałych, którzy niemieckim plugawym strojom nieprzypatrowali się, a jako spadła sukcessya Hatmanstwa po Koniecpolskim na Potockich, których wszystka myśl była o gorzałce, hofryjerkach nadobnych, za których sprawą i rządem wszystko złe w Polsce wkorzeniło się. Gorzałka we dnie i w nocy i siostra Hanuśka aby była, pod dobrą myśl, pod pijany wieczór Panu Mikołajowi JMci, zaczym idiż do Krymu, tam ne budesz piti dimu.

Potém drugi Stanisław Potocki wojskiem sprawował, glową kiwał — takaż sprawa, jako powiadają stare ludzie, jak w Osiecku była, niejeden Ordę nawiedził; nie dziw starym szaleć, ale młodym xiążętom, Panom Wojewodom, Senatorom którzy za urzędami, starostwami uganiają się, w domach siedzieć, huczeć, bankiety sprawować, z dział pukać dzień i noc drugą i trzecią, a przed nieprzyjacielem się w zamku zatarasować, o sobie nie kazać się powiadać, po stole kieliszkami wojsko szykować, do południa spać, do północka w krempę grać, to to mi junak, sprawca do boju dobry! Przed temi Hetmanami obiema był JMć P. Stanisław Koniecpolski, po którego sprawie i rządzie żeby nie stało i niebyło końca Polsce, co jest bardzo blisko tego; w czym daj Panie Boże, teraźniejszym sprawcom naszym i wodzom, szczęście i zwycięztwa nad nieprzyjacioły otrzymywać na każdym placu.

Miesiąca Julii 18 d. — JMść Panowie Hetmani obudwaj do obozu zjechawszy się, usejmowali i namowę uczynili, obawiając się nieprzyjaciela aby nie obtoczył i nie obległ w koło wojska gdzie rozpuszczają i rozchodzą się różną drogą po kwaterach.

Miesiąca Augusta 4 d. — Król JMć Michał na Ś. Antoniego był w Sokalu z Królową i matką xiężną JMć Wiszniowiecką w Klasztorze na nabożeństwie, a z tamtąd ku Lwowu powrócił. JMśćPP. Hetmani z wojskiem ruszyli się od Buzka ku Barowi, pod którym się potężnie okopali ku woli Tatarom i swoim zbójcom kozakom, a z tamtąd zniosłszy się i skupiwszy się z Hanenkiem Zaporozkim Hetmanem i kozakami, który miał wojska kozackiego 6,000 dobrego, odbierali różne miasteczka, to jest Mohylów, Bracław, Kalnik, w których było nie mało Lutrów, kozaków, serdeniat, z któremi Ordy 12 set człowieka.

W tymże roku JMść P. Andrzéj Puzyna ożenił się Novembris 9 dnia podług nowego, a podług

starego kalendarza Octobris 29 z Panną Wychowską, która służbista była u rodzonéj siostry onego. Tegoż roku na same Bože Narodzenie Polskie, Doroszenko zdrajca mając Ordy 18,000 a kozaków 12,000, nastąpiwszy na pułk JP. Leszczyńskiego Krajczego Koronnego w Trostiance, cały tydzień dobywał, a obległszy onych i osadziwszy w zameczku, straciwszy w szturmie 6,000 tak zbójców kozaków jako i Ordy, nie mało z niczém odszedł; gdzie nasi w tém oblężeniu będący musieli wszystkich koni postradać i co tylko mieli; cały tydzień wody nie pili bo im odjęli, do stawu nie dopuszczali, przy których i chłopi tego miasteczka wespół z żonami dobrze stawali, żołnierzów prosili aby onym ratunkiem byli; pewna to, żeby ich Ordzie wydał w nagrodę zasług.

Roku 1672. Kilka pułków na związek zezwoliwszy, w głowach Hetmana Koronnego, który stał w Jampolu nad Dniestrem, powrócili z Ukrainy do Polski; który niedługo gdyż kilka niedziel zaledwie trwał, za Dyrektora Pana Zamojskiego obebrawszy sobie, za który występek Król JMć i Rzeczplita kazali pójść na Ukrainę ku Haneńku. Zarazem tychże czasów za onemi JMć P. Wiżycki z ostatkiem wojska udał się na Wołyń, którzy na kilku miejscach Tatarskie zagony stłukli i bili. Bywszy pod Li-

sianką, a niezdobywszy żołnierzów nie znieśli, w zagony się byli udali jedni w Polesie ku Prypeci, drudzy na Wołyń pod Dubno, trzeci ku Wiszniowcu, których na kilku miejscach, mianowicie pod Hryjowem i Konstantynowem pod 800 udławiono i pojmano jak psów. Takimże sposobem gnano jako oni naszych zwykli; za którą pracę onym chorągwiom dał Król JMć Ekonomie Starostwa Samborskiego na wytchnienie i chleb po 30 złot na koń; dosyć łaski Pańskiéj Królewskiéj. Miesiąca Marca, podług starego Kalendarza ze środy na czwartek JMci Pani Puzynina z tym się światem pożegnała, we wsi Strakłowie.

Tegoż roku miesiąca Februarii 14 dnia — P. Obiedziński córkę swą wydał w stan małżeński za JP. Jana Grodzkiego; wesele odprawowało się we wsi Złoczowie, bratanki mojéj córki. Miesiąca Marca xiężna JMć Wiszniowiecka, Matka Króla JMci, Pani nad Paniami w pobożności, będąc paraliżem zarażona, w Zamojściu ojczystéj majętności swéj, bieg żywota swego dokonała. Sejm Województwa Rawskiego się rozerwał przez Pana Grudzińskiego, z pobudki i namowy stanu duchownego, w głowach przez Prymasa Prażmowskiego, i nie nazywano jako zwyczaj jest Królów mianować, jeno MPanie Królu

Miesiąca Kwietnia 27 d. — jako znowu zło-

żone sejmiki na zwyczajnych miejscach swoich odprawowali się. Tychże czasów Hospodar bywszy Dura, który zegnany był i przekupiony od drugiego, ujechał był z niektóremi Wołoskiemi Panami. Miał z sobą pod 7,000 człowieka; zebrawszy się naszych ochoczych niektórych wpadłszy do Jass zrabowali miasta; wsi pod 60 także złupili, zabrali, ścinali, palili; stada, bydła, owce pozabierali, osadziwszy Hospodara nazad się wrócili. Bywszy Hospodar uciekł do Multan.

Roku przeszłego 1632. — Kopia listu do Jego Królewskiéj Mości od Cesarza Tureckiego.

«Najwyniośiejszy z Panów Wielkich wiary Jezusowéj, najsławniejszy z Monarchów ludzi Messyaszowych, rządco spraw narodu Chrześcijańskiego i Nazareńskiego, wszelkiéj czci wyniosłością ozdobiony, sławę i wszystkę ozdobą trzymający Królu Państw Polskich Michale i Sprawco! Niech sprawy Twoje na dobry koniec przychodzą. Jako was to skuteczne i światu pożyteczne dojdzie pisanie, macie wiedzieć, że za pomocą wielką Bożą i za zwycięztwem jegoż, uciekając się Monarchowie przeszli z miastami swemi w obronę do przodków naszych, w pokoju zaw-

sze zostawali, co i od przeszłych czasów. Od najjaśniejszych wspaniałości naszéj bębny i chorągiew, buńczuk, świat oświecające znaki, szczodrobliwą łaską naszą nad narodem kozackim, Hetmanowi Doroszenkowi daliśmy, które sprawy na dobry koniec przychodzą; który udając się do uciechy świata i do szczęśliwych progów od Boga nam danych, usługi swoje życzliwe przez suplikę oddał. Jakoż od tego czasu statecznym, szczerym we wszystkim sługą naszym zostaje. Co widząc po nim, iż nieinaczéj sobie postępuje tylko jak insi słudzy nasi, wojska nasze z wojskiem kozackim co przy nim zostają pod cień protekcyi naszéj Cesarskiéj i państw ich pod władzę naszą wziąwszy, tak jako insze państwa postronne nasze, wszelakiéj obronie jako Monarsze należy i Najwyższéj wierze naszéj, pomienionego między sługi nasze poczytali, państwa kozackie z powinnościami wszystkiemi; granice swoje uczyniliśmy, aby żadnym sposobem w tamtéj krainie dostatków państwa i samym Najjaśniejszym, szkody nie było. I przedtym od najmożniejszych przodków naszych przez list oznajmiony napominamy was, abyście w tych pomienionych paktach i punktach dosyć uczynili. Teraz doszło nas wiedzieć, jakoby się ruszył osobą swą z wojskiem na pomienionego Hetmana, chcąc samego i państwo pod władzą na-

szą zostające rujnować. Prawda żeśmy mieli wspaniałością naszą w Natolii zimować, już nakierowałem się był najjaśniejszą powagą naszą; ale teraz z téj przyczyny nie przeprawowałem się, i na dawnéj stolicy w Adryanopolu zimować będę, boć mam wielką dla tego urazę. Potrzeba tego abyś według przeszłego i teraźniejszego z pomałych listów posłanych w napominaniu pomienionemu Doroszenkowi Hetmanowi i wojsku jego kozackiemu, także państwu i powiatom, żadnym sposobem najmniejszéj szkody nie uczynił, ale według pakt poprzysiężonych, z tych miejsc na któreś przyszedł, nazad do państwa swego powrócił; aby tak z twojéj strony jako od wojska twego, samemu albo pod władzą państwa tego powiatom, szkody i rabunków nie było. Albowiem jeżeli to złomanie przysięgi i zepsowanie pakt i słowa niedotrzymanie ze strony twojéj ukaże się, z woli najwyższego Boga gniew jego który jest powodem do wszystkich zwycięztw, i wielkiego Proroka naszego Machometa Musztafy, któremu niech pokój będzie, najwspanialszą i najwielmożniejszą osobę swoją, która każdego uwesela, z niezliczoném wojskiem nieprzyjaciela, szukając ruszę się na ciebie i zapewnie pójdę. O tym masz wiedzieć i w pogotowiu być, a stawić mi się na

placu. Pokój na pokornych w drodze będący. Dato w Adryanopolu, Anno 1671.»

Drugiego listu kopia.

Od Achmat Basze, Wezyra Cesarza Tureckiego.

«Jaśnie Wielmożnego JMci księdza Podkanclerzego Koronnego, wybornych Panów narodu Messyaszowego, z przyjaźni ich urzędników ludu Jezusowego Państwa Polskiego Jędrzéj Olszewski, niech sprawy twoje na dobry koniec przychodzą! Przyjaźni godne pozdrowienie przyjąwszy, wiadomość do wyrozumienia taka jest: iż najjaśniejszy, najpotężniejszy Cesarz, na ziemi Monarcha Alexandrowi równy, Bóg najwyższy niech przedłuża sprawiedliwego syna jego na ziemi. Do drzwi spaniałych i szczęściem stojących, i wysokich progów niebieskich podobnych, przyłączonemu Hetmanowi kozackiemu Doroszenkowi i Państwu chcąc szkodzić Pan wasz Król Polski, przyjaciel nasz, ruszył się i poszedł na niego—doszło to do najwyższych uszów Cesarskich; z téj przyczyny rozkazanie Cesarskie, aby wam do wiadomości podać i najwspanialszy list swój napisać rozkazał, jako wy rozumiecie, tedy wspaniałości waszéj Państwu i poszanowaniu pożytecznego mieć

zechcecie. A jako postąpicie, respons bez odwloki jak najprędzéj przysyłajcie. Naród kozacki z dawnych czasów do Hanów Krymskich uciekali się i łączyli się. posłuszeństwa i należytość z dawna oddawali, a mianowicie przez pomienionego Doroszeńka, którego szczodrobliwością Cesarską samodzilkiem i kaftany darowano i za rozkazaniem Cesarskiém w tamtych krajach Hetmanem postanowiono. Sam u najwyższego spaniałości, policzonym między sługami zostal, aby państwa dalsze pograniczne w pokoju zostawali. Jeżeliby się od tego postępku nieodwrócili, który przeciwko zgodzie i Państwu jest, co się z tego ukaże od najwspanialszéj strony Cesarskiéj z posłanego listu wyrozumiecie. Bo przez to pokój i pakta od was rozerwane musieliby być w ostatku. Pokój najprawdziwszy w drodze będący. Pisany w Adryanopolu dnia 3 Octobris Anno 1672 r.»

Roku Pańskiego 1673, miesiąca Aprilis 17 dnia — według nowego kalendarza, a podług starego 7, synowiec mój JPan Bazyli Jerlicz, w domu rodzica swego we wsi Braniach pod Horochowem od Sokala mil 3, na samą Wielkanoc Zmartwychwstania Pańskiego w niedzielę, gdy do służby Bożéj dzwoniono, oddał Panu Bogu ducha. Gdzie natenczas zarówno święta się odprawowały greckie i rzymskie co daj Panie Boże i zawsze aby się tak

odprawowały jako bywało przedtym. Tamże we czwartek i pogrzebiony jest w cerkwi; który lat służył żołniersko 15 z różnemi rotmistrzami w wojsku kwarcianém, a przyjechawszy od chorągwi do domu zachorował aż do śmierci.

Miesiąca Junii 9 dnia — sejm się jako znowu zaczął, na którym wielkie rozterki byli i kupy ludzi różnych z sobą byli przyprowadzili ku Warszawie, jakoto w głowach Arcybiskup Prażmowski, który i o Excomunicio od Świętego ojca z Rzymu niedbając i za nic sobie one pokładając, mówiąc: jaką on ma władzę w Rzymie taką i ja mam w Polsce; po onym Biskup Krakowski, JMść Pan Hetman Koronny, Pan Sobieski, JMP. Wojewoda Kijowski Potocki, JMP. Wojewoda Krakowski Lubomierski, P. Wojewoda Ruski Jabłonowski, Chorąży Koronny P. Sieniawski, Strażnik Koronny P. Bidziński i innych nie mało. Który to sejm teraźniejszy przez Króla JMci dla niezgody rozerwany został. Gdzie na drugi zarazem wydane listy sejmikowe i rozesłane po grodach, do akt podane, składając na dzień 24 Julii. A ta przyczyna rozerwania: że Króla te panięta złożyć z królestwa, co na tym wola i rada była onych. Zaczém tak miasto Warszawa, mieszczanie i JP. Wojewodzic Sandomierski

Koniecpolski i inne panięta stanęli, oponując się przy Królu JMci i nie dopuścili.

Miesiąca Julii 23 d. — podług starego a podług nowego kalendarza 22 w piątek, synowica moja a małżonka JMci P. Jakóba Szybińskiego, córka JMci P. Jana Gnoińskiego z tym się światem rozstała i pożegnała w młodym wieku, zostawiwszy po sobie dwóch synów i córeczkę od któréj umarła.— Tegoż miesiąca ostatnich dni, podstąpiwszy pod Umań Doroszenko, który miał z sobą Turków ze 2,000, a Tatarów ze 12,000, kozaków do 2,000, zostawiwszy tabór swój z harmatą pod Czetwertynówką, oblegli Umań; o czém wziąwszy wiadomość Haneńko Hetman kozacki, wespół z JM. Panem Podlaskim, który na miejscu Hetmana Koronnego nad wojskiem kwarcianém zostawał na Ukrainie, zniósłszy się a naradziwszy w Ładyżynie na świtaniu, napadłszy oną kupę rozgromili i rozproszyli. Za któremi P. Podlaski mało co wytchnąć dawszy koniom udaje się za onemi do Czetwertynówki z 30 chorągwi żołnierzów, a Haneńko wraca się z swemi mołodcami do Ładyżyna; który radził P. Podlaskiemu aby nieszedł za nieprzyjacielem, ale poniechał onych i dał pokój Doroszeńkowi. mając wiadomość o potędze nieprzyjaciela, że siła ich jest: — a gdy nie chciał słuchać szedł, — a doszedłszy onych i tabór obaczywszy, skoczyli okrzyk uczyniwszy; których blizko siebie do taboru przypuścili i dali ognia ze 20 dział. Co usłyszawszy Orda, że biją z dział w taborze, ile gdzie jeno który był, zarazem na głos skoczyli, naszych około ogarnęli. W czém obaczywszy P. Podlaski że źle, nazad ustępować pocznie; ale już nie sporo było,— i gdyby nie miał dragonii 4 Kornetów, co byli u przeprawy na jedném miejscu z tym zostawili, pewna to, żeby wszyscy przepadli, nad któremi się nieprzyjaciel zabawił.

W tym czasie ostatek niedobitków umknęło do Ładyżyna. W któréj porażce za lekkomyślnością, dobrego żołnierza zginęło do 600 człowieka — chorągwie mało nie wszystkie potracili, a tę dragonię na głowę zrazili i znieśli. Gdyby nie dragonia i przeprawa zła była, pewna żeby i sam lekkomyślny sprawca w łykach albo w ręku był. Dobrze czasem i chłopa słuchać, a nie wszystko wysoką dumą narabiać. Których ostatki żołnierzów Orda osadziwszy po różnych miasteczkach i stanowiskach, sami w zagony puścili się, plądrując, paląc, biorąc, za nic mając sobie żołnierzów.

Podług listów sejmikowych, zebrawszy się szlachta po powiatach swoich miesiąca Julii 24 dnia,

uchwalili pospolite ruszenie i czworo podymnego zarazem, aby z poddanych wybrawszy każdy szlachcic z sobą, do jeneralnego obozu wiózł. Czas wyjazdu i ruszenia naznaczają Augusta 16 dnia.

Tegoż miesiąca Augusta — Kommendant wojska kwarcianego P. Łuszczewski Kasztelan Podlaski, razem z Hanenkiem Hetmanem Zaporozkim ustępują z Ukrainy z wojskiem, którego jako powiadali mogło być więcéj jak 3,000; którzy przyszli na Wołyń ku Łucku, a od Łucka udają się ku Sokalu. Za którym puściła się była Orda wespół z kozakami aż do Zasławia, które nazad się powrócili. W tymże miesiącu Cesarz Turecki pod Kamieniec z potęgą i wojski swemi potężnie nastąpił, do którego mocno szturmować rozkazał, kilkanaście szturmów potężnych zamku dobywając stracili; który się napotém poddać musiał dla niepospiechu i niedbałości Rzeczyplitéj.

Miesiąca Octobra 23 d. — i innych różnych dni JMci Panowie obywatele województwa Wołyńskiego, z domów swoich, także xiężne Zasławskie z ordynatami nieboszczyka xięcia Janusza Ostrowskiego z Dubna ruszyli się. Któremu bardzo ciężko było jechać na usługę Rzeczyplitéj, — który

nie idąc ku boku Królewskiemu pod Lublin, udaje się ku Panu Hetmanowi wujowi swemu a przeciwnikowi Rzeczypospolitéj, — przez których Polska ginąć musi i ginie.

Miesiąca Octobris — JMść PP. obywatele różnych województw z pod Lublina ku domom się swym od boku Króla JMci rozjeżdżać poczęli, zostawiwszy z pośrodka siebie po trzy osoby dla konkluzyi o czém i jako skończy się to Koło jeneralne, aby przyjechawszy uczynili relacyę na sejmiku braci. — Przy któréj prezentacyi albo raczéj popisie, każdy szlachcic z obywatelów rozjeżdżając się z obozu musiał przysięgać, że Krola za Króla mieć a nie odstępować go i życzliwym onemu będzie. — Które napotém PP. Posłowie przyjechawszy opowiedzieli o konfederacyi albo Rokoszu, tak mianowany sejm i nazwany, aby jako znowu wyprawowali Posłów i posyłali, — który po nowym lecie nazajutrz złożony i poczęto odprawować na miejscu zwykłém w Warszawie. Drugi przeciwny i buntowniczy, nieprzyjaciele Króla JMci i Rzeczyplitéj złożyli w Łowiczu, mieście Arcybiskupstwa Poznańskiego; którego nazwali konfederacyą rokoszową, i swoje namowy osobliwe mieli — których przeciwników przezwano: Malkontenty. Do których Król JMć naradziwszy się z Senatorami wyprawuje i posyła

używszy Legata, który zawsze obecnie w Warszawie przy boku Królewskim zostaje; a dwóch od ojca Papieża na to zesłanych Legatów dla pomiarkowania tych rozterków, Biskupów też dwóch, i innych czterech z duchowieństwa, Wojewodów dwóch i Senatorów czterech. Z Poselskiéj też izby 6ciu Posłów, napominając aby dali pokój i poniechali niemiłości i nieprzyjaźni téj, przez którą ich fakcyę upadek wielki a niesłychany stał się, nienawiść i niężyczliwość — a w głowach Arcyniezbożny Biskup Prymas Prażmowski i innych osób z duchowieństwa; drugi Hetman Koronny P. Sobieski któremu kompania wszystka wojskowa przysięgę czyniła; i inne osoby mianowane wyżéj przyczyną do tego — przez co Kamieniec i Podolskie kraje utracili i poganinowi się dostał — do którego nieprzyjaciel z wielką potęgą nastąpił przez cztéry niedziele, dzień i noc szturmował, z dział bijąc mury psował, zaczym dla żywności tak sobie jako i koniom omal mając, miasto musiało się poddać, a żywo sami zostawać, pod pewnym obowiązkiem kontraktem, to jest: aby ludzie tak stanu szlacheckiego jako i pospolitego, wypuszczone z miasta byli, któreby nie chcieli Turkowi hołdować. na co przystąpili. — Co miasto otrzymawszy, słowa dotrzymali, choć nie ze wszystkim powychodzili i

nastąpili z miastą, tak żołnierze których było na rezydencyi chorągwi 4, szlachta, duchowieństwo, jako i mieszczanie, a drugie pozostali przy Turkach, u których żony, panny, dzieci upodobawszy, brali za żony, zarazem rzucili się do naprawiania murów co byli popsowali; samych mularzów 3,000 było do naprawy. A otrzymawszy Kamieniec, udali się po nad Dniestrem aż ku Lwowu w Przemyskie, Samborskie, i ku innym miastom Podgórskim, gdzie Lwów musiał się okupować; miasto postąpiło za siebie 80,000 talerów, które zaraz 20,000 dali, a w 60,000 dali zastawę z duchownych człowieka dwóch, mieszczan z polaków dwóch, z Rusi dwóch, z żydów dwóch, co najznaczniejszych na ten czas będących w mieście — a drugie bogatsze przedtém jeszcze powyjeżdżali byli. Gdzie i inne miasta, miasteczka, tak królewskie jako pańskie i szlacheckie musieli się okupować, które mieli co dać. Orda zaś o dwie mile od Krakowa nazad się wracała pustosząc, biorąc, paląc, ścinając tak szlachtę jako i szlachcianki, ludzi onych zacnych, znacznych, w krajach bezpiecznych, w których nigdy nie bywali Tatarowie. Po czém zaledwo tak żołnierze jako szlachta skupiwszy się, po różnych miejscach hałasować i bić poczęli. Niemcy i kozacy Zaporozcy nad któremi Hetmanem był Haneńko, których mogło być

4,000 dobrych junaków albo molodców, które się przed Królem JMcią pod Lublinem prezentowali i popisywali, i gotowość swoją okazywali — oświadczywszy się szli ku Zamościu i daléj, Ordę przejmując, różnych ludzi ku sobie przyposobiając; a w tym za żądaniem i posłaniem od Króla JMci posłów do Cesarza Tureckiego, ustąpili wojska Tureckie od Lwowa i od innych krajów i miast. Które zastanowienia pokoju Paktą, tak się w sobie mają i na piśmie zostanowiono, z obu stron podano, tak od Króla JMci jako i od Turczyna niezbożnego.

Punkta Pactorum z Cesarzem JMcią Tureckim i z Hanem Krymskim przez JMPanów: Pana Jana Franciszka Lubowidzkiego Wołyńskiego, Gabryela Silnickiego Czernihowskiego Kasztelanów i przez JP. Jana Szumowskiego Podskarbiego Nadwornego Koronnego postanowionych i zawartych.

Tatarowie Litewscy alias dicti Lipkowie, żeby wolny egens mieli z żonami i dziećmi et cum omnibus nobilibus suis, którzy jeszcze in regno pozostali; bo tu już prawie wszystkie chorągwie wyszli i w służbie są u nieprzyjaciela et plus quam hostes finat Reipublicam. Jakoż ex nunc musieli Panowie Kommissarze posłać przy swoich Kommissarskich Uniwersałach, żeby zewsząd wolno i w cale wypuszczeni byli. Haracz posyłać, co było przed tym upominkami, ochrzczono; a od 4,000 dukatów na 20 tysięcy i dwa czerwonych złotych oporem wielkim i targiem aż nazbyt trudnym pozwolono. Cesarzowi Tureckiemu który na każdy rok per Delegatum, ma iść posłany aż do Konstantynopola, niepozwalający na affektacyą Kommissarzów do Kamieńca ale dopiéro to ma być aż w r. 1673 die 6 Septembris, takim sposobem: żeby Tatarowie do koronnych państw nie wpadali, bo jeżeli kiedy wpadną, tedy tego roku non tenentur haraczu. — Województwo Podolskie jako już zawojowane po Słucz według dawnych granic przy Cesarzu Tureckim ma zostawać, a jeżeliby kiedy jaka kontrowersya o granice przyszła, tedy Kommissarze mają być Deputaci od cognoscendum et ad disjudicandum. Szlachta wszystka która bona sua in pacifica mają zostawać possessione—a jeśliby którzy chcieli wyjechać, wolno będzie intra duos menses wyprowadzać się każdemu; — jakoż pewnie wszyscy wynijdą i wychodzą ludzie, o poddanych zaś i mówić niepozwolono. — Miasteczka zrujnowane i wsi circum circa wypalone, i w Kamieńcu żadnego kościoła nie masz, tylko meczety, z których trupy i kości za miasto powy-

wozili. Evacuatio præsidiorum, z fortec, z miast i miasteczek do województwa Podolskiego należących, także i w Ukrainie, zaraz żeby była; na co JMść PP. Kommissarze nie pozwolili, bo by też ich panowie Kommendanci nie słuchali; tylko przy deminuatii o pokoju na samą szczególną rewizyę, na którą conductum P. Leszczyńskiego, człowieka sensatum, JMci Panowie Kommissarze z pewną liczbą Turków posłali, a evacuatio dopiéro ma być intra duos menses, za Uniwersałami tak Króla JMci jako i JMćPP. Hetmanów. Aleć już to przyszło, że się wszystkie fortece poddali oprócz Białéj Cerkwi, z któréj tylko 15 dział wywieść pozwolili; o co prawie zapasy JMPP. Kommissarze chodzili o mocno affectuisti, żeby wszystka armata cederet Reipublicæ, evacuatio zaś præsidiorum żeby ze wszystkich fortec, miast i miasteczek w województwie Ruskiém ex nunc była; i to przewiedli PP. Kommissarze. Jakoż już jedne zwiedziono, drugie się zwodzą przy ludziach zesłanych i przy uniwersałach kommissarskich bez szkody zabrania Jasyru niewolników. — Ukraina która się już poddała cale Tureckiéj protekcyi, kozakom serviet; a że wielka kontrowersya o granice była za oddaniem kozaków, tedy tak concessum se juxta antiquos limites, na które jeżeliby nie była zgoda, tedy Kommissarze ab utriq.

deputabantur ad justam granic województwa Podolskiego ut supra.— Kozacy którzy są przy Haneńku, wolni są powrócić jeżeli zechcą ad bona sua, tylko żeby sam Haneńko in persona sua nie powracał. Pakta dawne mają się w cale zachować, a znać z respektu Hana Krymskiego którego w tych traktatach z Cesarzem mieszać nie chciano. Traktat zaś z Hanem musiał się z osobna traktować, bo wymógł u Cesarza, żeby osobno z nim traktowano, nie odprawując Kommissarzów expedycyi. Kommissya, ażby Han był ukontentowany. Taka tedy z Hanem JMcią zgoda: do dawnych upominków to jest 16,000 dukatów, pozwolili PP. Kommissarze od ceny 10 a potém 6,000 dukatów, attencyi 1,000, też pod taką kondycyą: żeby żadną inkursię nietylko żołnierzy Krymskich ale też swywolnych Tatarów w państwach JKMci nie posłała, pod utratą pozwolonego sobie żołdu tego roku. O 16,000 dukatów zaś Hanowi JMci 4,000 dukatów przez JP. Złotnieckiego pozwolonych wielka i dosyć bloga difficultas była, tandem conclusum, ponieważ PP. Kommissarze nie mieli eam potestatem do Króla JMci et ad Rempublicam pro decisione: aniżeli to stanęło PP. Kommissarze Wezyrowi pozwolić 1,000 dukatów tacite et secrete, po które zaraz Wezyr syna swego w kilkunastu koni przy Kommissarzach posyła: i Morańskie-

mu tłómaczowi i Hańskiemu ex certis rationibus 1,000 talerów, na co wzięli assecurationem od Kommissarzów; wziął i Han JMć na to 1,000 dukatów i w też tropy Beja jednego samodziesiątego posyła po upominki doroczne; o czym wszystkiém wcześnie PP. Kommissarze przestrzegają, i sami da Bóg zdrowo powróciwszy szérzéj opowiedzą, et de omnibus informabunt. —

W obozie między Żwańcem a Chocimem Septembris 22 dnia, anno 1672, już PP. Kommissarze od Cesarza JMci wysadzeni affektowali tego u Kommissarzów, żeby z posłami kozackiemi traktowali, albo raczéj kontraktowali o granice; co tak JMść zapłacili, że cum rebelibus Reipublicæ nie tylko zasiadać, ale i witać się nie myślemy. Jakoż by to samego Cesarza indignitas była, kiedyby miał jak poddanych swoich na te traktaty, które się stanowią inter Rempublicam et Imperatorem i tak z tego nic. Ta zgoda i te traktaty z obydwóch stron nie poprzysiężone. Naostatek, Respublica Posła do Stambułu posłać gotowa, województwa Ruskie już wpół zawojowane uwolnione i Lwów przy tak słabym okupie; i nadto nieprzyjaciel z Polski wyprowadzony, który Bóg daj nie powrócił. Takie Traktaty stanęły.

Rotha przysięgi wojska Związku zostającego w Szczebrzeszynie, w dzień S. Katarzyny w r. 1672 w kościele OO. Franciszkanów.

Ja N.N. przysięgam Panu Bogu w Trójcy Jedynemu, iż stosując się do konfederacyi spisanéj, przy wierze Ś. Katolickiéj Rzymskiéj, Majestat i Dostojeństwo Króla JMci w starożytnych prawach i swobodach statecznie trwać i stawać będę, dotąd w téj konfederacyi zostawać, pokąd wszystkie wolności, prawa, swobody które nasi przodkowie krwią ich własną nabyte zostawili, a teraz przez dyspensę nad prawo i zwyczaje téj Rzeczyplitéj in absentia księstw Litewskiego i Pruskiego i tak wielkich ziem i powiatów, duchownego i świeckiego stanu, urzędników nas, nas też rycerskiego stanu są naruszone, i bez nas na nas postanowione — do dawnéj chluby i starożytnego stanu przywiedzione nie będą.— A ponieważ przez też nieprawną i niesłuszną dyspensę, powagę i urzędy tak wielo praw i konstytucyami JPP. Hetmanów utwierdzone zniesiono, gdy na insze osoby supremam armatum włożono potestatem, przy powadze ich tedy stawać i nikogo przez ich samych słuchać deklarujemy się, i z téj konfederacyi nie rozwiązywać się, dokąd

ich urzędowi należyta powaga przywrócona nie będzie, przy dochodzeniu zasług obojga wojska stawać będę. Wszystkie nowe zaciągi quocunque titulo, któreby ordynansem Hetmańskim subesse nie chcieli, za nieprzyjaciele ojczyzny mieć będę. Tak mi Panie Boże dopomóż. Actum in Castro Lublinensi, feria quinta pridie festi Sancti Martini Pontificis, anno domini 1673 d. 2 Septembris.

Ad Officium et acta præsentia Castrensa Capitanealia Lublinensia personaliter veniens Illustris et Magnificus Stephanus a Czarnea Czarnecki, Mareschalicus Generalis Confederationis, Omnium Ordinum Reipublicæ Exercitusque Regni Campestris Notarius obtulit, et ad accitandum officio eidem porrexit actum promissæ Confederationis in Castris hic ad Lublinum nuper situatis per Universas ordines Regni ratione infra scriptorum confectum manibus et cuidem Serenissimo Michaëlis Regis Poloniæ, Domini Nostri Clementissimi nec non profati Illustris et Magnifici Stephani Stanislai a Czarnea Czarnecki ejusdem confederationis Mareschal, ac Illustrium et Magnificorum Senatorum et Officiorum Regnitum et Deputatorum ex Omnibus Palatinatibus, Terris et Districtibus Regni Electorum subscriptuum infra acticanduum, cujus quidem actus confederationis tenor sequitur ejusmodi: —

W imie Boga w Trójcy Ś. Jedynego, Michał z łaski Bożéj Król Polski, Wielki Książe Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podlaski, Inflandzki, Smoleński i Czernihowski—wiadamo czynimy teraz i zawsze, iż My widząc stanów koronnych za Wiciami naszemi, na fundamencie prawa wydanemi, zgromadzonych, ku odparciu wszelkich zewsząd na Rzeczplitę następujących niebezpieczeństw i ku zachowaniu dostojeństwa Naszego zelum, a ztąd do generalnéj konfederacyi przystępujących, nie tylko na ten związek powszechny pozwalamy, ale go też z affektu naszego ojcowskiego, na prośbę wszech stanów we wszystkich punktach tak jako niżéj jest wyraźny, przysięgą naszą i podpisem ręki naszéj stwierdzamy i zastanawiamy wiecznie.» —

«My Wszystkie stany, Rady Duchowne i Świeckie Korony Polskiéj i W.X. Litewskiego Dygnitarze, Urzędnicy Koronni Ziemscy i Grodzcy, i wszystkie rycerstwo Korony Polskiéj, którzyśmy się na zaszczyt całéj Rzeczyplitéj i Dostojeństwa JKMci Pana naszego miłościwego, za trzeciego tegoż Wiciami na pospolite stawili ruszenie—uważając nie tylo po niesłychanym przykładzie dobrowolnéj Króla JMci Jana Kazimierza niedawno nam panującego, z panowania narodom naszym abdykacyi, zawziętość na zgubę ojczyzny i wolności naszéj na promo-

wanie nam obcego krom wolnego obierania nam Pana przez różne animuszów rozerwanie podczas Elekcyi Generalnéj zjazdu Rzeczyplitéj mieszała, ale i tym nie kontentując się, za oczywistą sprawą dzieła Boskiego jednostajnym głosem, szczęśliwie, krom wszelakiéj, jako w każdém wolnym narodzie kontradykcyi stanął. Obrany podług obrządku kościoła Bożego i prawa pospolitego koronowany, nam daj Boże jako najdłużéj panujący Michał, z łaski Bożéj Król Pan nasz miłościwy, Rzeczplita sejm zaraz coronationis na tym większe zamieszanie rozerwała, i inne następujące nie tylko podobnym kształtem przez swoje subjekta rozrywała ale i ten który jeden tylko świątobliwie stanął, opacznie na rozsiewanie między stanami Rzeczypospolitéj nienawiści tłómacząc aby do szczęśliwego nie przychodził skutku, i przez różne machinacye przeszkadzała, i on wcale jako i wszystkie inne akta JKMci Pana naszego miłościwego inwalidowała.— Nadto kiedy i teraz prawem zakazane prywatne między sobą sprowadzać rady, prywatne publicznemi sejmami stwierdzone przeciwne stanowić konferencye z postronnemi, tak przez rezydentów swoich jako i listownie czynić Extra Regnum, ile z stanu Senatorskiego na fakcyonowanie państw wyjeżdżać, wojsko JKMci i Rzeczyplitéj do związku i konfederacyi namawiać,

przepłaceniem chlebów mimo prawo, na oppressyę ubogich ludzi po kilku razy na jedne dobra nie tyle wojsko ale i prywatnym ludziom w służbie wojennéj nie będącym rozdawaniem na ostatnię Rzeczyplitéj spustoszenie przywodzić, JKMci Pana wolnie nam obranego contra pacta conwenta do abdykacyi nietylko namawiać—ale też per armatam obsidionem podczas sejmu passów około Warszawy zamknieniem, Cekauzu JKMci i Rzeczyplitéj odebraniem, gwałtem wyciskać z gromadnemi assystencyami na opressyę Jzby Poselskiéj i wolnego głosu, z ogołoceniem granic Rzeczypospolitéj i wojsk ku obronie ojczyzny zaciągnionych pod sejm stawać ku obronie ojczyzny, z postronnemi sąsiedzkiemi Pany jako to: z Cesarzem Chrześcijańskim przez panowanie na dworze Wiedeńskim ex solo regnantis odio, między Królem a Królową JMcią radzić, umyślnym do Wołoch i Śląska wpadaniem pacta z Cesarzem JMcią rwać i okazyę do téj jakoby pospieszniejszéj wojny, Porcie dawać Ottomańskiéj ważyła się—na ostatek czego i u potomnych wstydać się będą wieków — nieprzyjaciela wiary świętéj to jest wojsko Ottomańskie zaciągnąwszy na konfuzyę całéj Rzeczyplitéj, a dopiéro swéj zawziętéj na zgubę téj imprezy kościoły Boże w bałwochwalskie obraca meczety, tak wiele tysięcy dusz niewinnych

krwią Chrystusa Pana odkupionych w niewolę poddaje pogańską — tedy na zaszczyt wiary ś. katolickiéj rzymskiéj, pomstę sprofanowanych kościołów Bożych, zdeptanych Sakramentów ŚŚ. poparciem wolnéj Elekcyi Króla JMci Pana, naprawę praw i swobód naszych odpisuję, tak cudzoziemskich jako i między nami samemi zagęszczonych fakcyj, tę między sobą Stanów i wszystkich nas w obec zgodą stanowimy konfederacyę: naprzód, oświadczamy się jak wszyscy w obec, tak i każdy z nas pojedynkiem, przed Bogiem, któremu skrytości serca są wiadome, przed Majestatem JKMci i całém Chrześcijaństwem i światem: że nie z żadnych prywatnych okazyj, albo chciwéj jakiéj jeden nad drugim pomsty, ale samą chwały Bóżéj, miłości ojczyzny, dostojeństwa Pańskiego praw wolności, uspokojenia Rzeczyplitéj zdjęci żarliwością, jeden drugiemu cokolwiek w sercu przeciwnego zazdrością nienawiści albo niepotrzebnéj miałby emulacyi odpuszczając, i to wszystko z serc swoich wykorzeniając, nietylko prawem warowną między sobą równość, ale też jednostajną przodków naszych wskrzeszając zgodę, jedność, miłość wspólną w radach publicznych zachować, ku obronie Rzeczyplitéj nierozerwanemi siłami tak długo trwać w Konfederacyi i z niéj się nierozjeżdżać, związku zaś nie

rozerwować tak długo w nim zostawać się przyrzekamy póki ab extra Rzeczplita uspokojona nie będzie. Wszelkie dla miłéj ojczyzny naszéj niewczasy cierpieć i podejmować, wiarą, cnotą, sumieniami naszemi i każdy swém pod niżéj wyrażoną przysięgą wzajemnie się sobie obowiązujemy. — Wzywamy tedy do téj konfederacyi wszystkich JMciów księży Biskupów, Senatorów, Urzędników Koronnych Ziemskich i Grodzkich tu na ten czas nieprzytomnych i tych których prawo ex personis tylko od wojny uwolniło, i kto się tylko szlachcicem być mieni, luboby w służbie Rzeczyplitéj zostawał, wszystkich w obec, jako wspólnéj matki synów i każdego z osobna. — Inwitujemy także do téj konfederacyi JMci Panów Rad Duchownych i świeckich Dygnitarzów, urzędników i wszystkie rycerstwo W.X. Litewskiego, aby JMście pomnąc na nierozerwane między temi narodami Koronnemi i W.X. Litewskiém jedność, związki namówione na przeszłym sejmie z Stanami koronnemi, dotrzymując konfederacyi, wspólnie téj powszechnéj nam Rzeczyplitéj dopomogli obrony,—i jako zarówno téj cnéj ojczyzny zażywamy klejnotów, praw i swobód, zarówno do uspokojenia téj i odparcia od niéj wszelakich niebezpieczeństw postronnych i domowych do téj naszéj konfederacyi imiona swoje dać i wspólną przysięgą stwierdzić

chcieli.— Więc i miasta Koronne i Pruskie i W.X. Litewskiego, które do téjże konfederacyi powinne, aby juramenta albo w ręce samego Króla JMci, JP. Marszałka Koła naszego, albo też w ręce Kommissarzów Delegowanych in spatio niedziel sześciu od podania do Grodu Aktu tego konfederacyi naszéj, oddali i wypełnili postanawiamy. Też miasta tego przestrzegać będą, aby tych wszystkich którzyby e corpore Rzeczyplitéj obywatelami będąc, konfederacyi naszéj nie przyjęli ani poprzysięgli, i od Pana Marszałka Koła naszego attestacyi o tém nie mieli, sub præsidium fortec swoich nieprzyjmowali i żadnego im patrocinium nie czynili, sub pœna complicitatis przestrzegać mają. A że znajduje się wiele takich w téj Rzeczyplitéj naszéj, którzy nierówno z drugiemi lub równemi ze wszystkiemi ciesząc się w niéj dobrami, w ciężarach na obronę jéj pociągają, i owszem jako teraz na tak gwałtowną przeciwko nagłemu nieprzyjacielowi Krzyża Ś. potrzebę, albo się całe sami nie stawili i na swoje miejsca nie wyprawowali, albo sami do wojny przez lata, zdrowie, i przestrzeńsze nad innych substancye sposobni będąc, z szczupłemi bardzo nie według konstytucyi 1621 i 1670 r. odprawują pocztami, także sexagenarii i chorzy, którzyby pocztów nie stawili i którzyby lubo duchowni lub

świeccy na majętnościach wyderkafy albo dobra dziedziczne mieli, także arendarze stawić się albo wyprawę przysłać powinni,—tedy ci wszyscy którzyby się takowemi znajdowali, i w czasie dwóch niedziel z respektu i miłości wspólnéj a data præsenti Confederationis to jest pro die 28 præsentis nie stawili,—na takowego każdego luboby się jakowemikolwiek exemplami, libertaciami wolnemi, pasem, i rezydencyami zasłaniać chciał, pœnas legum ex nexu nostro nie rezolwując się extendujemy; to jest dobra ich konfiskujemy i same osoby ab æqualitate et paritate stanu szlacheckiego wiecznie wyrzuconych deklarujemy, bez wszelkiego przyjaźni powinowactwa, respektu, któregokolwiek byłby stanu albo kondycyi. Po tych zaś, którzy in præsenti expeditione nie byli bellica, podług konstytucyi anni 1621 dobra oddawane być powinny, i ta egzekucya non obstantibus juribus communi incivis et reformatoriis, do statku przywiedziona być powinna. Kaduków zaś, jeżeliby ich JMć Panowie Pieczętarze pieczętować nie chcieli, pieczęć pokojowa téj wagi być powinna na kaduki jako i koronę. —

Te wszystkie punkta niniejszéj konfederacyi naszéj, jako sobie wspólnie pod obowiązkiem solennéj przysięgi dotrzymać obiecujemy, tak warujemy to najprzód WJP. Stefanowi Czarneckiemu Pisarzowi

Polnemu Koronnemu, wolno od nas i zgodnie na Marszałkowstwo Koła rycerskiego obranemu, że jako nań przysiągł, tak i my obowiązkiem téj konfederacyi przysięgamy JMci także i sobie samym wzajem zdrowia, honoru i substancyi bezpieczeństwo; przyrzekamy, że ktoby się takowy znajdował, któryby za takową teraźniejszéj funkcyi okazyę JMci, albo któren z nas na zdrowie, honor albo substancyę następował, lubo i prawem pospolitém w któremkolwiek sądzie napotém turbować chciał, tedy jako in omni judicio et foro JMci i każdego z pośrodku siebie ewinkować, tak przeciwko każdemu takowemu na JMci, albo któremu z nas następującemu jako przeciwko nieprzyjacielowi i postanowienia naszego wzburzycielowi, powstać, i pomienionego JPana Marszałka albo i każdego z między siebie w podobnych okazyach bronić i nieodstępować, pod obowiązkiem przysięgi naszéj wspólnie sobie obiecujemy, i protestacyę tak przeciwko całemu Aktowi sejmu anni 1670, którym oprawa Najjaśniejszéj Królowéj JMci Pani naszéj miłościwéj assekurowana non intrando na ten czas in cognitionem Konstytucyi W.X. Litewskiego, — także protestacya przeciwko konfederacyi pod sejm przeszły w Warszawie przez Posłów Ziemskich i przez W.X. Litewskiego namówionéj i

wszystkie przytym skrypta in convulsionem Majestatis JKMci wydane i spisane, oraz protestacye któreby już albo zaszły, albo od kogo zachodzićby miały przeciwko związkowi naszemu teraźniejszemu kassujemy, annihilujemy et pro nullis ac præliminatis deklarujemy—i w którymby Grodzie Ziemskim et judicio podane być miały i one ważono się przyjąć, tedy protestujący się pro hoste patriæ præsenti Confederatione declarantur, i zarazem przez JMść Panów Starostów Sądowych i Urzędu Grodzkiego i Ziemskiego powinne być eliminowane, pod tąż ostrością prawa na JPanów Starostów i Officialistów. —

Do wszystkich zaś spraw tak przeciwko osobom in crimine Majestatis notowanym i przez województwa manifestowanym, jako też i do inszych kryminałów, sądy tu zaraz postanawiamy i do tych sądów, do Króla JMci, JMć PP. Senatorów, województwa i ziemie, po półkach deputatów, ad instar trybunalskich, moc zupełną na osądzenie obiorą— do których i W. Marszałek Koła naszego należéć powinien będzie.

W tymże sądzie sprawić się powinni, którzy sejm rwali, jako to: P. Olizar, P. Zabokrzycki, P. Wojewodzic Rawski, in spatio dwóch niedziel. Do tegoż sądu należą: którzy piechoty w kościoły wprowa-

dzili, na sejmiki szlachtę zabijać chcieli; także Pan Kątski o administracyę artyleryi, JP. Generał Podolski i z innemi o poddanie Kamieńca stawić się powinni zawity ad diem 28 præsentis, mając sobie termin bez wszelakiego przypozwu; — także sprawić się w tym sądzie powinni, którzy do Wołoskiéj ziemi wpadali. — A że się pokazali jawne dokumenta i przez list contra Rempublicam ręką pisany X. Mikołaja Prażmowskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, który praktyk postronnych, wojny domowéj, rozrywania wolnéj Elekcyi, wszystkiego zamieszania i złego w ojczyznie był zawsze powodem, tedy dłużéj cierpieć tyle przeciwko Bogu i Wierze świętéj katolickiéj chrześcijańskiéj, Królowi Panu i Rzeczyplitéj nie mogąc, teraz tu przy wojennéj onego miejsca godności, powagi i ludzi jego, których contra Republica zaciągnął, zaraz zrucamy— i jeśliby się z kupy nie rozjeżdżali, także ktoby się przy nim wiązał, pro hostibus patriæ deklarujemy. Pałac Ujazdowski opus Regum Najjaśn. Królowi JMci, a dobra dziedziczne W. Marszałkowi Koła naszego, cedere powinni. Dobra zaś Arcybiskupstwa w których ludzi werbował swawolnych, aby w sekwestrze zostawali i wszystkie z nich prowenta żeby przez trzech sekwestratorów duchownych odebrane byli i zasekwestrowane; osoba zaś sama X. Arcy-

biskupa aby sekwestrowana i skaraną była instabimus. Do Ojca Ś. o naznaczenie JMciów xięży Biskupów wszystkich na osądzenie osoby jego, a z tych dóbr arcybiskupstwa, prowenta jednoroczne aby na wykupienie więźniów obrócili do Ojca ś. instabimus; a ponieważ tego Arcybiskupa brat rodzony P. Wojewoda Płocki prawa jakie od przeszłorocznego tak i teraźniejszego pospolitego ruszenia abszytują, się dla praktyk extra Regnum przeciwko prawu rezyduje, niektóre porezygnował dobra, i brat jego rodzony P. Chorąży nadworny będąc notatus, tu się nie stawił; Chorążym bywszy na pospolite ruszenie.... *).

Koniec Rękopismu Jerlicza.

*) Na tym wyrazie kończy się rękopism Jerlicza. Z współczesnego rękopismu dodamy tu w treści dla uzupełnienia, dalszy ciąg energicznych postanowień téj konfederacyi.

Ogłosili więc województwo Płockie i chorąstwo nadworne jako wakujące, dobra dziedziczne konfiskowano, w targnięto do wszystkich Prażmowskiego stronników spiskujących przeciw Królowi, których ogłoszono zdrajcami R.P. ktokolwiek znać postanowień tych konfederacyi nie uzna, i opór im stawi, jako bannita uważanym być ma. Ogłoszono odjęcie buławy Janowi Sobieskiemu jako spiskującemu przeciw Królowi: wojsko wezwano do posłuszeństwa temu, który wolną Elekcyą obranym został. Do tych postanowień dodano formy przysięgi, jakie każdy winien był złożyć na wierność Michałowi Korybutowi i Rzeczypospolitéj. Rota takowéj przysięgi zastosowana była dla X. Biskupów, Senatorów świeckich, obywateli stanu Rycerskiego i innych,

Uniwersytet Warszawski BIBLIOTEKA Wydz. Hum. w Białymstoku
67530